

Pierwsi pianiści świata występują w tegorocznych letnich koncertach radiowych. Usłyszysz ich po nabyciu SUPERHETERODYNY

PHILIPSA

DO NABYCIA:  
„ELEKTRODOM“  
PIOTRKOWSKA 115.  
TELEFON 134-42

Dziś 16 stron

Nr. 138 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 22 maja 1937 r.

Rok IX. §

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

## Antczak skazany na 12 lat

### za zabójstwo Glicensztajna i Chelemnera oraz usiłowanie zabójstwa Grynsztajna i Czaryskiego

#### Sąd przyznał rodzinom ofiar symboliczną złotówkę

Wczoraj o godz. 20.15 po całodziennym rozprawie w sądzie okręgowym w Łodzi zapadł wyrok na Jana Antczaka, zabójcę Jakóba Glicensztajna i Szymona Chelemnera.

Jan Antczak uznany został winnym zabójstwa Jakóba Glicensztajna i Szymona Chelemnera, oraz usiłowania zabójstwa Fiszla Grynsztajna i Karola Czaryskiego i skazany:

ZA ZABÓJSTWO JAKÓBA GLICENSZTAJNA NA 6 LAT WIEZIENIA (art. 225 § 2),

ZA ZABÓJSTWO SZYMONA CHELEMNERA NA 10 L. WIEZIENIA (art. 225, § 1),

ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA FISZLA GRYNSZTAJNA NA 5 LAT WIEZIENIA,

ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA KOPLA CZARYSKIEGO NA 5 LAT WIEZIENIA.

ŁĄCZNIE ANTCZAK SKAZANY ZOSTAŁ NA 12 LAT WIEZIENIA.

Na poczet kary sąd zaliczył skazanemu areszt prewencyjny od 31 grudnia 1936 r.

SĄD PRZYZNAŁ POWÓDZTWO W WYSOKOŚCI SYMBOLICZNEJ ZŁOTÓWKI na rzecz rodzin Glicensztajna i Chelemnera. —



LEOKADIA SMOLUCHOWA uznana została winną utrudnienia ujęcia Antczaka i SKAZANA

NA 5 MIESIĘCY ARESZTU Z ZAWIESZENIEM NA 3 LATA.

W ustnych motywach przewodniczący stwierdził, iż sąd doszedł do wniosku, że Antczak, działając w chwili zabójstwa Glicensztajna pod wpływem silnego wzruszenia, które było wynikiem usłyszanych okrzyków, jakie padły z pochodu, oraz bójki, jaka wynikła na ulicy Narutowicza i rany, której doznał. Z tego względu sąd zastosował w danym wypadku § 2 art. 225.

Wina oskarżonego we wszystkich wypadkach została udowodniona zarówno przez jego

przyznanie się, jak i przez świadków.

Sąd, biorąc pod uwagę, stwierdzony przez biegłych fakt, iż Antczak jest psychopata, ograniczył się do minimalnego wymiaru kary.

Wina Smoluchowej została również ustalona, a wobec jej dotychczasowej niekaralności, sąd zawiesił karę.

Antczak przyjął wyrok spokojnie, a wychodząc ze sali podniósł rękę, żegnając się z najbliższymi.

Szczegółowy przebieg procesu zamieszczamy na str. 8-ej

## GEN. FRANCO ZRZEKNIĘ SIĘ DOWÓDZTWA

### jeśli Mussolini wycofa swe wojska z Hiszpanii

#### Zgodne stanowisko Francji i Anglii w sprawie ewakuacji ochotników

LONDYN, 21 maja. (PAT). — Wieczorne dzienniki londyńskie donoszą, jakoby Mussolini zamierzał wycofać wojska włoskie z Hiszpanii, skutkiem czego gen. Franco wysłać miał swą główną podporę finansową, milionera Juan Marcha wraz z księciem Alba do Rzymu, celem domagania się od Mussoliniego, aby wojsk swych nie wycofywał i nie odmawiał udzielanej dotąd pomocy

Według pogłosek tych w wypadku gdyby Mussolini istotnie nakazał wycofanie wojsk włoskich, GEN. FRANCO USTĄPIŁBY ZE SWEGO STANOWISKA przywódcy hiszpańskiego ruchu narodowego.

Widoki zawarcia rozejmu wyjąją się dziś bezwarunkowo lepsze, niż przed tym i na tym tle, zdaniem kół międzynarodowych, po-

wstały pogłoski o zamierzonym wycofaniu wojsk włoskich z Hiszpanii.

LONDYN, 21 maja. (PAT). — Dziś rzeczoznawcy komitetu nie interwencji obradowali nad zagadnieniem ewakuacji ochotni-

## B. król Alfons XIII

### zerwał stosunki z synem, który postanowił ożenić się z kubanką

RZYM, 21.5. — Projekty małżeńskie najstarszego syna b. króla hiszpańskiego, Alfonsa XIII, hr. Cavadonga, doprowadziły do całkowitego zerwania stosunków pomiędzy ojcem a synem.

Hr. Cavadonga oświadczył w Nowym Jorku, że po uprawomocnieniu się rozwodu ze swą pierwszą małżonką zamierza poślubić jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca kubankę, senoritę Martę Rocafort.

ków cudzoziemskich z Hiszpanii.

Ambasadorowie W. Brytanii w poszczególnych krajach mają przedłożyć swe poglądy w sprawie możliwości zawieszenia broń, podczas którego ochotnicy

W związku z tym otoczenie b. króla ogłosiło następujący komunikat:  
„JKM czuje się zmuszony ku swemu wielkiemu żalowi zerwać stosunki ze swym najstarszym synem. Postępując tak, król jest przeświadczony, że działa zgodnie z uczuciami wszystkich hiszpańskich rojalistów i katolików”.

Król Alfons hiszpański zawiadomił swego syna, iż cofa mu subwen-

mogliby być wycofani.

BRUKSELA, 21 maja. (PAT). Z dobrego źródła donoszą, iż rząd francuski poinformował gabinet brytyjski, że przyjmuje zasadę zawieszenia działań wojennych w Hiszpanii, aby umo-

W związku z tym hr. Cavadonga oświadczył, iż poślubi pannę Rocafort bez względu na to, jakie stanowisko zajmie jego ojciec. Mój los jest w ręku generała Franco — oświadczył dalej hr. Cavadonga — i stanowisko rodziny wobec mego małżeństwa nie ma najmniejszego znaczenia.

Wielkie wycofanie się ochotników cudzoziemskich.

W czasie rozmów, jakie odbył min. Delbos ostatnio w Londynie, uznano, że odwołanie ochotników mogłoby być przeprowadzone tylko wówczas, gdyby zawieszono walki.

W związku z tym gabinet londyński wzięł na siebie zadanie przedstawienia tej sprawy rządowi zainteresowanym, a w szczególności rządowi niemieckiemu i włoskiemu.

Wedle ostatnio nadeszłych wiadomości demarche ta spotkała się z przychylną oceną nie tylko w Paryżu, lecz również w stolicach Włoch i Niemiec.

WALENCJA, 21 maja. (PAT). Premier Negrin oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że wszelkie propozycje pośrednictwa w konflikcie hiszpańskim zostaną odrzucone.



## Pogłoski

„Manchester Guardian” zanotował dwie pogłoski, które znalazły echo i odpowiedź na łamach „Gazety Polskiej”. Według jednej z tych pogłosek min. Eden miał ostrzec plk. Becka przed kontynuowaniem jego polityki dążącej do rozbitcia Małej Ententy.

Na to „Gazeta Polska” odpowiada: „Mamy podstawy do kategorycznego stwierdzenia, że plotka ta jest pospolitym kłamstwem, zasługującym na przegwożdżenie. Jeżeli współpraca polsko - angielska jest tak zgodna, to m. in. dlatego, że wysoki poziom politycznej kultury rządu angielskiego wyklucza tego rodzaju „ostrzeżenia”. Zresztą w danym wypadku dotyczyłyby one faktów zmyślonych”.

Druga pogłoska zarejestrowana przez paryskiego korespondenta „Manchester Guardian” dotyczy rozmów Litwinowa z rządem francuskim.

Według tej pogłoski Litwinow, występując w roli mentora, pouczającego rząd francuski, miał użyć ostrych słów o min. Becku i wyrazić żal z powodu naiwności Francji, która udzieliła Polsce wielkiej pożyczki zbrojeniowej bez przedsięwzięcia środków ostrożności przeciw kontynuowaniu polityki min. Becka.

Na to odpowiada „Gazeta Polska”: „O czym rozmawiał Litwinow z przedstawicielami francuskimi, nie wiemy. To nie nasza sprawa, lecz Francji i Sowietów. Jeżeli wersja ta chociażby częściowo zgadzała się z prawdą, to należy sobie zapamiętać osobliwe metody dyplomacji sowieckiej, niepraktykowane w zwyczajach międzynarodowych, a do złudzenia przypominające „donosy” z dawnych carskich czasów”.

## CASINO ELŻBIETA BERGNER

P. 12. 2. 4. 6. 8. 10  
w filmie „JAK WAM SIĘ PODOBA”, wg. Szekspira

Nadpr.: TYLKO U NAS! KATASTROFA STEROWCA „HINDENBURG” oraz uroczystości koronacyjne w Londynie.

Dziś o g. 12 i 2  
2 PORANKI 80 gr.  
Ceny od 109 gr.  
Na wiecz. seanse od 109 gr.

# Nacjonalizm traci zwolenników

## Kryzys prasy prawicowej we Francji

Szereg organów prasowych kierunku prawicowego przeżywa obecnie w Paryżu kryzys, którego przyczyną są we wszystkich wypadkach te same. W redakcji

„ECHO DE PARIS” zaszedł konflikt, w wyniku którego ustąpił naczelny redaktor pisma Henri Simond. Wiceprezident rady administracyjnej „Echo de Paris” zakomunikował czytelnikom, że nieporozumienia między Henri Simonem, a radą administracyjną nie mają charakteru politycznego i dotyczą jedynie zagadnień o charakterze administracyjnym. Kierunek „Echo de Paris” pozostanie ten sam. Gazeta w dalszym ciągu będzie bronić porządku, religii i Francji.

Ze konfliktu w łonie redakcji posiada zasadniczy charakter świadczy o tym również fakt, iż za Henri Simonem poszli również i inni współpracownicy redakcji. Opublikowano w „Echo de Paris” zawiadomienie generalnego sekretarza Andre Pironneau, redaktora politycznego de Kerillisa, pomocnika sekretarza generalnego Cartie i głównych współpracowników: Lorand Siseau, akademika Henri Bordeaux, akademika Louis Madelaine'a, akademika Louis Giletta i szeregu innych o ich solidaryzowaniu się z Simonem i wystąpieniu z pisma.

Wśród nazwisk współpracowników, którzy porzucili pracę w redakcji, brak nazwiska Perlinaxa. (Henri Girand, który prawdopodobnie obejmie naczelną redakcję „Echo de Paris”).

W ciągu ostatnich lat nakład tygodnika



KAPELUSZA LETNIEGO ROSSICO / WEŃNA ZE SŁOMKĄ / 3 NAJWAŻNIEJSZE:

- 1 lekkość piórka
- 2 piękny fason
- 3 dowolny kolor

Zadać w pierwszorz. magazynach

„GRINGOIRE” niestannie wzrastał. Pismo to co tydzień, w ciągu wielu lat, drukowało dane o swym nakładzie. W czasie kampanii przeciwko ministrowi Salengro nakład dochodził do 800,000.

Od pewnego czasu przerwano drukowanie danych liczbowych co do nakładu „Gringoire”. Przyczyna tego wedle wyjaśnienia „Populaire’a” polega na tym, że nakład tygodnika silnie spadł i nadal spada. Pismo straciło wiele tysięcy czytelników. Poważny kryzys finansowy przeżywa również założony ongiś przez słynnego fabrykanta perfum Coty’ego.

„AMI DU PEUPLE”. Przed paru dniami ukazało się w tym piśmie wezwanie do czytelników, aby okazali pomoc i poparcie wydawnictwu. Redakcja stoi w obliczu dylematu, albo całkiem wstrzymać wydawanie pisma, albo też kontynuować wydawnictwo, ale drukować jedynie czterostronicowe numery. Nakład „Ami du Peuple”, który ongiś dosięgał bardzo poważnych liczb, katastrofalnie spadł.

Bardzo ciężka jest również sytuacja finansowa pisma wieczorowego

„LIBERTE”. Pensje współpracowników i zecerów za kwiecień wypłacono z wielkimi trudnościami. Doriot, który chciał mieć własny organ codzienny, wyraził chęć kupienia pisma. Redakcja nie przyjęła tej propozycji, ponieważ Doriot zamierzał usunąć wszystkich współpracowników

i zastąpić ich przedstawicielami francuskiej partii narodowej. W tych dniach odbyło się ogólne zebranie akcjonariuszy „Liberte”, które zdecydowało przyjąć ofertę Doriota, który ze swej strony zobowiązał się zatrzymać większą część dotychczasowego składu redakcji.

Zamknięty został istniejący od 40 lat humorystyczny dziennik

„RIRE”. Przez pewien czas „Rire” był jednym z najlepszych pism humorystycznych w Europie. W ostatnich latach jednakże nakład „Rire” zaczął szybko spadać. Pismo przyjęło skrajnie prawicowy kierunek. Z chwilą objęcia władzy przez rząd frontu ludowego, Blum stał się głównym celem jego strzał satyrycznych. Wyraźnie zaznaczone były także tendencje antysemickie.

Trudno powiedzieć, czy przyczyny polityczne, czy też powszechny upadek karykatury we Francji przyczynił się do upadku „Rire”, ale pismo nie mogło sobie dać rady z trudnościami i zostało zamknięte.

Również ciężki kryzys przechodzi organ faszystowski

„JE SUIS PARTOUT”. Ogłosił on w swoim czasie, że zmuszony jest ze względu na trudności finansowe, przerwać swe istnienie. Dzięki apelowi, wydanemu do jego zwolenników i pomocy materialnej tych że, żywot tygodnika został przedłużony, ale nie wiadomo na jak długo.

P. H.

# Gdy prezydent państwa i premier oglądają nowy film Sachy Guity

## (Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

PARYŻ, w maju.

Są ludzie, którzy mniemają, że piastowanie najwyższych stanowisk państwowych ipso facto eliminuje możliwość oglądania filmowego spektaklu. Bo przecież — argumentują oni — prezydent państwa, czy premier lub minister nie mieszają się z tłumem...

Bardziej uświadomieni utrzymują, iż wszyscy dygnitarze, miłośnicy IX Muzy, mają w swych apartamentach zainstalowane aparaty filmowe, co zaoszczędza im... wystawiania przed kasami przybytków kinematograficznych.

Zarówno pierwsi jak i drudzy mają trochę racji, albowiem najwyżsi dygnitarze państwowi napotykać pewne trudności, gdy żywią chęć oglądania jakiegokolwiek filmu; nie mniej jednak... dają sobie jakoś radę.

Na trapiące niektórych czytelników pytanie: w jaki sposób ministrowie oglądają przedstawienie filmowe, odpowiedź wypadłoby poprostu: idą do kina...

Oczywiście, na podobną rewelację zdobywam się dopiero po tym, co w tych dniach zaobserwowałem w kraju klasycznej demokracji obyczajów, ściślej: w Paryżu. Warto opowiedzieć Szanownym Czytelnikom nieco obszerniej, jak to pan prezydent Lebrun, premier Blum, minister Zay i wszyscy niemal ambasadorowie obcych państw, akredytowani przy rządzie Francji, uczestniczyli razem na filmowym spektaklu.

Znakomity dramaturg, reżyser i aktor, Sacha Guity nakręcił film. Wobec tego, że pomysł tego filmu zaprzętnął mu głowę przed 3 miesiącami, w chwili, gdy dowiedział się o dacie koronacji nowego króla Wielkiej Brytanii, postanowił wykończyć zamierzony film akurat na ten uroczysty dzień sprzymierzonego mocarstwa. Słowo stało się ciałem...

Nazwa filmu: „Perły Korony”. Scenariusz czerpie swą treść z pięciu wieków historii Europy, począwszy od okresu angielskiego króla Henryka VIII (XVI w.) a skończywszy na epoce współczesnej. Główne role kreują: autor scenariusza i realizator filmu Sacha Guity, Delubac. Cécile Sorel, Renée Saint - Cyr, Enrico Glori, Margueritte Moréno i zapomniana już nieco, a opromieniona dawniej aureolą, niepo-

spolita tancerka, Cléo de Mérode.

W przeddzień aktu koronacji króla Jerzego VI w jednej z sal na St. Honoré odbyła się prapremiera dla zaproszonych gości. Sacha Guity rozesał zaproszenia do najwybitniejszych przedstawicieli politycznego i dyplomatycznego świata. Około godziny 9 wieczór przed wejściową bramą sali kinematograficznej sunął sznur wspaniałych limuzyn. Insignia na chłodnicach wyraźnie wskazywały na przynależność wozów. Ambasada angielska... ambasada japońska... ministerstwo oświaty... etc. etc.

Spokojnym normalnym krokiem wchodzili do wnętrza gmachu ci, co kształtują naszą polityczną rzeczywistość. U wejścia na sale witał przybyszów realizator filmu, Sacha Guity. Około 40 foteli zajęli najwybitniejsi przedstawiciele rządu i ciała dyplomatycznego. Widowisko trwało nieco dłużej, niż 2 godziny i snąc przypało do gustu

obecnym, skoro po zakończeniu rozległy się gromkie oklaski, a prezydent oraz premier Blum o sobiście dziękowali panu Guity za odniesione wrażenia.

Prezydent Lebrun był tak podobno pochłonięty akcją filmu, że po spektaklu wyraził ogromne zdumienie, gdy się dowiedział, że film trwał przeszło 2 godziny. Zdumienie p. Lebruna do słyszał Guity i zauważył kurtuazyjnie:

— Nie mógł mi pan zaiste, panie prezydencie, sprawić komplementu, który by mnie bardziej wzruszył...

Przed opuszczeniem sali przez dostojnych gości Sacha Guity uraczył ich szampanem. Wzniesiono toasty na cześć nowego króla i... za pomyślność filmu.

Niezawodnie po takim debiucie film cieszyć się będzie powodzeniem, a suma weń włożona, (8.000.000 franków) zostanie wkrótce zamortyzowana...

J. Halamski

## Wycieczka DO WIEDNIA

1. VI. — 14. VI. zł. 135.-

Do Jugosławii 1—21. VI ze zwiedzeniem Wiednia i Budapesztu — zł. 335.-

Do Paryża 15. VI. — 30. VI autokarem przez Wiedeń i Szwajcarię zł. 485.-

Na słoneczne plaże Italii Lido, Viareggio, Rimini 15. VI — 30. VI. zł. 350.-

Powyższe ceny obejmują wszelkie przejazdy, zwiedzenie oraz hotele i utrzymanie przez cały czas. Ilość miejsc ograniczona.

Informacje i zapisy: Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

## CAPITOL Dziś i dni następnych!

Wspaniały podwójny program!

I. „Poświęcenie”

Poemat miłosny reżyserii V. S. VAN DYKE’A

II. „Krwawe Perły”

Film erotyczno-obyczajowy reż. SAM WOODA

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.



# Minister Roman w Paryżu

## został przyjęty przez prezydenta Lebruna w Pałacu Elizejskim

### Dzisiaj podpisanie traktatu polsko-francuskiego

PARYŻ, 21 maja. (PAT). Minister przemysłu i handlu p. Roman przybył do Paryża o godz. 10 m. 45 rano.

Wysiadającego z pociągu ministra Romana powitali min.

### Min. Beck opuścił Londyn

#### W drodze do Warszawy zatrzyma się w Brukseli

LONDYN, 21.5. (PAT) — W piątek o godz. 3-ej po poł. min. Beck opuścił Londyn, udając się w drogę powrotną do Warszawy przez Brukselę.

Polski minister spraw zagranicznych zatrzyma się jutro, na pół dnia w stolicy Belgii dla przeprowadzenia rozmowy z premierem van Zeelandem w związku z powierzoną premierowi belgijskiemu misji zbadania możliwości osiągnięcia odprężenia w światowych stosunkach gospodarczych.

Min. Beck spotka się przy tej okazji również z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Spaakiem.

Bastid i ambasador Łukasiewicz, zaś małżonka dyr. Alphan wręczyła p. ministrowi wiązaną kwiatów.

O godz. 12 min. Roman złożył wizytę min. Bastidowi w gmachu min. handlu, w czasie której min. Bastid wręczył min. Romanowi odznakę t. zw. wielkiego oficera legii honorowej, dekorując jednocześnie dyr. Die tricha krzyżem oficerskim, a radcę Gedroycia krzyżem kawalerskim tegoż orderu.

O godz. 1 w południe paryska izba handlowa wydała na cześć min. Romana obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele francuskich kół politycznych, handlowych i przemysłowych.

O godz. 16 min. Roman wraz z ambasadorem Łukasiewiczem i attache wojskowym płk. Fyda udał się do Łuku Tryumfalnego, by złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przy grobie

oczekiwał ministra gubernator wojskowy Paryża gen. Gourand oraz kompania gwardii lotniczej ze sztandarem i orkiestrą.

Po powrocie do ambasady, w której zamieszkał na czas swego pobytu w Paryżu, min. Roman przyjął rewizytę min. Bastida, z którym odbył dłuższą rozmowę ze tematy związane z dalszym rozwojem polsko-francus-

kich stosunków gospodarczych.

O godz. 18-ej min. Roman został przyjęty przez prezydenta republiki Lebruna w pałacu Elizejskim. Wieczorem grupa przemysłowców francuskich, pracujących w Polsce, podejmowała min. Romana obiadem.

Podpisanie traktatu handlowego odbędzie się w sobotę na Quai d'Orsay o godzinie 18-ej.

### 50 procent zniżki kolejowej na wystawę światową w Paryżu

Aktualna jest obecnie sprawa ceny biletów kolejowych do Paryża i z powrotem w związku z wystawą światową, której oficjalne otwarcie nastąpi dnia 24 b. m.

Polska oraz Francja udzieliły dla osób udających się na wystawę zniżek w wysokości 50 proc. w obie strony, Belgia odmówiła udzielenia zniżek, a Niemcy poszli dalej, niż organizatorzy wystawy, bo przyznali zniżkę kolejową w wysokości 60 proc. Tłumaczy się to kupieckim nastawieniem kolei niemieckich, któ-

re skalkulowały cenę przejazdu taką, by mogła ona konkurować z ceną podróży statkiem.

W tych warunkach cena przejazdu od granicy polskiej do Paryża i z powrotem wraz z kartą uczestnictwa na wystawie kosztuje ok. 175 zł. II klasą pośpiesznych pociągami. Dla tego, żeby korzystać ze zniżki w powrotnej drodze, trzeba mieć na karcie zaświadczenie, że przebyło się w Paryżu co najmniej 5 dni



**Zwracamy pieniądze!**

O ile po zużyciu połowy tuby kremu do golenia Palmolive nie będzie Pan naprawdę przeświadczony, że golenie stało się łatwiejsze i szybsze i że nie powoduje podrażnienia skóry, może Pan opróżnioną do połowy tubę przesać do firmy Colgate-Palmolive Sp. z o. o., Warszawa, Jerozolimska 20, a zwrócimy Panu wydane pieniądze. Krem do golenia Palmolive zmiekcza nawet najtwardszy zarost. Powinien Pan rozpoznać próbę natychmiast i kupić jeszcze dzisiaj tubę kremu do golenia Palmolive bez ryzyka.



# Przyjazd ks. Michała do Warszawy 24 b. m.

## Program pobytu rumuńskiego następcy tronu w stolicy Polski

WARSZAWA, 21.5. (PAT) — Dnia 24 maja przybywa do Warszawy, jako gość p. Prezydenta Rzplitej jego królewska wysokość książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alby Julii, następcą tronu rumuńskiego.

Umówiony program pobytu w Polsce J. K. W. ks. Michała został ustalony jak następuje:

Po powitaniu na dworcu, ks. Michał przejdzie przez szpalery organizacji młodzieży i samochodem uda się na Zamek Królewski. Domy wzdłuż ulic przybrane będą flagami państwowymi. Przed dworcem i na Placu Zamkowym ustawione będą szpalery organizacji młodzieży.

Po przyjeździe na Zamek, ks. Michał złoży wizytę Prezydentowi Rzplitej oraz p. Marji Mościckiej, poczym Prezydent rewizytuje ks. Michała. Następnie przewidziane są wizyty ks. Michała u p. Marszałka Śmigłego-Rydza i u p. Marszałkowej Piłsudskiej. Po śniadaniu na Zamku, ks. Michał uda się na zwiedzenie fabryki płatowców i lotniska na Okęcu. Pierwszy dzień pobytu ks. Michała w Warszawie zakończy obiad i raut u p. ministra spr. zagr. Becka.

Dn. 25 b. m. rano ks. Michał uda się motorówką z oficierskiego yacht klubu na Bielany, gdzie nastąpi powitanie przez organizacje młodzieży, pokazy przysposobienia wojskowego, harcestwa i Strzelca. zwiedzanie CIWF i defilada młodzieży. Pobyt na Bielanach zakończy się śniadaniem.

W godzinach popołudniowych po złożeniu wizyty pożegnalnej p. Prezydentowi Rzplitej i p. Marji Mościckiej, ks. Michał odjedzie do Bukaresztu. W drodze powrotnej w Lublinie i Dęblinie witany będzie

przez organizacje młodzieży.

Ks. Michał zamieszka na Zamku, jako gość p. Prezydenta Rzplitej. Do osoby ks. Michała przydzielony został płk. dypl. Ludwig, który towarzyszyć będzie J. K. W. przez

cały czas pobytu w Polsce, aż do granicy polsko-rumuńskiej. Ks. Michał odbywać będzie podróż wagonem salonowym PKP.

BRUKSELA, 21.5. (PAT) — Rumuński następcą tronu ks. Michał

przybył dzisiaj wieczorem z Londynu do Brukseli. Jutro ks. Michał będzie obecny na śniadaniu u króla Leopolda III, poczym wyjeżdża do Warszawy.

# 15-minutowe posiedzenie sejmiku

## List b. min. Zawadzkiego. — Interpelacja pos. Sommersteina w sprawie Brześcia

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje: Wczorajsze posiedzenie sejmiku trwało naogół 15 minut.

Na posiedzenie przybył rząd in corpore. Na uwagę zasługuje odczytanie listu b. min. Zawadzkiego, który PROSI O POSTA-

WIENIE GO PRZED TRYBUNAŁEM STANU z powodu zarzutów, postawionych mu swego czasu przez posła Dębickiego,

przy referowaniu zamknięć rachunkowych o działanie na szkodę państwa.

Wszystkie sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, zostały przydzielone poszczególnym komisjom.

Do sądu marszałkowskiego, na wniosek pos. Strońskiego została skierowana sprawa zarzutów, wyłożonych mu przez prasę z powodu ustąpienia ze stanowiska prezydenta miasta Stanisławowa.

Zgłoszona została INTERPELACJA POS. SOMMERSTEINA O WYPADKACH W BRZEŚCIU, marsz. jednakże zapowiedział przyjęcie tej interpelacji dopiero po zapoznaniu się z jej treścią, wobec czego na razie nie możemy podać jej do wiadomości.

Odczytanie przejranej interpelacji nastąpi na następnym posiedzeniu.

Wybrano odpowiednie komisje. Dotychczas nie znaleziono jeszcze referentów ani do ustawy o Polskiej Akademii Literatury, ani dla projektu ustawy o szkołach akademickich.

Sprawozdawca „Głosu Porannego“ przeprowadził szereg rozmów z posłami na temat projektu ustawy o podatkach komunalnych. Przeważną część posłów mocno się temu projektowi sprzeciwia, mimo nacisku ze strony działaczy samorządowych.

# Zabil, żeby zdobyć paszport

## Sąd skazał mordercę na karę śmierci

Krakowski kor. „Gosu Porannego“ telef.: Dzisiaj toczył się w Krakowie sensacyjny proces o morderstwo. Przed sądem stanął Jerzy Wowrosz, pomocnik ślusarski z Siemianowic. Proces jego jest epilogiem głośnego w swoim czasie zabójstwa, dokonanego

na pograniczu polsko-niemieckim koło Komorowa.

Wowrosz uciekł z szeregów armii polskiej. W maju roku ubiegłego udał się do Niemiec, gdzie poznał niejaką Marję Skibową. Po pewnym czasie powrócił do Polski, gdy jednak dowiedział się, że jest poszukiwa-

ny przez władze, postanowił wystarać się o dokumenty na inne nazwisko i wrócić do Niemiec. W realizacji tego planu dopomogła mu Skibowa. Zabiła ona podstępem obywatela niemieckiego Jerzego Fleischera na stronę polską koło Komorowa i tam czatujący w lesie Wowrosz zamordował go, rozbijając mu czaszkę jakimś ostrym narzędziem.

Zbrodnia została odkryta i mordercę aresztowano. Początkowo Wowrosz bronił się tym, że kochał Skibową, a czynu dokonał pod wpływem zazdrości. Później zmienił taktykę i w czasie całodziennego rozprawy nie odpowiadał na żadne pytanie.

Biegli psychiatrzy stwierdzili, że jest on zupełnie normalnym i odpowiedzialnym za swe czyny.

Sąd skazał go na karę śmierci.

# Centralna Ładownia Akumulatorów

**Łódź**  
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH  
PIOTRKOWSKA 167  
TEL. 205-21.  
NA TELEF. WEZWANIE  
TEL. 205-21  
TELEF. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW  
WARSZTATY REPARACYJNE  
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

### „Wstęp tylko dla aryczyków“

TORUŃ, 21.5. (Tel. wł.). — W Toruniu jest pływania pod gołym niebem, dostępna dla szerszej publiczności, a utrzymywana przez miejscowy garnizon.

Pływalnię otwarto już w bieżącym roku, a przy wejściu umieszczono wielki napis: „Wstęp tylko dla aryczyków“.



# Strajk protestacyjny przeciw zejściom w Brześciu

## Parlamentarne koło żydowskie wzywa do zamykania sklepów i warsztatów pracy w dniu 24 b. m. od 12 do 14

### Pierwsze sprawy sądowe o udział w ekscesach

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zydowskie koło parlamentarne wydało dziś odezwę w sprawie wypadków w Brześciu.

W odezwie tej koło wzywa wszystkich żydów polskich do zademonstrowania swego protestu przeciwko zejściom brzeskim w postaci strajku, który proklamowany został na poniedziałek, dnia 24 maja między godz. 12 a 14. W ciągu tych 2 godzin wszystkie przedsiębiorstwa, a więc fabryki, sklepy, biura i warsztaty żydowskie mają być na znak protestu zamknięte.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sprawdzony został z Brześcia n.-Bugiem do stolicy Jankiel Zylberberg. W czasie wypadków brzeskich został on ciężko poraniony kamieniami. Wskutek komplikacji nastąpiło zapalenie opon mózgowych. Zylberberg został umieszczony w szpitalu. Stan jego jest groźny.

BRZEŚĆ n.-B. 21.5. (Tel. wł.). — W sądzie grodzkim rozpoczęły

się pierwsze rozprawy przeciwko uczestnikom wypadków brzeskich. Dwie kobiety, które przyznały się

**ZNANA SÓL MORSZYŃSKA** przeczyszczająca jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach apt.

do rabunku skazane zostały po 6 miesięcy więzienia każda. Dalsze rozprawy w sądzie grodzkim odbędą się w sobotę.

Nadmienić należy, że koło adwokatów żydowskich w Brześciu

zwróciło się do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą, aby wszelkie sprawy o udział w zejściach brzeskich nie były rozpatrywane przez sądy grodzkie a zostały skierowane do sądu okręgowego.

# Hel — gaz bezpieczeństwa

## Po katastrofie sterowca „Hindenburga”

Straszliwa katastrofa sterowca „Hindenburg” dowiodła, iż najwyższą lekkomyślnością jest podróż w przestworzach z olbrzymim zbiornikiem gazu tak łatwopalnego, jak wodór. Ponieważ cios, jaki dotknął lotnictwo niemieckie, bynajmniej nie skłonił rządu do zaniechania budowy sterowców, przeto nabiera znowu aktualności sprawa zastosowania niepalnego helu do wypełniania srebrzystych powłok balonów sterowych.

Tragiczny „Hindenburg” był niestety wypełniony wodorem, gdyż hel jest gazem rzadkim, stosunkowo dosyć kosztownym i, co najważniejsze, produkcję jego zmopolizowało jedno tylko państwo na świecie, mianowicie Stany Zjednoczone. Aczkolwiek hel można znaleźć w wielu krajach i zwłaszcza w szybach naftowych, źródłach mineralnych, gazach wulkanicznych

i t. p. występuje on jednak zawsze w tak minimalnych ilościach, że nie ma mowy o normalnej jego eksploatacji. Jedynie w Ameryce Północnej, a w szczególności w stanach Kansas, Texas i Colorado, znajdują się obfite źródła helu, zazdrośnie strzeżone i obwarowane zakazem wywozu zagranicę tego cennego gazu, którego metr sześcienny kosztował ostatnio około jednego dolara.

Hel jest znany od roku 1868, od chwili gdy wykryto jego obecność w widmie słonecznym (stąd nazwa

od greckiego wyrazu helios — słońce), oraz w gazach, wydobywających się z krateru Wezuwiusza. W roku 1905 odkryto w stanie Kansas pierwsze źródło helu, zawierające 1.84 proc. tego pierwiastka. W roku 1908 hel został po raz pierwszy skroplony, przy czym jako ciecz okazał się on osiem razy lżejszy od wody. Produkcja przemysłowa helu została podjęta dopiero podczas wojny i już w tym czasie zaczęto myśleć o zastosowaniu tego gazu do napełnienia sterowców. Ostatnim etapem w historii zastosowania

helu jest uzyskanie tego pierwiastka w postaci ciała stałego pod ciśnieniem 26 atm. i w temperaturze wyższej o 1 stopień od zera absolutnego. Stało się to w r. 1926.

Stosunkowo znaczna ilość helu znajduje się w atmosferze, gdyż na każdy metr sześcienny powietrza przypada 5 cm. sześciennych tego pierwiastka. Hel jest ciałem chemicznie obojętnym, niechętnie się łączy z innymi ciałami, a w szczególności z tlenem, dzięki czemu jest niepalny i niewybuchowy. W tym leży jego główna przydatność dla celów żeglugi powietrznej.

Hel jest prawie dokładnie dwa razy cięższy od wodoru, to też wypełniona nim powłoka sterowca mieć będzie mniejszą siłę nośną, niż gdyby była wypełniona wodorem. Poza tym hel jest znacznie droższy od wodoru. Nie ulega jednak wątpliwości, że warto powiększyć koszty budowy i eksploatacji, aby przez zastosowanie helu zamiasz wodoru uniknąć tragicznych wypadków, które spotykały wszystkie niemal dotychczas wybudowane sterowce.

Pap.

## Ala Izbicka

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYZURY. TEL. 246-36.

## Dźwięki do nabycia

W Nowym Jorku istnieje przedsiębiorstwo Broadcasting Service, którego jedynym zadaniem jest dostarczanie stacjom radiolokrowym całego świata wszystkich żądanych dźwięków. W archiwum przedsiębiorstwa znajduje się powyżej 100.000 płyt z „nagranymi” a właściwie złapanymi dźwiękami, jak to: hałasy uliczne, klaksony, syreny okrętowe, gwizdy lokomotyw, dzwony, dźwięki dochodzące z dżum gli, ryk lwa, tygrysa, śpiew ptaków, grzmoty, szum deszczu, rzeki, fal morskich, huk motoru, krzyki tłumu, gwar rozmowy, stuk zamkniętych drzwi, strojenie instrumentów muzycznych, brzęk talerzy, zastawy stołowej, ha, nawet huk cwiertanych butelek szampana... Co tylko istnieje w dziedzinie dźwięków jest do nabycia w broadcasting nowojorskim.

# Samochód wjechał na pociąg

Wskutek zderzenia jedna osoba poniosła śmierć, dwie ranne

POZNAŃ, 21.5. (PAT) — Z Szamotuł donoszą:

W czwartek wieczorem na drodze Szamotuły — Kazimierz wydarzyła się katastrofa samochodowa. Przed wioską Kazimierz przez szosę przechodzi tor kolejowy linii Międzychód — Pniewy — Rokietnica. W pewnej chwili na przejeź-

dający przez szosę pociąg osobowy wjechał zdążający od Szamotuł do Poznania samochód przemysłowca p. Edmunda Czerniewicza z Poznania.

Skutki zderzenia były fatalne. Z pasażerów śmierć znalazł 30-letni Grzegorz Czerniewicz, syn przemysłowca, a p. Edmund Konieczny, budowniczy z Krzyżownik, doznał

tak ciężkich obrażeń, że walczy ze śmiercią. Szofer, prowadzący samochód, doznał również ciężkich obrażeń.

Obu rannych zabrano pogotowie do szpitala do Poznania. Z powodu eksplozji zbiornika z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył samochód.

## ŚWIATOPEŁK KARPIŃSKI

# Listy w sprawie Stasia

Warszawa, 7. IV. 37.

Kochana Lilo!

Nie wracaj z Zakopań, bo nie będziesz mogła zatrzymać się u mnie, nie chcę bowiem, że by stryj Anatol wiedział, że jeszcze mieszkamy ze sobą, choć to już drugi rok mija od naszego rozvodu. A stryj przysłał mi Piotrusia. Żeby szczeniak Warszawę zwiedził. Stworzonko ma lat dwanaście. Kordulewicz się nazywa. Ma mieszkać u mnie przez tydzień, po tym zapakuję i odeślę do Łodzi. Pisz co z takim zrobić? Całuję Cię serdecznie Twój Staś.

Zakopane, 10. IV.

Miły Stasiu!

Właśnie otrzymałam list, w którym piszesz, że będziesz miał dziecko. Strasznie się zdenerwowałam. Może zarazić cię kokluszem, albo anginą. Moja znajoma, której przyjaciółka miała dziecko, poinformowała mnie, że dzieciom nie wolno dawać mięsa, bo po tym mają czerwone oczy. Każ Gieni, żeby mu dawała mleczko. Do mleczka dosyć

dobrze robi na kości. Jeśli będzie płakało — to zaprowadź do cyrku. Na wszelki wypadek mierz mu codziennie temperaturę. Całuję cię stokratnie.

Twoja Lila.

Warszawa, 13. IV. godz. 8 w. Telegram: Dziecko przybyło. Cyrk nieczynny. Co robić? Stanisław.

Zakopane, 13. IV. 37. Telegram: Niech śpi. Lila.

Warszawa, 14. IV. Telegram. Obudziło się. Stanisław.

Warszawa, 14. IV. Telegram. Wyprowadź na spacer. List w drodze. Lila.

Warszawa, 15. IV. Kochana Lilo!

Jeszcze nie otrzymałam listu, o którym wspominasz w depeście, a z dzieckiem trudno mi bardzo dać sobie radę. Obudziło się rano. Dałem mu prezenty: grzechotkę, niedźwiadka i małpkę z pluszu. Nie chciało się bawić. Zmierzyłem mu temperaturę. Była normalna. Kazałem więc bawić się tymi zabawkami, a ono w płacz, że Warszawę

chce zwiedzić. Zabrałem je do taksówki i pojechaliśmy zwiedzać. Zaczęliśmy od Simona i Steckiego, ale dziecko nudziło się, więc zaproponowałem zmianę lokali. Pojechaliśmy do Langnera, po tym do Baru Europejskiego. Wódkę piło pierwszorzędną. Mięsa jeść nie pozwalałem. Wreszcie zrobił się wieczór i poszliśmy na dancing. Dziecko nie tańczyło z początku i właściwie nudziło się bardzo, ale nad ranem w „Narcyzie” bawiło się świetnie. W tej chwili jest dziewiąta. Właśnie wróciliśmy do domu. Ja piszę list, a ono już śpi w najlepsze. Całuję cię starannie. Staś.

P. S. Siarki nie mieli w żadnej restauracji.

Zakopane, 14. IV. 37.

Kochany Stasiu!

Znajoma, której przyjaciółka miała dziecko, udzieliła mi szczegółowych objaśnień: rano obudzić, dać śniadanie i wyprowadzić na spacer aż do obiadu. Po obiedzie należy je zaraz wyprowadzić na spacer i przyprowadzić na podwieczorek, a po

podwieczorku albo jeszcze raz wyprowadzić na spacer, albo od razu dać kolację i niech sobie śpi.

Całuję Cię Lila.

Warszawa, 17. IV.

Kochana Lilo!

Bardzo ci dziękuję za informację. Nie mogę przecież przez cały dzień spacerować, więc ta gapa Gienia będzie wyprowadzała dziecko na spacer. Już kupiłem smycz, żeby go gdzie nie zgubiła. Szkoda tylko, że od powrotu z naszej wycieczki krajoznawczej po Warszawie, o której Ci pisałem w zeszłym liście, dziecko bardzo posmutniało. Leży w łóżku od dwóch dni. Nic nie chce jeść. Nawet nie rozmawia. Grałem na patefonie, żeby je rozweselić — to zaczęło tylko płakać. I blade takie... Całuję Cię Staś.

Zakopane, 18. IV.

Dziecko chore. Jesteś mordercą. Całuję. Lila.

Warszawa, 22. IV.

Kochana Lilo!

Od tygodnia nie pisałem do Ciebie, bo miałem okropne kłopoty z dzieckiem, a jeszcze większe z doktorem. Pamiętaj, że jeśli będziesz kiedy miała coś z dzieckiem, to nie dawaj mu nigdy alkoholu. Przez pierwsze cztery dni leżało jak martwe. Dopiero czwartego dnia zaczę-

ło nieco się bawić w łóżeczku. Wybiło najpierw kilka szyb, rzucając w nie talerzami z twojego serwisu, pociegił firanki i sztory nożyczkami, jednym słowem było już weselsze. Obecnie czuje się już zupełnie dobrze. Podziwiam fantazję dziecka. Bawi się naprzykład w zwierzęta w ten sposób, że skróciło sobie brzytwą wszystkie swoje futra, tak by mogło w nich wygodnie sobie biegać i raz jest foką, to znów nurkiem, a kiedyindziej udaje gronostaja. W tej chwili bawi się w indianina. Powtykało sobie w głowę swoje strusie pióra, porwał Gieni siekiere, porwał meble i ułożyło je w stos na środku twojego pokoju, po tym oskalpowało kilka twoich kapeluszy i rozpalilo wielkie ognisko i tańczy jakiś wojenny tańiec. Bardzo wesołe dziecko. W piłkę to grywa tylko pełnymi kalamazami.

Szkoda, że nie możesz tu być i zobaczyć tego wszystkiego. Całuję Cię, Staś.

Zakopane. Telegram: Przyjeżdżam natychmiast — stop — morduję was obu. Lila.

Warszawa.

Do Urzędu Pocztowego w Zakopanem.

Zwrot. Telegramu nie można doręczyć. Adres płonie. Adresata nie znaleziono.





**Dalsza poprawa w stanie zdrowia p. Tymowskiego**

Jak nas informują ze szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, w stanie zdrowia ofiary katastrofy motocyklowej pod Warszawą, dyrektora administracyjnego Teatru Miejskiego, p. Tymowskiego, nastąpiła dalsza poprawa.

Również w stanie psychicznym p. Tymowskiego, który na wiadomość o śmierci drugiej ofiary, Józefa Krella, bardzo rozpacział, nastąpiło polepszenie.

Jednak pobyt p. Tymowskiego w szpitalu potrwa jeszcze co najmniej trzy tygodnie.

**Niewidzialna śmierć w paryskim metro „Wzorowa” zbrodnia wedle szematu Edgara Wallace’a**

PARYŻ, 18 maja. Tajemniczy mord w wagonie kolei podziemnej wywołał w Paryżu niezwykle podniecenie. Okoliczności uboczne — młode dziewczę, pełne radości życia, wracając z zabawy tanecznej, znajduje nagłą niespodzianą śmierć — czynią tę sprawę szczególnie tragiczną, a wyjątkowo wyrafinowaną „techniką” dokonania morderstwa stawia ją ponad banalność „przeciętnych zbrodni”.

Cóż to może być za człowiek, który w ciągu niespełna 90 sekund — bowiem akurat tyle trwał jedyny nieskontrolowany moment w ciągu ostatnich minut życia zamordowanej — dokonuje zbrodni i nie tylko uchodzi niedostrzeżony, ale nawet potrafi zatrzeć wszelki ślad? Pytanie to stawia sobie nie tylko policja, ale i szerokie sfery opinii publicznej, które za kulisami tej afery dostrzegają już zjawę, powołaną do życia przez niewyczerpaną fantazję największego pisarza kry-

minalnego Edgara Wallace’a: „wzorowy” morderca, destrukcyjny geniusz kryminalny w swej możliwie najdoskonalszej postaci duchowej i technicznej.

Bezpośrednio po znalezieniu ofiary mordu, policja wszczęła natychmiast bardzo energiczne śledztwo, to też ostatnie godziny zamordowa-



Ta Pani zapomniała kupić

MYDŁO TOALETOWE MAJDE

nej mamy przed sobą zrekonstruowane z niezwykłą plastycznością, a do całości obrazu brak jedynie drobnego ułamka czasu, wynoszącego owe nieszczęsne 90 sekund.

O godz. 6 wieczorem Letycja Touraux, pracownica paryskiej fabryki pasty do obuwia, opuściła zabawę taneczną na przedmieściu Maisons-Alfort, na którą odprowadził ją brat; o godz. 18.15 wsiada samotna do autobusu EI, wysiada zeń o godz. 18.24 na stacji krańcowej Porte de Charenton; wsiada o godz. 18.27 do kolejki podziemnej w kierunku Auteuil, a po upływie półtorej minuty na najbliższej stacji Porte Doree zostaje znaleziona w przedziale pierwszej klasy śmiertelnie ranna.

Poszczególne etapy zostały zrekonstruowane bardzo dokładnie przez zeznania świadków, zupełnie wiarogodnych. Nie ulega wątpliwości, że Letycja Touraux była przez ten cały czas zupełnie sama. Nie można tego sprawdzić tylko w okresie czasu owych fatalnych 90 sekund, w czasie których kolejka podziemna przebyła przestrzeń z Porte de Charenton do Porte Doree bowiem właśnie w tym czasie jedynie mógł być dokonany mord. Ale na te 90 sekund nie ma absolutnie żadnego świadka.

Kim był morderca? Jak mu się udało niespostrzeżenie wsiąść do wagonu swej ofiary i również niespostrzeżenie zbiec? Co go skłoniło do tego straszliwego czynu? Oto pytania, którymi zajmuje się obecnie policja.

Odpowiedź jest bardzo trudna. Dotychczas zdołano adnaleźć jed-

nego „świadka” — narzędzie zbrodni, które pozostawił sprawca: szpiczasty nóż, długości 35 centymetrów w brązowej rogowej oprawie, z ostrzem długości 10 cm.; jeden z noży, których firma Laguirole fabrykuje tysiące. Być może, że morderca celowo zostawił ten nóż; może czuł się dość pewnym siebie, aby pozostawić policji ten „okruch”, z którym nie wiedział co począć. Jedynie osławiony wynik śledztwa zdoła dać odpowiedź na to pytanie.

Pierwsze dochodzenia wśród znanych zamordowanej pozostały bez wyniku. Młoda dziewczyna nie posiadała wrogów; była ona pracowita i pełna życia; pracowała w fabryce i w wolnych godzinach odwiedzała kina i zabawy taneczne podobnie jak większość jej koleżanek. W tym kierunku śledztwo prawdopodobnie niewiele wykryje.

A jednak tu właśnie i tylko tu musi się znaleźć klucz tajemnicy, a brak wszelkich w tym kierunku śladów dowodzi raz jeszcze zdumiewającej ostrożności i doskonałości „technik” mordercy.

To też policja pracuje niezwykle intensywnie, a ma ku temu więcej niż jeden powód. Idzie nie tylko o to, aby pokazać szerokiej opinii publicznej, iż korzystający z publicznych środków lokomocji w ramach możliwości ludzkiej uchronieni są przed zbrodnią, ale jeszcze bardziej o to, aby uwolnić milionowe miasto od zbrodniarza, który stanowi tym większe niebezpieczeństwo, z im większą ostrożnością i przemyśleniem przystępuje do swego krwawego dzieła.

**Wiadomości szachowe**

NOWY JORK. Wśród licznych klubów szachowych metropolii północno-amerykańskiej czołowe miejsce zajmuje Manhattan Chess Club słynny z urzędowania światowych turniejów w 1924 i 1927 r. Klub ten grupuje też dokoła siebie lwia część nowojorskich matadorów 64 pól i z tego względu mistrzostwo klubu jest za każdym razem imprezą, wychodzącą poza ramy lokalnego charakteru. W tegorocznym mistrzostwie klubu pierwsze 2 miejsca podzielił między sobą Kashdan i wicemistrz Stan. Zjedn. Simonson, po 10 p. W meczu rozegranym pomiędzy zwycięzcami pokonał Kashdan swego przeciwnika, zdobywając mistrzostwo. Dalsze nagrody otrzymali — 3 Willman 7,5 p., 4 — Denker 6,5 p., 5—6 Kupchik i Schwartz po 5,5 p. Uczestników 12.

Sukces Kashdana, którego przed kilkoma jeszcze latami Capablanca typował na mistrza świata, sygnalizuje niejako jego nawrót do dawnej formy, w czym będziemy mieli możliwość przekonać się podczas światowego turnieju na Semmeringu w jesieni b. r., na który Kashdan został zaproszony.

PRAGA. Wynik bardzo silnie obsadzonego turnieju o mistrzostwo armii czeskiej: 1 nagr. — major Hronadka 9,5 p., 2 nagr. — Pelikan 8 p., 3 — Kühn 7,5 p., 4—5 — Barta i major Pokorny po 7 p., dr. Bartosek 6,5 p. Uczestników 12.

W rozgrywkach drużynowych zwyciężył „Dobrusky”, przed „Oficerskim Klubem Szachowym” oraz „Pras. Kl. Sz.”. Na pierwszej szachownicy zwycięskiej drużyny występował Flohr, który niedawno ukończył służbę wojskową i znowu powraca na arenę szachową. Pierwszym debiutem Flohra po wojsku będzie wielki turniej w Kemmeri koło Rygi. Podobno przygotowuje się Flohr bardzo starannie do turnieju. W zakończonym przed kilku dniami międzynarodowym turnieju praskim nie chciał Flohr wziąć udziału, był jednak obecny przez cały czas trwania turnieju, rozgrywając swoje ulubione sznelki i pilnie obserwując Keresa, który w czasie absencji turniejowej Flohra zdołał przeskoczyć kilka szczebli w hierarchii szachowej i stanąć mocną nogą na Olimpie szachowym.

BERN. Międzynarodowa robotnicza olimpiada szachowa w Bernie została rozegrana w dwóch konkurencjach: drużynowej i indywidualnej. W drużynowych rozgrywkach wyprzedziła Dania, 20,5 p. — Czechosłowacja — 14 p., Szwajcarię — 13 p. i Francję — 12,5 p. Drużyny składały się z 10 zawodników i rezerwowych. W rozgrywkach indywidualnych 1. miejsce również zajął przedstawiciel Danii,

Bager — 7 p. przed Gotti (Francja, olimpijczyk) i Thelenem (Czech.) po 6,5 p., Jørgensem (Dania) i Rubax (Fr.) po 6 p. i t. d. Po turnieju odbyły się narady przedstawicieli poszczególnych związków robotników. Przyjęto szereg uchwał dotyczących się obesłania i formy robotniczej olimpiady szachowej w Antwerpii w lecie r. b.

ARGENTA. Championat słynącej z mnogości mistrzów Argentyny skończył się niespodziewanie zdobyciem tytułu przez Guimarda (13,5 p. z możliwych 17), który dotychczas się zadawał skromniejszymi miejscami. Za nim uplasowali się dotychczasowi mistrzowie Argentyny Bolbochan 12,5 p., Maderna, Pleci, Schwarzman po 12 p., Grau i t. d.

WARSZAWA. W turnieju o drużynowe mistrzostwo stolicy zwyciężyła po raz drugi YMCA, zdobywając ogółem 47 p. z możliwych 60. Wicemistrzostwo przypadło drużynie „Hatechiji”, która dopiero w r. b. zaawansowała do klasy „A”. Trzecie miejsce, jak i w r. ub. zdobyło Warsz. Tow. Zwol. Gry Szachowej. Dalej następują: Jedność — 35 p., Skarbowcy — 33,5 p., Rembertów — 30 p., Monopol Tytoniowy — 24 p., Cykliści Pruszków — 20 p., Kasyno Podoficerskie — 19,5 p., Ministerstwo Rolnictwa — 17,5 p., Tramwaje — 11,5 p. W klasie „B” rozgrywek jeszcze nie ukończono, startuje 13 drużyn.

KRAKÓW. Wynik mistrzostwa Krakowa na r. 1937: 1. nagr. — J. Friedman 12 p. (z 13 możliwych), 2. nagr. — Scheier 10 p., Błaszczak 9 p., Abraham 8,5 p., dr. Arlamowski rej. Popiel (nestor szachistów polskich) i Weisberg po 8 p. i t. d. Uczestników 14.

J. Friedman, mistrz Krakowa 1934 r. jest bezsprzecznie bardzo uzdolnionym graczem, brak jednak styczności z klasą mistrzowską stoi mu na przeszkodzie do dalszych postępów. Po kilku przegranych wycofał się z turnieju dawniejszy mistrz Krakowa — Październy.

LÓDŹ. Łódzcy uczestnicy turnieju o mistrzostwo Polski Appel, Ach. Frydman, Gerstenfeld, Regedziński i Szpiro wyjeżdżają w piątek, najpóźniej w sobotę — do Jury. W turnieju nie bierze udziału mistrz Kolski, mający przeszkodę natury zawodowej. Koszta związane z wyjazdem i pobytem łódzkich uczestników, pokrywa, zgodnie z dotychczasową tradycją, Łódzkie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej, które ponadto jeszcze przeznaczyło na fundusz nagrodowy kwotę zł. 600 — stanowiącą przeszło 25 proc. wartości wszystkich nagród.

**Hollywood strajkuje Fabryka iluzji zahamowała swą wytwórczość**

Łuny światła reflektorów, plątające nad olbrzymimi obszarami wytwórni filmowych, zgasyły, sztuczne życie poza murami dzielącymi rzeczywistość od iluzji — zamarło, pierwszy w dziejach przemysłu kinematograficznego strajk aktorów i aktorów sparaliżował życie Hollywood'u.

Z poza fasady bluffu i reklamy wyjrzał wielki kompleks zagadnień społecznych, związanych nieodłącznie z ośrodkiem wielkiego przemysłu, jakim jest „fabryka iluzji”. Hollywood jest wielkim miastem robotniczym, którego długie bulwary na Beverley Hills i Glendale pustoszeją co ranka, jak wszystkie centra górnicze i samochodowe. Hollywood produkuje dzwinkowce, jak Detroit samochody.

Wszystko się tu sprzedaje: idee artystyczne i literackie, talenty aktorskie stają się gorzej lub lepiej płatnym towarem. Olbrzymi mechanizm i całkowita industrializacja, która opanowała „X miast”, stanowi istotę tego miasta, ukrywającego swą pracę fabryczną za fasadą luksusowych domów, przyjęć rozgłaszanych przez prasę, i barwnym tłem tropikalnego klimatu. Odpowiadając nieograniczonym wprost potrzebom wytwórczości, ten łańcuch iluzji drgał w ciągłym, coraz szybszym z roku na rok, rytmie.

Prawa ekonomiczne rządzą i w Hollywood. Przede wszystkim potrzeba więc towarzystw akcyjnych, któreby stały się armaturą przedsiębiorstwa. Niektóre z tych towarzystw są niezależne, inne utrzymują znów banki, jeszcze inne podlegają konsernom potężnych towarzystw asekuracyjnych. Kierownikiem całego aparatu jest producent, który dyryguje armią autorów, reżyserów, muzyków, aktorów,

dekoratorów, dostawców. Kontrola producenta podlega wszystkim, począwszy od opracowania scenariusza, aż do obliczania najdrobniejszych wydatków.

W chwili obecnej „producers” odgrywają jedną tylko rolę — pracodawców, twardo obstających przy swych warunkach wobec pracowników. W ich rękach leży złagodzenie sporu.

**Upadłości i nadzory**

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości Wojciecha i Stanisławy małż. Górskich. Górskim ogłoszono w 1933 r. upadłość, a w 1934 r. Górscy zawarli układ, mocą którego zobowiązali się zapłacić wierzycielom 5 proc. należności w 3-ach ratach, przy czym ostatnia rata miała być płatną w kwietniu ub. r.

Mimo upływu płatności wszystkich rat, małżonkowie Górscy wogóle układu nie wykonali, wobec czego kilku wierzycieli złożyło do sądu handlowego podanie, w którym proszą o uchylenie zawartego przez małżonków Górskich układu z wierzycielami i wznowienie postępowania upadłościowego.

Upadłość Górskich została zakończona prawomocnym wyrokiem z 1934 r., wierzyciele zaś w razie niewykonania przez upadłych układu, nie mają prawa domagania się uznania układu za rozwiązany, a mogą dochodzić swych roszczeń jedynie w drodze sądowej, t. j. przez wytoczenie oddzielnego powództwa lub żądanie ponownego ogłoszenia upadłości. Z tych wzglę-

dów sąd wierzycieli pozostawił bez uwzględnienia.

Syndyk upadłości Icka - Lajba Szajnfarbera złożył sądowi sprawozdanie oraz dowody zaspokojenia, wzgl. zabezpieczenia uprzywi lejowanych wierzycielności upadłego oraz prosił sąd o uznanie postępowania za ukończone.

Szajnfarber zawarł układ z wierzycielami w wysokości 15 proc. płatne w 3 ratach rocznych, z których I rata miała być płatna 10 września 1936 r. Sąd układ zatwierdził.

Sąd uznał postępowanie upadłościowe za ukończone.



nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. Lewenberga.





## Felieton

## Muzyka na podwórzu

Wpadają w kilkunastu. Są jednakowo ubrani, mają zawadiacko rozwichrzony czupryny, tupet, zastępujący temperament i talent. Każdy trzyma w ręku jakiś inny instrument. Jeden cienkim głosem źle nastrojonych skrzypiec przewodzi gromadzie, drugi zawraca gitarę, trzeci wielką pałą wali, jak w bęben. Niebawem powietrze dokoła napelnia się zgiełkiem, jazgotem, rytmiczną szarpaniną, której wtórują głosy nie wyrobione, ale pewne siebie i hałaśliwe. Rozlegają się słowa nie wybredne, ale trafiające do przekonania gawiedzi. Ze wszystkich okien kuchyń szczyrzą zęby do chłopaków, sypią się miedzianki i srebrniaki, stróż „na miętę się oparszy”, stoi zasłuchany w fałszywe tony oklepanej piosenki i najwyraźniej marzy o tym, jakby to pięknie było, gdyby i on należał do „zespołu”. Występ jego rozbrajaający, oczywiście w przenośni...

A tymczasem chłopaki się spieszą. Odwalili swój repertuar, zgarnęli trochę gotówki, pomrugałi do „młodszych” i starszych i... fora ze dwóra, aż się kurzy. Trzeba szybko pracować, bo podwórek jest wiele, a po tym jeszcze występ w radio. Może się nawet uda wtargnąć na jakieś lepsze przyjęcie, może nawet będzie się można napisać w jakimś urzędzie...

Na podwórzu przez kilka minut pozostaje posmak nielada występu, brawurowego popisu; rozmarzone garnkofluki, energicznie wywijający „miętą” stróż, który nabrali nowej wiary i nowych sił do energicznego przepędzania takiego partyzanta, który się niebawem pojawi, wolać: „Handel! Handel!”

Istna lata morgana Myślenie na łódkim podwórku...

Ale czasami o wcześniejszej godzinie pojawi się na podwórzu samotny człowiek. Nikomu nie przewodzi, nie hałasuje, nie czaruje gawiedzi. Dziwny ma repertuar. Najpierw „Zefir” Hubay'a, po tym „Kol Nidre” Brucha, fragment „Melodii cygańskich” Sarasatego i „Mazurek” Wieniawskiego. Gra wyjątkowo muzykalnie, nie fałszuje, tylko trudniejszych fraz nie pamięta dokładnie. W tym, co gra, brzmia echa minionej, lepszej przeszłości, a gra pełna jest marzeń dyskretnych i nieporadnej tęsknoty.

Zrzadka tylko w kuchennym oknie ukaże się na chwilę zaczerwieniona twarz, by zniknąć po kilku sekundach. Dozorca pogardliwie macha ręką i wzniesia dokoła samotnika tumany kurzu. Wiele musi on ohejść podwórek, nim znajdzie się ktoś, kto mu wstydlawie wsunie do ręki parę groszy. Ale on się nie przejmując. Nie proszony i nie słuchany gra swoje melodie, zasłuchany w nie z przymkniętymi oczyma, niemal nie dostrzegając, co się dokoła niego dzieje. Aż w bramie rozlegnie się tupot nóg nadciągającego nowego „zespołu”. Wtedy chowa pod pachę swe skrzypki i chylikiem wycałi się z podwórza, ustępując miejsca buńczucznyemu, szczyśliwym konkurentom...

Nie wiem dlaczego, ale w tej chwili stają mi przed oczyma postacie — chyba ich nie dotknęła ta dziwna asocjacja — Kiereńskiego, Wilsona, Konarskiego, Ossietzky'ego, prof. Kotarbińskiego, plk. Więckowskiego...

GTK

# Trzeci mezalians w rodzinie królewskiej

## Bratanek króla żeni się z rozwiedzioną hrabiną, matką trojga dzieci, starszą od niego o 7 lat

„Wasza Królewska Mość, drogi stryju!

Po długim zastanowieniu i poważnym namyśle, zwracam się do Waszej Królewskiej Mości w sprawie, która ma dla mnie ogromne znaczenie.

Już od dłuższego czasu czuję gorącą i szczerą miłość do hrabiny Elzy von Rosen, z domu von Rosen i wiem, że miłość moja jest wzajemna”.

Tymi słowy zwrócił się w liście do króla Szwecji jego bratanek, książę Karol junior, syn „błękitnego księcia” Karola, rodzony brat arcyksiężniczki norweskiej i zmarłej królowej belgijskiej Astrid.

List ten został odczytany na posiedzeniu rady ministrów 10 maja osobiście przez króla Gustawa, który uważał za konieczne zapoznać gabinet z jego treścią.

„Zwróciłem się do mych rodziców z prośbą — głosi dalej pismo — czy mogę spodziewać się ich zgody na moje małżeństwo i po starannym i gruntownym zbadaniu sprawy udzielili mi odpowiedzi twierdzącej. Teraz pozwalam sobie przedstawić to samo pytanie Jego Królewskiej Mości i proszę pokornie o zezwolenie na moje małżeństwo z hrabiną von Rosen.

Wiadomo mi, że jeśli takie zezwolenie będzie mi udzielone, to z chwilą zawarcia tego małżeństwa tracę wszystkie swe prawa do tronu szwedzkiego nie tylko dla siebie, ale i dla dzieci i potomków moich, a jednocześnie tracę te tytuły i prawa, z których korzystam w charakterze członka rodziny królewskiej. Ponieważ stoję bardzo daleko od tronu, moi rodzice i ja jesteśmy zdania, że około licznosci ta nie może odgrywać decydującej roli, jako przeszkoda dla mego małżeństwa”.

Wedle protokołu z posiedzenia rady ministrów, ogłoszonego w prasie, król uważał za stosowne udzielić osobistych wyjaśnień, które są nader charakterystyczne:

— Zagadnienie to ma widocznie ogromne znaczenie nie tylko dla tych, o których szczęściu jest tu mowa, ale jest ono samo w sobie ważne z punktu widzenia zasadniczego i prawnego — powiedział król Gustaw. — Należy wogóle zachowywać jaknajwiększą ostrożność, gdy jest mo-

wa o tym, czy książę może otrzymać zezwolenie na podobne małżeństwo, które prowadzi do utraty praw do tronu.

...W dwóch poprzednich wypadkach, gdy była mowa o moich dwóch wnukach, odmówiłem udzielenia zezwolenia na małżeństwo. W obecnym wypadku, właśnie dzięki temu, o czym książę wspomina w swym liście, — że stoi on bardzo daleko od tronu, — zdecydowałem się udzielić mu mego zezwolenia. Z punktu widzenia czysto ludzkiego należy przyznać, że dla podtrzymania zasady następstwa tronu niema braku męskich członków domu królewskiego, moich bezpośrednich następców.

Tak więc król Szwecji zezwolił swemu bratankowi na małżeństwo z hrabiną von Rosen, która a propos, należy do arystokracji szwedzkiej i uważana jest za najelegantszą damę w Sztokholmie. Wychowana została w Wiedniu, gdzie jej ojciec przez wiele lat był radcą ambasady.

Hrabina Rosen, mając 19 lat, poślubiła swego krewnego hrabiego Adolfa von Rosen. Z małżeństwa tego ma troje dzieci.

\*

Sztokholm jest wzburzony: w ciągu kilku lat jest to już trzeci „mezalians” w rodzinie królewskiej. Król udzielił zezwolenia na małżeństwo swego bratanka z hrabiną Elzą von Rosen, ale głucha walka, prowadzona za kulisami, jak mówią, postarzała króla Gustawa o 10 lat. Nic dziwnego: młody książę dopiero co ukończył 26 lat, a jego przyszła żona ma 33 lata i w posagu wnosi mu całą „trójkę” z pierwszego małżeństwa: 12-letnią Rositę, 8-letniego Jana Karola i 6-letnią Barbarę. W ten sposób bratanek

królewski będzie miał od razu wielką rodzinę.

Pierwszy „mezalians” miał miejsce przez małżeństwo wnuka królewskiego, syna księcia Wilhelma i rosyjskiej wielkiej księżny Marii Pawłowny (z którą książę szwedzki rozwiódł się w roku 1914); księcia Lennarta z prostą panią, córką rewidenta sztokholmskiego, Karin Nisswandt. Książę dobrowolnie opuścił Szwecję i mieszka w swym zamku Mainay na wyspie Bodenau. Ma on dwie córki i małżeństwo okazało się szczęśliwe. Ostatnio król wybrał swemu wnukowi i pogodził się z nim. Ale dotychczas nie zdołał pogodzić się ze swym drugim wnukiem, synem arcyksięcia Sigwarda, który ożenił się z córką berlińskiego właściciela przedsiębiorstwa przewozowego, Eryką Patzek. Książę Sigward musiał się rozstać nie tylko ze swymi tytułami i prawami, ale musiał na zawsze opuścić ojczyznę i żyje w Hollywood, gdzie pracuje w przemyśle kinematograficznym.

A obecnie trzeci „mezalians”. A ponieważ książę Karol żeni się ze szwedzką obywatelką, a nie z cudzoziemką, nie może on nigdy być przywrócony ani do swych praw, ani do swych pretensji do tronu. Ślub prawdopodobnie odbędzie się latem i od tej chwili książę przekształci się w zwykłego pana Bernadotte'a. Traci on nie tylko swój tytuł księcia, ale i udzieleny mu tytuł księcia Estergotlandzkiego. Coprawda, jak informuje prasa, książę ma nadzieję, że król Belgii (jego szwagier), z którym przez szereg lat łączyła go serdeczna przyjaźń, udzieli mu tytułu księcia lub hrabiego.

Małżeństwo uznane jest przez króla szwedzkiego i dlatego też przyszły pan Bernadotte i jego

małżonka zostaną przyjęci na dworze królewskim; ani prawnie, ani praktycznie nie zostają wykluczeni z rodziny królewskiej. I nawet hrabina von Rosen zaproszona została w charakterze narzeczonej młodego księcia na jubileusz króla duńskiego Chrystjana, jaki miał miejsce 15 maja w Kopenhagdzie.

W chwili obecnej książę Karol pracuje w największym szwedzkim towarzystwie ubezpieczeniowym i to „cywilne” stanowisko zachowa i na przyszłość, ponieważ będzie musiał sam za rabiąć na swe utrzymanie.

Obecnie, po posiedzeniu rady ministrów, na którym król Gustaw przedstawił historię swego bratanka i zakomunikował o swej zgodzie na małżeństwo, co jednogłośnie zostało zaakceptowane przez rząd, ogłoszono oficjalnie o zaręczynach i tegoż dnia odbyła się uroczystość, na której zlecieli się (dosłownie, ponieważ prawie wszyscy goście przybyli samolotami) wszyscy najbliżsi krewni królewscy młodego księcia.

Uroczystość odbyła się w domu... znanego sztokholmskiego chirurga, prof. Waldensterna. Idzie o to, że matka hrabiny przed 10-ma laty również rozwiodła się ze swym mężem i wyszła za profesora, co świadczy o tym, iż rozwody w wyższych sferach Szwecji stały się codziennym zjawiskiem.

A najbardziej honorowym gościem na tej uroczystości wcale nie był książę Karol, czy jego narzeczone, lecz „były książę” Oskar. Ukończył on właśnie 80 lat. Dokładnie przed pół wiekiem książę Oskar był pierwszym księciem szwedzkim, który naruszył tradycję domu królewskiego i w ciągu 50 lat nie miał „naśladowców”, dopóki książę Lennart nie spotkał swej Karin.

Książę Oskar ożenił się w r. 1888 z damą dworu swej matki Ehbą Munk i również początkowo przekształcił się w zwykłego pana Bernadotte, a potem przywrócono mu tytuł księcia, a jego wuj, wielki książę Luksemburgu, udzielił jego potomkom tytuł hrabiów Wisborgu. W szwedzkiej rodzinie królewskiej książę Oskar przez długie lata uważany był za „rewolucjonistę”, ale to małżeństwo jego okazało się wyjątkowo szczęśliwe. Na małżeństwo jego jedyne go syna, które samo w sobie również było „mezaliansem”, już nikt nie zwrócił uwagi: ożenił się on coprawda z córką „króla”, ale „króla azbestu” w Ameryce, Estellą Manville.

Jeśli stanowisko króla z zasadniczego punktu widzenia wywołało odzew sympatii w prasie i w społeczeństwie, to jednak sam fakt przyszłego małżeństwa Sztokholm przyjął nie bez pewnego sceptycyzmu: jednak narzeczone jest rozwódką, matką trojga dzieci, a przy tym o całe 7 lat starsza od swego przyszłego męża. Ale miłość, jak wiadomo, jest ślepa i mieszkanicy Sztokholmu opowiadają sobie na ucho, że król Gustaw, udzielając bratankowi zezwolenia na małżeństwo, powtórzył mu stare przysłowie:

— Bieda nie w tym, że miłość jest ślepa, lecz że małżeństwo jest kiepskim okulistą.

...Ślub księcia z hrabiną w każdym razie odbędzie się poza granicami Szwecji: wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w Belgii, lub w Danii.

M. D.

KINO

PALACE 80

Dziś od 12—2 i 2—4

2 PORANKI

Ceny od

Na wiecz. seanse od zł 109

Najmelodyjniejszy film sezonu

Przy kominku

W r. gł. Król cyganów, niezrównany wykonawca romansów cygańskich

gr. ALFRED RODE

## Marszałek Śmigły-Rydz w Wilnie



W murach uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbyła się uroczystość nadania Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi w godności doktora honoris causa. Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia przez Marszałka Śmigłego-Rydzę hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu u płyty mauzoleum, w którym spoczywa Serce Wielkiego Wodza.



# Doboszyński kazał rabować u żydów a opornym podkomendnym groził kulą w łeb Oskarżenia obciążają się wzajemnie i bez przekonania powtarzają frazesy, podsunięte im przez przewodników endeckich (Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Głosu Porannego“)

KRAKÓW, 21 maja.  
Trzeci dzień rozprawy przeciwko bandzie dywersyjnej Doboszyńskiego obfitował w wiele interesujących momentów. Przede wszystkim ujawniły się w toku przewodu sądowego dziwne stosunki, panujące w łonie stronnictwa narodowego. Oskarżenia członkowie bandy, wszyscy członkowie stronnictwa, które pragnie uchodzić za monolitową organizację, nazywają siebie ideowcami, a jednocześnie obciążają się wzajemnie z zemsty i ze złości.

Skwapliwie potwierdzają, w odpowiedzi na pytania obrony, że są „narodowcami“, a równocześnie nienawidzą się i dla wydobycia siebie z matni, gotowi są oskarżyć towarzyszy, a nawet przywódców.

Proces myślenicki nie przyniesie sławy stronnictwu narodowemu. Kulisy jego są zgola inne, aniżeli to usiłują przedstawić przywódcy.

Jeszcze jeden niezwykle szczegół został ujawniony. Nie dość, że Doboszyński porzucił swych towarzyszy i zostawił ich na łaskę losu, gdy poczuł niebezpieczeństwo, ale początkowo wręcz ich terroryzował, grożąc „kulą w łeb“ w razie cofnięcia się.

Te sensacyjne momenty rozprawy otworzą niewątpliwie wielu

ludziom oczy na to, co się dzieje w stronnictwie narodowym.

Ujawnił się także stosunek do łów partyjnych do t. zw. kwestii żydowskiej. Pytania, skierowane w tej sprawie przez obronę i uzyskiwane na nie odpowiedzi, mówią o jednym: otumaniano masę frazesami, kazano im powtarzać oklepane formułki o „folksfroncie“ i niebezpieczeństwie żydowskim, ale odbywało się to zgola bez przekonania.

Widać, że antysemityzm zaszczerpiono masie sztucznie i, że cała ta gra obliczona była przez „macherów“ partyjnych na krótką metę.

Dziś w kuluarach sądu rozeszły się sensacyjne wersje o możliwości przerwania procesu myślenickiego.

Jak wiadomo, obrona skierowała do sądu apelacyjnego zażalenie na odrzucenie przez trybunał próby o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych.

A ponieważ trybunał do tej pory nie ogłosił decyzji o powołaniu szeregu świadków odwoławczych z inż. Doboszyńskim na czele, łączy się to z oczekiwaniem na postanowienie sądu apelacyjnego. Wątpliwe, by proces został przerwany, niemniej jednak wersję tę warto zanotować, jako charakterystyczną próbę urabiania opinii.

stykam się z robotnikami i wiem o tym. Starzy działacze sojalistyczni w PPS nie już nie mają do gadania. Partią rządzą komuniści i żydzi.

## Człowiek marzący o handlu

Następny oskarżony ANDRZEJ GALATA, straganiarz, nie przyznaje się do winy, mówi, że był na zbiórce, ale zawrócił.

Przew.: — A jednak oskarżony Brożek zeznał, że mieliście karabin i strzelaliście do policji.

— On tak zeznał ze złości i zemsty.

Przew.: — To bardzo dziwne. Jesteście wszyscy w jednym stronnictwie, mówicie, że jesteście ideowcami, a wzajemnie się oskarżacie z zemsty. Jak to możliwe?

Oskarżony nie odpowiada.

## Styl obrońców endeckich

Obronica: — Co jest bardziej intratne: handel czy rolnictwo? — Handel.

Obronica: — A w czyich rękach jest handel? — W żydowskich rękach.

Obr.: — A co pana skłoniło do zajęcia się handlem. Czy to, ażeby wyrwać handel z rąk żydowskich?

— Byłem bezrobotny, narodowcy poradzi mi, żebym się wziął do handlu.

Obronica niezadowolony z odpowiedzi, poddaje mu:

— A przecież pan również uważał, że zakładanie straganów przyczyni się do wyzwolenia Polski z żydowskiej niewoli ekonomicznej?

— A tak, tak.

Po przerwie adwokat Pozowski zgłasza wniosek o wypuszczenie oskarżonych, odpowiadających z więzienia, na wolną stopę, motywując to w następujący sposób:

— Oni nie uciekną, bo nie mają dokąd uciekać. Palestyna ich nie przyjmie, a Bium im nie otworzy Madagaskaru.

Przewodniczący zapowiada ogłoszenie decyzji później.

## Kazali mu tak zeznawać

Następny oskarżony STANISŁAW PACHLA również zaprzecza, że był w Myślenicach.

Przewodniczący: — Brożek zeznał, że pan należał do grupy, która gromiła sklepy.

— To nieprawda.

Przewodniczący z uśmiechem: — Acha, to on może przez zemstę tak mówić?

## Wycieczki Morskie.

Nr. 1 „Na Fiordy Norwegii“

m/s. „Batory“ od 15/7 — 26/7. Cena od zł. 330.—

Nr. 2 „Drogami Wikingów“

s/s. „Kościszko“ od 21/7 — 30/7. Cena od zł. 210.—

Nr. 3 „Trzy Królestwa“

m/s. „Piłsudski“ od 28/7 — 5/8. Cena od zł. 250.—

Nr. 4 Do Helsinek od 6/8—9/8 Cena od zł. 100.—

Nr. 5 Do Kopenhagi od 7/8—10/8 Cena od zł. 80.—

Wagons-Lits|Cook, Piotrkowska 68.

## MAJĄTEK I DOCHODY SĄ ZAGROŻONE

odpowiedzialnością cywilną za szkody wyrządzone w związku z prowadzeniem samochodu

Przed skutkami tej odpowiedzialności chroni polisa Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń PATRIA S. A. Warszawa, Plac Napoleona 3, telefon 506-93

— Tak, przez zemstę.

JÓZEF BULARZ opowiada, że był na zbiórce w Chorowicach nie brał jednak udziału w akcji. Chciał nawet uciec, ale bał się, że go zastrzelą.

Prokurator zwraca uwagę, że w śledztwie przyznał się on do tego, że miał karabin i strzelał do policji.

— Bo mi tak kazali zeznawać.

— A kto kazał.

— Nie mogę powiedzieć.

Obronica: — W czyich rękach jest handel?

— W żydowskich, i żydzi wyzyskują. Mnie też wyzyskali. — Kupiłem od kupca żydowskiego towar na kredyt, a później nie zapłaciłem, bo mnie zaskarżył do sądu i narobił kosztów.

Przewodniczący — No, ja myślę, że jak się kupuje na kredyt, to trzeba płacić.

## Główny cel -- grabież u żydów

JAN KOLASA brał udział w marszu na Myślenice. W drodze polecono mu rabować sklepy żydowskie. Widział, jak kilku kolegów weszło na posterunek policji i po chwili wyszli z karabinami w rękach. Nie przypomina sobie, którzy to byli.

Prokurator: — Czy Doboszyński groził, że będzie strzelał, jeżeli się ktoś cofnie?

— Tak.

Obronica: — Czy Doboszyński polecił demolować sklepy żydowskie?

— Tak.

Następny oskarżony JAN LELEK również zeznaje w ten sam sposób, że Doboszyński wydał rozkaz demolowania sklepów i powiedział, że „połecję roznieść się na widelcu“.

Prokurator: — Czy groził wam?

— Tak. Powiedział, że kroplnie w łeb każdemu z rewolwera.

## Pod dyktando obrońcy

Oskarżony STANISŁAW SYREK mówi, że poszedł do Myślenic, bo chciał, żeby w Polsce było dobrze, ale udziału w walkach nie brał.

Obronica: — A kto jest największą przeszkodą, żeby w Polsce było dobrze?

— Stronnictwa opozycyjne lewe, komuniści i socjaliści.

Obronica: — A żydzi?

— Żydzi też.

Obronica: — Żydzi, to chyba największy wrogowie?

— Najwięksi.

Obronica: — A dlaczego poszedł z Doboszyńskim?

— Żeby podnieść oświatę, żeby wszyscy polacy porwali się do czynu i wprowadzili w Polsce prawo polskie.

Prokurator: — A czy podnoszenie oświaty, to demolowanie?

## Adw. Wajcman contra Sz wajdler

W wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Łodzi znalazła się w dniu wczorajszym sprawa z oskarżenia adw. Wajcmana przeciwko Sz wajdlerowi,

b. radnemu z ramienia Str. Narodowego w radzie miejskiej. — Jak wiadomo oskarżony Sz wajdler na jednym z posiedzeń rady miejskiej nazwał adw. Wajcmana „dezertorem“, czym ten ostatni poczuł się dotknięty i złożył skargę do sądu.

Sąd w pierwszej instancji skazał Sz weidlera na 150 zł. grzywny. Od wyroku tego odwołały się obydwie strony.

Na wczorajszej rozprawie obrona zażądała odpisu stenogramu z owego posiedzenia. Sędzia Salm przychylił się do wniosku obrony i rozprawę odroczył.

## Slepo wierzy Doboszyńskiemu

Wczorajszy dzień rozpoczął się od zeznania MARIANA WACHAŁY. Jest to student Uniwersytetu Jagiellońskiego, lecz na pytanie sędziego odpowiada: — Nie jestem już studentem, tylko bezrobotnym.

Zeznaje donośnym głosem typowego mówcy wiecowego. Ciekawe, że jest on synem członka PPS., konduktora tramwajowego w Krakowie, który na galerii przysłuchiwał się zeznaniom swego syna.

— Na kilka dni przed wyprawą — opowiada Wachała — Doboszyński wezwał mnie do prywatnego mieszkania i kazał dokonać objazdu powiatu myślenickiego i wygłaszać referaty. Miałem przed tym 22-go zgłosić się do niego po dokładne instrukcje. Gdy przybyłem o piątej po południu, leżał w łóżku, mówiąc, że jest przeziębiony. Nie wspominał ani słowem o planie najścia na Myślenice i kazał mi wziąć 3 ludzi i pójść do Poręby z żywnością. Nie pytałem po co. Wierzę Doboszyńskiemu tak bardzo, że

wystarczy jego rozkaz, nawet tu pełnie niezrozumiały, ażebym go wykonał bez żadnych pytań. Szliśmy przez całą noc. Nad ranem położyłem się spać. A gdy po godzinie obudziłem się, ujrzałem naderciągający oddział z Doboszyńskim na czele. Doboszyński opisał mi wówczas całe zajście w Myślenicach. Uważałem to za karygodne i odłączyłem się. Mimo, że pragnę, by obóz narodowy w Polsce objął władzę i wierzę, że ją obejmie, nie chciałem brać udziału w akcji. Za Porębą zatrzymała mnie policja. Powiedziałem im, że jestem studentem na wakacjach, więc puszczono mnie. Ale w kilka godzin później aresztowano mnie i przyłączono do grupy skrepowanych kolegów, uprzednio aresztowanych. Wiedziałem, że mnie nic dobrego nie czeka, bo wiadomo powszechnie, że krakowska policja pała dziką nienawiścią do narodowców. Traktowano mnie na policji bardzo źle. Nazwano mnie smarkaczem i gó.....em.

## „Gdy narodowcy obejmą władzę“

Obr. apl. Niebudek: — Czy za stanawiał się pan, dlaczego Doboszyński kazał panu jechać do Poręby?

— Nie zastanawiałem się. Członkowi stronnictwa narodowego nie wolno o nic pytać swoich zwierzchników. Ma ślepo wykonywać rozkazy.

Prokurator: — Dlaczego w śledztwie początkowo wypierał się pan znajomości z Doboszyńskim?

— Bałem się teroru. Jestem bardzo mocny, ale moje zęby nie są mocne i o nie się bałem.

Obronica: — Dlaczego pan się bał teroru?

— Bo mnie stale czepiała się policja: raz za „malowanie“ antysemickie (na płotach), drugi raz za rozbijanie lokalu polskiej młodzieży demokratycznej, a trzeci raz za to, że rozgłaszałem, że Polska wysłała do Niemiec 100.000 świń, a sprowadziła 100.000 żydów. Gdy narodowcy obejmą władzę będzie inaczej...

Obronica: — Czy obserwował pan wzrost wpływów komunisty cznych w kraju?

— Tak. Wszyscy robotnicy w związkach klasowych są komunistami. Pracuję w związkach zawodowych „Praca Polska“.



# Topór i nóż w ręku zbrodniarza

## Jak Antczak zamordował J. Glicensztajna i Sz. Chelemnera

### Kierownik straży porządkowej koła im. Chrobrego Str. Narodowego na ławie oskarżonych

Wczoraj toczył się przed sądem okręgowym w Łodzi sensacyjny proces przeciwko Janowi Antczakowi, oskarżonemu o dwa zabójstwa i dwa usiłowania zabójstw.

Kilka minut przed godziną 9 rano trzech policjantów wprowadza na salę Antczaka. Jest ubrany w garnitur, nie znać po nim pobytu w celi więziennej. Swobodnie siada na swoim miejscu, witając uśmiechem zebranych na sali krewnych i znajomych. Nie zdradza zupełnie zde nerwowania ani podniecenia.

Za chwilę siada obok niego Leokadia Smoluchowa, oskarżona o ułatwienie Antczakowi ukrywania się przed policją i przechowywanie toporka — narzędzia zbrodni.

Ława prasowa wypełniona do ostatniego miejsca; na sali stonunkowo niewiele osób. Miejsca powodów cywilnych zajęli adw. Wachtel i Lederman, ławę obrońcą — apl. adw. Zablocki i adw. Schwajdler.

Za chwilę wchodzi prokurator Dreszer i komplet sędziący: przewodniczący s. Wiśniewski i ase-

sorzy s. s. Kasprzyk i Rajski. Sąd przystępuje do badania personali oskarżonych.

#### Antczak był karany

Antczak ma lat 24, skończył szkołę powszechną, jest żonaty, odbył służbę wojskową.

Na pytanie, czy był karany, odpowiada przecząco i dopiero gdy przewodniczący zagląda do akt, przyznaje, że

**PRZESIEDZIAŁ CZTERY TYGODNIE W ARESZCIE** z wyroku wojkowego sądu re-

jonowego za udział w bójce oraz był kilka razy karany administracyjnie za rozklejanie afiszy i t. p.

Po krótkiej wymianie zdań między stronami, sąd uwzględnia powództwo cywilne, po czym udziela głosu adw. Szwajdlerowi, który zgłasza wniosek incydentalny.

Obrońca, wskazując na brak motywów w orzeczeniu biegłych, uznających Antczaka za całkowicie odpowiedzialnego za swoje czyny, **PROSI O ODROTCZENIE ROZ-**

**PRAWY,** i przesłanie oskarżonego na powtórne badanie psychiatryczne.

Prok. Dreszer oponuje przeciwko wnioskowi, stwierdzając, że ekspertyza trzech poważnych lekarzy, jest dostateczną rękojmią, że badanie odbyło się dokładnie, co najwyżej, można poprosić biegłych o umotywowanie ich orzeczenia.

**SĄD PRZYCHYLIŁ SIĘ DO STANOWISKA PROKURATORA** i polecił ponownie wezwać biegłych.

## AKT OSKARŻENIA

Następnie odczytany został akt oskarżenia, który w obszernym skrócie brzmi jak następuje:

Urząd prokuratorski w Łodzi oskarża **JANA ANTCAKĄ**, syna Franciszka i Marii z Lewańskich, urodzonego 30 maja 1912 roku w Łodzi, karanego w roku 1934 przez wojskowy sąd rejonowy w Łodzi z art. 157 na 4 tygodnie aresztu o to, że:

1) W dniu 6 września 1936 roku w Łodzi **ZABIŁ JAKOBA GLICENSZTAJNA**, uderzając go kilkakrotnie toporkiem w głowę i powodując złamanie czaszki, uszkodzenia mózgu i następnie śmierć.

2) W dniu 27 stycznia 1937 roku w Łodzi **ZABIŁ SZYMONA CHELEMNERA**, zadając mu nożem uderzenie w plecy, które spowodowało uszkodzenie prawego płuca, krwotok wewnętrzny a następnie śmierć.

3) W tymże dniu i miejscu w zamiarze zabójstwa **FISZLA GRYSZTAJNA UDERZYŁ NOŻEM W PLECY**, lecz zamiaru swego nie urzeczywistnił, gdyż uderzenie to spowodowało jedynie uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia na czas krótszy od dni 20.

4) W tymże czasie i miejscu w zamiarze zabójstwa **KOPLA CZARYSKIEGO UDERZYŁ GO NOŻEM W OKOLICĘ LEWEJ ŁOPATKI**, lecz zamiaru swego nie urzeczywistnił, gdyż zadanie rany spowodowało uszkodzenie zdrowia na czas krótszy od dni 20.

Po za tym urząd prokuratorski oskarża **LEOKADIE SMOLUCH**, córkę Franciszka i Józefy z Mikołajczyków, urodzoną 9 września 1893 w Łodzi o to, że w czasie od dnia 8 września 1936 r. do 5 lutego 1936 roku **UTRUDNIAŁA POSTĘPOWANIE KARNE** w sprawie zabójstwa Jakóba Glicensztajna, pomagając Antczakowi uniknąć odpowiedzialności karnej, przez umycie z krwi toporka, którym Antczak zabił Glicensztajna i następnie ukrycie tego toporka.

Przestępstwa popełnione przez Antczaka i Smoluchową przedstawiają się w porządku chronologicznym jak następuje:

#### Pochód P.P.S.

W dniu 6 września 1936 roku Polska Partia Socjalistyczna urządziła w Łodzi obchód rocznicy „Krwawej Środy”. W ramach obchodu odbył się pochód, który przeszedł ulicami miasta.

Przy zbiegu Kilińskiego i Narutowicza

#### NASTĄPIŁO STARCIE

na skwerku kolejowym między członkami Str. Narodowego, a uczestnikami pochodu. Członkowie Str. Narodowego odparci przez uczestników pochodu wycofali się grupkami w górę Narutowicza aż

do Placu Dąbrowskiego, demolując po drodze kioski z gazetami i wybijając szyby w mieszkaniach zajmowanych przez żydów.

W tym czasie z tramwaju, który zatrzymał się na Placu Dąbrowskiego wysiadło dwóch żydów, jak się później okazało Szmul Gelhorn i Jakób Glicensztajn.

Gdy demonstranci zauważyli ich, zaczęli się do nich zbliżać i wołać: „**BIC ŻYDÓW!**”.

Gelhorn i Glicensztajn zaczęli uciekać w górę Narutowicza, a za każdym z nich pobięto kilku demonstrantów.

#### Morderstwo

Gelhorna dogoniło kilku. Zaczęto go bić po głowie i po plecach, w wyniku czego Gelhorn upadł na chodnik przed domem nr. 53, przy ul. Narutowicza. Za Glicensztajnem pobiegło dwóch, z których jeden, uzbrojony w toporek, dogonił go i w pewnej chwili uderzył toporkiem dwa razy w głowę, a gdy Glicensztajn upadł na szyny tenże sam napastnik

**UDERZYŁ GO KILKAKROTNIETOPORKIEM W GŁOWĘ.**

Po chwili na skutek krzyku „policja!” demonstranci rozpięchli się. Zaalarmowane pogotowie zabrało Gelhorna i Glicensztajna i odwiozło ich do szpitala.

Stan Gelhorna nie był groźny, natomiast Glicensztajn, nie odzyskawszy przytomności zmarł tegoż dnia o godz. 14.

Dokonana sekcja zwłok ustaliła, że przyczyną śmierci było złamanie czaszki i uszkodzenie mózgu. Biegły stwierdził, że **GLICENSZTAJN ODNIOŚŁ 7 RAN** w okolicy skroni i potylicy prawej, oraz jedną w okolicy lewej kości czołowej, że wszystkie rany zadane były narzędziem rąbiącym, oraz że ponad to Glicensztajn doznał kilku urazów narzędziem tęnym w lewy bark i plecy, jednak że te ostatnie rany nie przyczyniły się do śmierci.

Przybyła na miejsce policja nie zastała nikogo z napastników. W czasie prowadzenia dochodzenia nie można było początkowo natrafić na sprawców zabójstwa.

Szybki rozwój wypadków i masowy ich charakter były powodem, że nie można było ustalić rysopisu zabójcy. Przesłuchano cały szereg osób, które brały udział w demonstracjach, jednak sprawca zabójstwa nie został wykryty.

#### Na ul. Pomorskiej i Północnej

W dniu 27 stycznia 1937 roku wieczorem pokłuci zostali nożem na ul. Pomorskiej Kopał Czaryski i Fiszal Grysztajn, zaś na ul. Północnej Szymon Chelemner.

#### CHELEMNER NA SKUTEK ODNIESIONYCH RAN ZMARŁ

dnia następnego. Przeprowadzona sekcja zwłok ustaliła że przyczyną śmierci był krwotok wewnętrzny do jamy płucnej, wskutek uszkodzenia prawego płuca. Prócz tego Chelemner odniósł cztery rany również zadane nożem od tyłu w plecy i w kark.

Ogledziny sądowo - lekarskie Fiszla Grysztajna ustaliły, że odniósł on jedną ranę w plecy, zadaną narzędziem ostro - kłującym. Uszkodzenie to spowodowało zakłócenie zdrowia na czas krótszy od dni 20. To samo ustaliły ogledziny sądowo - lekarskie u Kopał Czaryskiego.

W toku dochodzenia stwierdzono, że dnia 27 stycznia r. b. między godziną 20 a 23 odbył się w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21, **ODCZYT KSIĘDZA TRZECIĄKA**. Na odczyt ten poszli członkowie koła imienia Chrobrego Stronnictwa Narodowego w Łodzi, których część pełniła funkcje straży porządkowej.

#### Aresztowania

Po odczycie członkowie koła im. Chrobrego powracali ulicą Pomorską do domów i w tym czasie zdarzyły się wypadki pokłucia.

Wszyscy trzech poranieni oraz świadek pokłucia Grysztajn — Szymcha Kawalek, określili, że napastnik był mężczyzną wysokiego wzrostu, lat około 22, ubrany w palto i cyklistówkę.

W związku z tym **ZATRZYMANO SZEREG CZŁONKÓW KOŁA S. N. IM. CHROBREGO**,

a wśród nich i Jana Antczaka. W czasie konfrontacji Kawalek i Grysztajn wskazali na Antczaka, jako na podobnego do sprawcy pokłucia.

Badany w toku dochodzenia Fryderyk Sznajder stwierdził, że był kierownikiem straży porządkowej w kole im. Chrobrego do dnia 26 stycznia r. b., a od dnia tego kierownictwo objął Antczak. W dniu 27 stycznia Antczak wraz z innymi członkami koła poszedł na odczyt księdza Trzeciaka.

Na ul. Pomorskiej Sznajder widział jak Antczak w pewnej chwili uderzył jakiegoś żyda „bykiem”, a następnie przeszedł wraz z jeszcze jednym mężczyzną na drugą stronę ulicy i tam zaczęli przechodzić dwóch żydów, przyczym Antczak bił jednego z nich pięścią. Czy miał w ręku nóż — tego Sznajder nie zauważył.

#### Przyznanie się

Zbadany w charakterze podejrzanego

**JAN ANTCAK PRZYZNAŁ SIĘ DO ZABÓJSTWA**

Chelemnera, jak również do pokłucia dwóch innych, nie znanych so-

bie przechodniów, napotkanych na Pomorskiej i wyjaśnił, że w dniu 23 stycznia otrzymał polecenie przygotowania na odczyt księdza Trzeciaka 20 ludzi, tak zwanej straży porządkowej.

W dniu 27 stycznia przybył do lokalu koła przed odczytem i wraz ze zgromadzonymi tam członkami koła poszedł na odczyt.

Po odczycie księdza Trzeciaka powracał ulicą Pomorską do domu. Wówczas najpierw zaczął jakieś goś nieznanego żyda i uderzył go tak zwanym „bykiem” w głowę, a następnie

**ZADAŁ CIOS NOŻEM W PLECY ŻYDOWI, ZAMYKAJĄCEMU SKŁEP.**

W dalszym ciągu idąc ul. Pomorską, spotkał dwóch żydów, młodszego i starszego. Starszego uderzył „bykiem”, młodszego kilkakrotnie nożem. Wreszcie na ulicy Północnej zauważył jakiegoś żyda, idącego w towarzystwie kobiety, którego najpierw uderzył głową, a następnie

**KILKA CIOSÓW NOŻEM W PLECY.**

#### Wyjaśnienia Antczaka

Antczak wyjaśnił, że czynił to samorzutnie, będąc silnie zdenerwowany i nie zdając sobie sprawy ze swego czynu, oraz wskazał, że nóż ukrył po powrocie do domu w koszyku pod papierem. Nóż ten kupił w roku 1936 dla samoobrony. Nóż został odnaleziony. W związku z tym mi zeznaniami jak i z faktem, że w zajęciach w rocznicę „Krwawej Środy” brali udział członkowie koła im. Chrobrego S. N. w Łodzi zrodziło się podejrzenie, że Antczak jest sprawcą zabójstwa Glicensztajna. Podejrzenie to umocniło się tym bardziej, że wyjaśnienia Antczaka co do jego obecności w czasie tych zajęć nie pokrywały się z zeznaniami Fryderyka Sznajdra i Antoniego Bankiera.

#### Przesłuchany

**JAN ANTCAK PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY**

i wyjaśnił, że w dniu 6 września 1936 roku jako kierownik sekcji młodych koła im. Chrobrego otrzymał polecenie pójścia ze swymi ludźmi do lokalu „Orędownika”, co też uczynił. Następnie razem z Bankierem i Sznajdrem oraz innymi poszedł na róg Kilińskiego i Narutowicza.

Przed pójściem do „Orędownika” wstąpił do swego znajomego Stefana Smolucha i zabrał tam leżący na bezce toporek.

#### Starcie z pochodem

Przy zbiegu Kilińskiego i Narutowicza doszło do bójki między uczestnikami pochodu a ludźmi Antczaka, w której brał on udział po-

slugując się zabranym ze sobą toporkiem.

Wycofując się z bójki w górę Narutowicza, zauważył biegnącego żyda, który przed tym wysiadł z tramwaju, pobięł więc za nim i

**UDERZYŁ GO DWA CZY TRZY RAZY TOPORKIEM W GŁOWĘ.** Po uderzeniach tych Glicensztajn, jak później ustalono, upadł na ziemię, a wówczas Antczak uderzył go jeszcze kilkakrotnie toporkiem w głowę.

Po tym czynie uciekł do mieszkania Smoluchów, u których ukrył się i zostawił toporek. Wyjaśnił, że czynu swego dokonał będąc zdenerwowany okrzykami antypaństwowymi wznoszonymi z tłumy i wystrzałami rewolwerowymi. Nadmieniał, że w czasie służby wojskowej chował na nerwy i przebywał w szpitalu na oddziale nerwowym

Wobec wyjaśnień Antczaka, że toporek, którym zabił, zostawił u Smoluchów, zarządzono w ich mieszkaniu rewizję, w czasie której Leokadia Smoluch wydała narzędzie zbrodni, które przechowywała u swej sąsiadki Zgurzowej.

#### Zbiórka w „Orędowniku”

Smoluch zeznał, że Antczak przyszedł do niego rano 6 września 1936 r. i zabrał go ze sobą do lokalu „Orędownika”. Przed wyjściem zalecił mu Antczak, żeby wziął ze sobą broń, a gdy Smoluch się opierał,

#### DAŁ MU ŻELAZNY PRĘT,

a sam zabrał toporek. W lokalu „Orędownika” był dość długo, a gdy wrócił do domu, zastał tam Antczaka, który opowiadał o zajęciach. Od żony dowiedział się, że obmyła ona toporek z krwi. Antczak prosił ją aby toporek usunęła i żona zaniósła go do sąsiadki swej Zgurzowej.

Zbadana Leokadia Smoluchowa **DO WINY NIE PRZYZNAŁA SIĘ** i wyjaśniła, że 6 września Antczak przyszedł po raz drugi o godz. 12-ej i powiedział, że „jednego żyda dzieliłem siekierą w łeb” i „niech pani siekierę tę ukryje bo jest na niej krew”. Przyznaje się, że krew zmyła z toporka i ukryła go u sąsiadki Zgurzowej.

W związku z wyjaśnieniami Antczaka o jego nerwowej chorobie, został on poddany badaniom psychiatrycznym.

Biegły prof. Dzierżyński, kapitan dr. Jeżewski i dr. Stanisław Hurwicz — biegły lekarz sądowy stwierdzili, że Antczak jest psycho patą, jednak stan jego pozwalał w chwili popełnienia przestępstwa i **POZWALA OBECNIE NA ROZEWANIE ISTOTY CZYNU I KIEROWANIA POSTĘPKAMI.**

(Dalszy ciąg na str. 9-ej).



# Antczak nie żałuje swych czynów

## Biegli lekarze stwierdzają, że cierpi on na psychopatię konstytucjonalną przy zachowaniu zupełnej świadomości postępów

(Ciąg dalszy)

Następnie oskarżony Antczak składa wyjaśnienia.

### Bał się żydów!

W rocznicę „Krwawej środy” slyszal rzekomo okrzyki, skierowane przeciwko armii i rządowi polskiemu, wznoszone przez uczestników pochodu socjalistycznego. Kiedy on, z grupą swoich ludzi, chciał zapobiec dalszym manifestacjom, doszło do starcia. Padły strzały, posypały się kamienie i deski.

Przew.: Ale jak doszło do zabicia Glicensztajna? Przecież on nie chodził z pochodem?

Osk.: Wiem, że nie chodził, ale on jest żyd!... Żydzi strzelali do nas i on mógł strzelać!... Wołałem jego unieszkodliwić, zamiast żeby on mnie zabił!...

Dalej Antczak cynicznie przyznaje, że wziął od Smoluchów toporek. Tym toporkiem zabił Glicensztajna.

W dniu 27 stycznia był na odzycie ks. Trzeciaka.

### MIAŁ NOŻ FIŃSKI,

z którym nigdy nie rozstawał się, bowiem, jak twierdzi, obawiał się napaści ze strony żydów, albo socjalistów namówionych przez żydów. Po drodze do domu zaczął i pobili kilku żydów.

Przew.: Dlaczego?

Oskarż.: NIE WIEM SAM!... Byłem zdenerwowany i podniecony... Ks. Trzeciak mówił o żydach. Mówił, żeby nie bić. Ja sam o tym wiem i tak myślę, ale co robić?... Musiałem.

Na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia dalej, że we wrześniu ub. roku nie piastował jeszcze żadnego mandatu w Str. Narodowym i dopiero po rocznicy „Krwawej środy” został kierownikiem milicji porządkowej. W „Krwawą środę” otrzymał polecenie, aby z 20 ludźmi bronił „Orędownika”. W starciu z tłumem

### UŻYWAŁ TOPORKA,

bowiem ta broń odpowiadała mu najbardziej. Bił tylko żydów, bo oni najgłośniej krzyczeli w pochodzie.

### „Nie gadam z żydem!”

Przew.: A skąd oskarżony wie, że napastuje żyda?

Osk.: To się od razu widzi!... My wiemy!... To się przecież czuje!...

W tym momencie adw. Wachtel zwraca się z pytaniem do oskarżonego. Antczak, nie odwracając głowy, mówi:

— Nie gadam z żydem!...

Przew.: Tu niema żydów i nie żydów, tu są strony w procesie.

Oskarż.: Proszę sądu, ja przecież nie mogę odpowiadać żydowi!

Przew.: Oskarżony ma prawo nie udzielić odpowiedzi stronie, ale nie w ten sposób. Tu jest sąd a nie ulica!...

Osk.: Ja sądowi wszystko chętnie powiem.

Adw. Wachtel: Czy oskarżony żałuje swoich czynów?

Antczak milczy.

Adw. Szwałder: Kto głównie krzyczał w pochodzie?

Oskarż.: Żydzi się darli!...

Odkładając dalsze badanie Antczaka do przybycia biegłych, sąd przesłuchuje teraz Smoluchową.

Nie przyznaje się ona do winy, twierdzi, że

**NIE WIEDZIAŁA, ŻE ANT-CZAK ZABRAŁ TOPOREK** z jej mieszkania. Po tym, gdy

wrócił, kazał jej wprawdzie umyć toporek, ale w kuchni było ciemno i nie wie, czym był on zaplamiony. Antczak czyścił ubranie z krwi!...

Z kolei sąd odbiera personalia od świadków, którzy, za zgodą stron, zeznają bez przysięgi.

Zeznania świadków nie wnoszą ciekawszych momentów i niemal zupełnie pokrywają się z aktem oskarżenia. Nieco ożywienia przynoszą dopiero wyjaśnienia sprowadzonych przez obronę świadków, którzy stwierdzają, że były okrzyki w tłumie demonstrujących z okazji rocznicy „Krwawej środy”, oraz, że Antczak zachowywał się często nienormalnie.

### Świadkowie zbrodni

Św. Szmul Geldhorn, jedna z ofiar napaści Antczaka, mówi, że w chwili, gdy oczekiwał na tramwaj, został otoczony przez grupę wyrostków, złożoną z około 15 osób. Uderzono go kilka razy w głowę, a gdy upadł, bili jeszcze mocniej. Przeleżał tydzień w szpitalu.

Św. Kwiker i św. Krakowiak, widzieli, jak został zamordowany Glicensztajn. Jakiś osobnik dopadł go w chwili, gdy wysiadał z tramwaju, zadał potężny cios toporkiem, a gdy ofiara padła na szynę,

**DOBIL GO JESZCZE KILKOMA UDERZENIAMI.**

Św. Cywila Szulman jechała z mężem dorożką. Napadła ich grupa wyrostków, dorożkarz został ściągnięty z kozła i pobity, po tym nieznanym jej wyrostek napadł Glicensztajna, zabił go i uciekł.

Św. Rojza Golcer słyszała, że Glicensztajn powiedział przed śmiercią: „Moje biedne dzieci!”

Św. Zieliński, woźny sądowy, zeznaje, iż widział jak kilkunastu wyrostków biło żydów i jak padł śmiertelnie raniony Glicensztajn.

Św. Stefan Smoluch, mąż oskarżonej, był z Antczakiem przed „Orędownikiem”. Nie wie, czy o toporku, nie był również świadkiem starcia z tłumem na ul. Narutowicza.

Prók.: Pan jest sąsiadem Antczaka. Niech pan powie, co to za typ?

Świadek: On był nienormalny. Raz pogryzł Chojnackiego, innym razem był groźny!...

Prók.: Co to znaczy?

Św.: On był taki, nieswój!... — Gdy nie chciałem od razu z nim pójść, to się gniewał, groził!...

Prók.: Ale pana nie gryzł?

Św.: Nie! Ale wszyscy mówili, że jest nienormalny.

Świadek Krystyna Wymysłowska, która dostarczyła Antczakowi benzyny na wywabienie krwi po morderstwie na Glicensztajnie, zeznaje, że już rano Antczak „SZYKOWAŁ SIĘ NA „KRWAWĄ ŚRODĘ”.

Przew.: Co to miało znaczyć?

Św.: Nie wiem. Mówili, że będą bić żydów!...

Św. Grynsztajn zeznaje, że kiedy zamykał swój sklep na ul. Pomorskiej w dniu 27 stycznia r. b., napadło na niego kilku osobników i tak go dotkliwie pobili, że miesiąc przeleżał w szpitalu.

### Sześć ran nożem

Św. Kopel Czaryski siedzi z ojcem - starszkiem ul. Pomorską. Napadł go Antczak i jeszcze dwóch jakichś osobników. Antczak zadał mu sześć ran nożem, a ci dwaj pobili ojca.

— Prosiłem go po ludzku, żeby mnie nie zabił! — mówi świadek — ale odpowiedział mi tak, że nie mogę powtórzyć w sądzie tych słów.

Św. Golda Chelmenier, ikając przytacza wstrząsającą scenę, gdy jej brat, śmiertelna ofiara Antczaka, dowlókił się po napaździe do domu i tu skonał.

Św. Sznajder, członek Stronnictwa Narodowego, był z Antczakiem w pobliżu „Orędownika”. Zameldował się u niego rano!...

Przew.: Jaki zameldował?...

Czy on był jakimś władzą?

Św.: On był wyznaczony do obrony „Orędownika” i miał pod sobą 20 ludzi. Najpierw ja byłem kierownikiem młodych, po tym, po „Krwawej środzie”, zamianowano Antczaka.

Przew.: Dlaczego?

— Bo on służył w wojsku, a ja nie!... On miał robić ćwiczenia!...

Następnie świadek przyznaje, że razem z Antczakiem udał się pod radę miejską i tu pobili kilku żydów.

Przew.: Dlaczego?

### Nożami torowali drogę

— Bo się żydzi pchali!... Torowaliśmy drogę!...

— Nożami torowaliście sobie drogę? — Kto to robił?

— Bo ja wiem!... Może i ja.

— Jeszcze w Polsce nie jest tak źle, żeby nożami drogę sobie torować. TO SKANDALICZNE!...

Dalej świadek odpowiada na pytania stron. Twierdzi, że Antczaka znał dawno, ale uważał go za zbyt radykalnego, za zbyt ostrego, za wariata.

Prók.: Jak pan to rozumie?

Św.: Był za ostry w nerwach!... Bił żonę po pijanemu!... Raz mnie w lokalu pobili!... Rękawiczką mnie dzielił!...

Adw. Wachtel: Gdzie to było?

Św.: W lokalu.

Adw. Wachtel: To Antczak chodził w lokalu w rękawiczkach?

Św.: Bokserską rękawiczką!... Przecież, że nie ślubną!...

Przew.: Niech świadek nie urządza sobie tu żartów.

Św.: Mieliśmy bokserskie rękawice. W lokalu się ćwiczyli.

Następni dwaj świadkowie: przod. Kade i przod. Mizera pro-

wadzili dochodzenie. Ten ostatni wyraża się o Antczaku jako o „człowieku zdolnym do wszystkiego”. Takie przynajmniej o nim zdanie miano w Stronnictwie Narodowym.

### „Pogryziony” świadek

Św. Jan Chojnacki, „pogryziony” przez Antczaka, jest jego kolegą partyjnym. Przytacza szereg faktów, które świadczą mają o nerwowości i niepoczytalności oskarżonego.

Św. Paweł Szwałder, brat obrońcy w tym procesie, cytując okrzyki, jakie slyszal, obserwując pochód socjalistyczny i stwierdza, że ks. Trzeciak mówił o bojkocie ekonomicznym, przestraszając przed walką uliczną z żydami, która idzie im na rękę. Mówca zacytował nawet — mówi świadek — zdanie jakiegoś amerykańskiego żyda, który miał powiedzieć: „W Niemczech jest dlatego źle dla żydów, że hitlerowcy nie biją i nie rzną żydów!...”

### Zeznania Antczaka

Po przerwie, w obecności biegłych, odbywa się dalszy ciąg zeznań Antczaka.

Przew.: Dlaczego oskarżony napadł na Glicensztajna, który spokojnie wysiadał z tramwaju?

— To był żyd!... Mógł strzelać!... Przecież żydzi strzelali!...

— A po tym, gdy go już oskarżony uderzył i leżał na szynach, czy też była obawa, że będzie strzelał?

— Był ranny, ale mógł jeszcze strzelić, mógł mieć rewolwer!...

— Oskarżony slyszal, że ks. Trzeciak nie pozwalał napadać na żydów?

— Tak. Słuchałem uważnie, ale się nie przekonałem.

— Ale przecież żydzi byli spokojni?

— Oni wszyscy są spokojni. Ale grandy stroją!...

— Jakże grandy?

— Krzyczą przeciwko państwu i religii!...

— Może oni krzyczeli, ale oskarżony działał!...

— Oniby też działali. Ale na szczęście my się nie dajemy. Oni też zabijają. Wacławski, Wiśniak!... To wszystko ofiary żydów.

— Ale przecież oskarżony

**NIE BYŁ POWOŁANY DO WY-**

### MIERZANIA SPRAWIEDLIWOŚCI?

Czy oskarżony nie zastanowił się, że morduje ludzi?

— Cóż miałem robić z wrogiem, który nie chce się wynosić i nie chce być grzeczny?

— A dlaczego oskarżony chciał popełnić samobójstwo?

— Byłem zdaleka od rodziny, nie chcieli mnie puścić na urlop.

— A więc kocha rodzinę?

— Tak, bardzo!...

— I mimo to, mordował ofców rodzin?

— To byli wrogowie. Oni by mnie zamordowali. Strzelali do mnie. Nasylali na mnie różnych ludzi.

Adw. Lederman: Czy strzelał żydzi?

— Nie wiem. Może socjaliści namówieni przez żydów.

Apl. Zabłocki: Dlaczego żydzi byli źli na pana?

— Bo wiedzieli, że walczę z nimi.

### Oświadczenie biegłych

Po wyjaśnieniach Antczaka, sąd zarządza przerwę, podczas której biegli ponownie badają Antczaka, po czym ogłaszają orzeczenie:

Oskarżony — zdaniem biegłych — cierpi na psychopatię konstytucjonalną, przejawiającą się w osłabieniu instynktu samozachowawczego (samobójstwo w wojsku), w fanatyzmie polityczno - społecznym i wybuchowości charakteru, przy zachowaniu zupełnej świadomości czynów i nieznanym ograniczeniu zdolności kierowania swoim postępowaniem.

Dokoła tego orzeczenia wynika dłuższa dyskusja z udziałem obu stron, po czym sąd odrzuca prośbę obrony o dołączenie do akt sprawy numeru „Orędownika”, w którym opisana jest sprawa, w której Antczak występował jako świadek.

Przed zamknięciem przewodu sądowego, adw. Lederman zgłasza wniosek, który wywołuje sensację na sali.

Powołując się na odnośny artykuł kodeksu postępowania karnego, adw. Lederman stwierdza, że wobec sprzecznej ekspertyzy biegłych, którzy za pierwszym razem orzekli pełną świadomość Antczaka, a teraz mówią o nieznanym ograniczeniu zdolności kierowania przez niego jego postępowaniem, należy Antczaka skierować do szpitala na obserwację psychiatryczną.

Za wnioskiem powoda wyowiada się skwapliwie obrona.

Sąd udaje się na naradę, po czym oświadcza, że wnioski zostały odrzucone, bowiem

**NIE MA SPRZECZNOŚCI W EKSPERTYZACH,** a druga uzupełnia tylko pierwszą.

Zarządzona zostaje przerwa obiadowa.

(Dokończenie na str. 10-ej).

### Duńska para królewska



udaje się w dniu jubileuszu panowania otwartym powozem do katedry na nabożeństwo.

### Do akt Nr. Km. 251/36/XVIII OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XVIII-go, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11 Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 602 k. p. c. zawiadamia że w dniu 26 maja 1937 r. o godz. 12 odbędzie się publiczna licytacja kapeluszy męskich, czapek i t. p., znajdujących się w firmie „Warrant”, w Łodzi, przy ul. Targowej Nr. 6, oszacowanych na łączną sumę zł. 1394.—

które można obejrzeć w dniu licytacji Sprawa masy upadłości firmy „Le Chapeu - S-cy Jerzego Goepperta”, Łódź, dnia 18 maja 1937 r.

KOMORNIK: (—) St. Stopczyński



# Antczak zabijał z zimną krwią

Wola zbrodni tkwiła w nim od szeregu miesięcy -- mordował bestialsko

Przemówienie oskarżyciela publicznego, prokuratora Dreszera

## (Dokończenie)

Po przerwie zabiera głos prokurator Dreszer.

„Panowie sędziowie! Są zjawiska społeczne przestępcze, które po upływie pewnego czasu tracą na aktualności, których plastyka się zaciera, których rumieńce zainteresowania bledną i nikną, ale są inne zjawiska przestępcze, które nie tracą, które zachowują całą swoją wymowę, a nawet z odległości pewnego czasu nabierają nowych blasków.

Twierdzą z całą stanowczością, że dwa trupy Glicensztajna i Chelemnera, że zdarzenie, którego ponurym bohaterem jest Antczak, że te dwa fakty nie na swojej aktualności nie straciły.

Te dwa zdarzenia wyrosły na zboczach prądów, tkwiących w społeczeństwie, wyrosły jak trujące kwiaty.

Nie nie straciły one na swej aktualności, bo prądy te istnieją i nadal.

## Zbrodnicza nienawiść

Każdy z tych aktów krwawych stał się w innym czasie i w innym miejscu, ale łączy je jeden sprawca i łączy je w podsumowaniu ta sama zbrodnicza nienawiść do żydów.

Bo to jest bezsporną rzeczą, że krwawe czyny Antczaka wyrosły na podłożu tej zbrodnicznej nienawiści do żydów.

Zacznę od pierwszego faktu, od zabójstwa Glicensztajna. — Wszystkie dane, dotyczące się zabójstwa Glicensztajna znalazły tutaj swoje obszernie i wyczerpujące oświetlenie w akcie oskarżenia, w zeznaniach świadków i wreszcie w zeznaniach samego Antczaka, który dokładnie opisał jak zabił Glicensztajna. —

Chciałbym tylko dodać jeszcze, że w pochodzie, który kroczył ulicami miasta ku upamiętnieniu rocznicy „Krwawej środy”, że w pochodzie tym były grupy nielegalne, które wznosiły okrzyki: „Precz z wojskiem polskim”, „Precz z Polską”. To chciałem tu napiętnować. Mówię to dlatego, żeby obraz był pełny, żebyśmy widzieli jedną i drugą stronę medalu, ale daleki jestem, żeby immunizować powstałe ekscesy, lub tłumaczyć krwawy czyn Antczaka.

## Przygotowywał się do zbrodni

Trzeba pamiętać o tym, że Antczak przygotowywał się do zbrodni, kiedy jeszcze nie wiedział jaki będzie pochód. Ze przygotowywał się do zbrodni, to jasne. Bo nie zabrał ze sobą narzędzia do bójki, laski, prętu, czy czegoś podobnego, ale narzędzie zbrodni — topór.

Nie może się też tłumaczyć Antczak, że była atmosfera pod-

niecienia, bo właśnie w atmosferze podniecienia Antczak się najlepiej czuje, a zresztą bezsporne jest, że

## ZABIJAŁ Z ZIMNĄ KRWIĄ.

Zeznał tu Antczak, że żydzi cyhali na jego życie, powiedział, że bał się żydów, ale czy można temu wierzyć? Czyż mógł się bać uciekającego przed nim Glicensztajna? Nie stara się nawet Antczak tłumaczyć, że bał się ewentualnego napadu ze strony Glicensztajna. Tłumaczenie takie nie wytrzymałoby nawet krytyki, gdyż przeczy temu wyraźne rana, a raczej 7 ran, zadanych Glicensztajnowi z tyłu. Antczak powiedział, że bał się w ogóle wszystkich żydów. Mogłoby to wyglądać na manię prześladowczą, ale biegli tutaj wyraźnie stwierdzili, że nie jest to mania, a wybieg obrony.

## Żądza mordu

Dlatego mogę z czystym sumieniem śmiało tutaj stwierdzić, że w Antczaku tkwiła żądza mordu, a nie obawa. Wina Smoluchowej jest też bezsporna. Przyznała się zresztą do zmycia krwi i do ukrycia toporka. Dlatego też proszę wysoki sąd o wymierzenie jej odpowiedniej kary. — Wracając do czynów Antczaka, chciałbym jeszcze zatrzymać się na oświetleniu krwawych zbrodni, popełnionych przez niego.

Teraz wiemy już, kto był zabójcą Glicensztajna, ale bezpo-

średnio po dokonaniu mordu po licja stanęła wobec zagadki. — Śledztwo było bardzo utrudnione i nie doprowadziło na razie przynajmniej do niczego.

## Krwawy pochód

Antczak razem z kilkunastoma innymi członkami Str. Narodowego był wówczas przesłuchany w charakterze podejrzanego, ale do niczego się nie przyznał. Ponieważ nie było konkretnych poszlak, wypuszczono go na wolność.

Tak mija 5 miesięcy. 27 stycznia odbywa się odczyt ks. Trzeciaka. Antczak był na tym odczytaniu z grupą swoich ludzi. — Wrócili ulicą Pomorską. I wówczas Antczak, rozzuchwalony swą bezkarnością, zaczyna swój krwawy pochód. Pierwszego napotkanego przechodnia żyda uderza w głowę, drugiego, Grynsztajna — nożem, Czaryskiego — nożem i wreszcie Chelemnera rani śmiertelnie tym samym narzędziem zbrodni. Byli to ludzie, których nie znał, a

**JEDYNYM POWODEM NAPADU BYŁ FAKT, ŻE TO BYLI ŻYDZI.**

Ta łatwość zadawania ciosów nożem jest bardzo zastanawiająca i rzuca charakterystyczne światło na psychologię zbrodnicy. Schwytany następnie przyznaje się z cynizmem do wszystkiego.

Mówiono tutaj, na sali sądo-

wej, że jest on psychopata. — Owszem, przyznaję, jest. Ale posiada pełną odpowiedzialność za swoje czyny. Mogę twierdzić, że każdy, kto zabija, jest psychopata.

## Ponury plan hasel

Jeżeli się będzie doszukiwać sprężyn tego mordu, to śmiem twierdzić, że Antczak był tą jednostką, na którą padły hasła nie nawiąsi do żydów i hasła te wydały krwawy plon.

I mimowoli przychodzi na myśl sprawa podobna, sprawa Szaniawskiego. Ale tam zbrodnie były dalekim refleksem idei, a tu się spłotyły z nią nierozdzielnie. Antczak zabijając z pasją, z łatwością, Antczak, u którego nienawiść do żydów przeobraziła się w żądę mordu, na jakąż zasługuje karę? Ważę, że zginęło dwóch ludzi niewinnych z jego ręki. Ważę, że wola zbrodni tkwiła w nim szereg miesięcy, ważę, że po popełnieniu pierwszego krwawego czynu, nie rozpaniętał go w sobie, że nie okazał żadnej skruchy, ważę bestialski sposób popełniania zbrodni i sumując wszystko, proszę wysoki sąd o ukaranie Antczaka surowym wyrokiem, który byłby odpowiedni do wielkości popełnionych zbrodni i byłby taki, jaki ma prawo żądać społeczeństwo w swym poczuciu sprawiedliwości.

# Morderca o stalowych nerwach

Rzecznik powództwa cywilnego dowodzi, że Antczak działał z całą świadomością

Po mowie prokuratora, zabiera głos pierwszy z powodów cywilnych, ADW. WACHTEL.

W imieniu rodziny i sierot Glicensztajna, popieram powództwo cywilne. Chcę wyrazić tej rodzinie mój smutek i żal...

Przew.: Pan tu nie przyszedł, żeby składać kondolencje rodzinie zabitego. Proszę się trzymać tematu.

W dalszym ciągu swego przemówienia adw. Wachtel analizuje morderstwo, popełnione 6-go września ub. roku. Dochodzi on do konkluzji, że nie ma tutaj mowy ani o zmniejszonej poczytalności, ani też o afekcie.

W czasie przemówienia, adw. Wachta, Antczak przez cały

czas ironicznie się uśmiecha.

Z kolei adw. Wachtel przystępuje do określenia sylwetki psychicznej Antczaka i stwierdza, że z niesłychanym cynizmem, zupełnie spokojnie mówił on o rozłupanej czaszce Glicensztajna. —

## Zabijał w biały dzień

„Przestępca, który tak dokładnie pamięta wszystko i tak szczegółowo opisuje przebieg mordu, nie może mieć zmniejszonej poczytalności. Ustalono już, że to nie był pierwszy krwawy czyn Antczaka. Ustalono, że w roku 1931, będąc w wojsku, bił kolegów, a po tym chciał popełnić samobójstwo.

Napisał list, że musi odejść, bo go nikt nie rozumie. To jest jasne, że go nie rozumiano w wojsku, które jest najlepszą szkołą charakterów. Bo prawe i uczciwe charaktery nie mogą zrozumieć charakteru zbrodniarza.

Ważąc te wszystkie momenty proszę o ocenę, jak groźnym dla społeczeństwa jest ten, który bez powodu zabija w biały dzień.

Następnie przemawiał drugi powód cywilny, ADW. LEDERMAN, wnoszący powództwo w imieniu rodziny Chelemnera.

## Stalowe nerwy

Bywają zbrodnie — mówi adwokat Lederman — które nie wymagają naświetlenia, które same przez się są wielkie i po-

tworne. Te dwie zbrodnie Antczaka przerastają kodeks karny, przerastają tę salę sądową i dlatego nad kwestią wagi ich można przejść śmiało do porządku dziennego. — Widziałem dużo zbrodniarzy, ale w chwili, kiedy opowiadali o zbrodni, ścisiali głos, spuszczały oczy. Dziś, po raz pierwszy spotykam się z mordercą, który o swym krwawym czynie mówi w zupełnym spokoju. Byli tutaj jego towarzysze partyjni, którzy mówili, że gryzie, że drapie, że jest nie normalny, więc pytam, jak tego „nie normalnego“ człowieka mia nowo komendantem straży porządkowej?

Przecież Antczak jest czynnikiem anarchii, więc jakże mógł

utrzymywać porządek? A wtemy z kolei oględziny lekarskie, listy jego ofiar. Wszystkie razy zadane są z tyłu. Więc bał się żydów i gonił ich? Mówiono tutaj, że jest psychopata. Że nie umie panować nad sobą. A ja twierdzą, że ten człowiek ma stalowe nerwy, jeżeli potrafił się tak maskować, że na przesłuchaniu po zabójstwie Glicensztajna wytrawny urzędnik policji, badający go, został wprowadzony w błąd. A jak opowiada o swoim przestępstwie? Nie tylko, że spokojnie, ale widać z jego słów, że czynów swych nie potępia. I dlatego też proszę tu o zastosowanie 2 części art. 60, która mówi o nałogowym zbrodniarzu, a takim jest Antczak.

# Obrońcy proszą o łagodny wyrok

twierdząc, że Antczak działał pod psychozą

Po małej przerwie zabiera głos apl. ZABŁOCKI, obrońca Antczaka.

Na wstępie stara się udowodnić, powołując się na Freuda i Frostiga, że Antczak jest psychopata, i że psychopaci, to są ludzie we wstępnej klasie do obłądzenia. Antczak - psychopata — mówi obrońca — spotyka się z problemem żydowskim i to właśnie w Łodzi, która jest frontem walki z żydami. Czyż nie panuje dziś w całej Polsce klimat pod-

niecienia? Czy mam mówić o Brześciu? Przecież tam wystarczył jeden trup, by ludzie wyszli na ulicę. I kiedy przedstawiam sobie obraz drogi, która zaprowadziła Antczaka i Szaniawskiego na ławę oskarżonych, muszę stwierdzić, że obaj działali pod wpływem wielkiej psychozy. — Proszę o łagodny wyrok.

## Mińsk, Przytyk, Brześć

Drugi z obrońców, adwokat SZWAJDLER stwierdza na

wstępie, że jest rzeczą bezsporną, że Antczak popełnił zbrodnię. Ale czyn jego wypływa z prądów społecznych i tym, co

Mogi Ci się poca? Stosuj proszek **DINOL**

wywołało ten czyn jest kwestia żydowska. Dawniej — mówi obrońca — tylko nasze stronnictwo miało monopol na sprawy żydowskie, dziś stało się to kwestią ogólną.

Ludzie, co stoją na czele walki z tym niebezpieczeństwem, nie chcą trupów. Ale mimo to, jeżeli wspomnimy Mińsk Mazowiecki, Przytyk i wreszcie Brześć — zrozumiemy, że kwestia żydowska jest kwestią najbardziej palącą. Proszę o zmianę kwalifikacji, gdyż wszystko co robił, robił w afekcie. Jeśli chodzi o dwa zabójstwa, to proszę o łagodny wymiar kary, natomiast proszę go uniewinnić od zarzutu usiłowania zabójstwa.

Co się tyczy Smoluchowej, to nie zdawała sobie ona sprawy z tego co czyni, i dlatego też proszę o uniewinnienie jej.

## W OSTATNIM SŁOWIE

Antczak, cichym głosem, prosi o łagodny wymiar kary, Smoluchowa z płaczem prosi o uniewinnienie.

Sąd udaje się na naradę.

Wyrok i ustne motywy podajemy na str. 1-ei



## Wiadomości bieżące

**DYZURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Scharza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

**POBÓR ROCZNIKA 1916.** — W myśl planu stawiennictwa dzisiejsze w sobotę, dnia 22 maja r. b. powinni się stawić przed komisją poborową nr. 1 mężczyźni rocznika 1916, zamieszkałymi na terenie III komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: T, Z. Tegoż dnia przed komisją poborową nr. 2 powinni się stawić mężczyźni rocznika 1916, zamieszkałymi na terenie VII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: H, I, J, K.

## Tomaszów

### ARESZTOWANIE „FABRYKANTKI ANIOŁKÓW”

W dniu 20 b. m. do szpitala miejskiego przywieziona została w stanie ciężkim Antonina Stasiulek, której przed miesiącem przeżyła 7-tygodniową ciążę niejąka Józefa Olczak - Piwowarska (POW nr. 15). Lekarze nie mają nadziei uratowania pacjentki.

W czasie rewizji u Olczakowej znaleziono prymitywne narzędzia w żarzewiałym stanie, służące do przerywania ciąży.

Piwowarska została aresztowana.

### DONIOSŁY WYNAŁAZEK

Inżynier Tomaszowski Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Emil Dudziński, dokonał wynalazku, dzięki któremu zbyteczne będą pasy popędowe, co, jak stwierdzono, da oszczędność siły pędnej.

Wynalazek został opatentowany, wypróbowany i wystawiony będzie na sprzedaż podczas wystawy w Paryżu.

### SAMOBÓJSTWO ROBOTNIKA

Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku w komórce 35-letni robotnik firmy H. Landsberg — Wojciech Stańczak, mieszkaniec wsi Dębica.

Stańczak odebrał sobie życie z powodu nieporozumień rodzinnych.

## GRAND-KINO

Dzisiaj i dni następnych piękny film w barwach naturalnych

### „TAŃCZĄCY PIRAT”

Na sezon letni rewelacyjna zniżka cen!

Na 1-szy seans od **85 gr.**

na wiecz. **1.09**

Dzisiaj 2 PORANEKI o 12 i 2. Ceny od **85 gr.**

### ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUKI, LITERATURY I SZTUKI

zachęcony zainteresowaniem, które wzbudziła jesienią roku ub. wystawa obrazów i rzeźb artystów tomaszowskich, organizuje w dniu od 23 b. m. do 6.VI r. b. w sali tomaszowskiej ochotniczej straży ogniowej wystawę obrazów z udziałem artystów malarzy: Konstantego Mackiewicza, Michała Sie miradzkiego, Jana Wodyńskiego i Włodzimierza Wilkanowicza (grupa warszawska), Eugenii Godlewskiej i Julii Kwapiszewskiej (grupa łódzka), Józefa Badowera (Kraków), Antoniego Lubowieckiego oraz Stefana Terpiłowskiego (Tomaszów).

Poraz pierwszy mieszkańcy Tomaszowa będą mieli okazję ujrzeć zgrupowanych w tak znacznej ilości obrazów wybitnych artystów, reprezentujących nowe kierunki w malarstwie polskim. Obrazy wysokości artystów wystawione były ostatnio w saloniu wiosennym instytutu propagandy sztuki w Warszawie, obejmującym dzieła malarzy polskich, przeznaczonych do wysłania na wystawę światową odbyć się mającą w ramach wystawy paryskiej.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 12-ej.

# „Paragraf aryjski“ nie odzwierciadla poglądów i nastrojów wszystkich lekarzy chrześcijan

Jak sfabrykowana została „większość“ na walnym zjeździe w Warszawie

Uchwalenie na ostatnim zjeździe związku lekarzy państwa polskiego w Warszawie t. zw. paragrafu aryjskiego, wykluczającego możliwość należenia do związku lekarzy - żydów, skłoniło redakcję „Głosu Porannego“ do wydelegowania swego przedstawiciela do wiceprzewodniczącego obwodu łódzkiego związku lekarzy dr. S. Szwaigę, celem wysondowania opinii, nurtujących w tej kwestii.

P. dr. Szwaigę, na wstępie naszego spotkania zastrzegając, że będzie mówił na interesujący nas temat jedynie w imieniu własnym i w imieniu kolegów żydów, zajmujących różne stanowiska w organizacjach lekarskich.

— Chciałbym skorzystać z odwiedzin pana — rozpoczyna on rozmowę, — by nawiązać do wywiadu, jaki się ukazał z dr. F. Skusiewiczem w „Oreodniku“, gdyż wywiad ten wymaga sprostowania w bardzo wielu punktach.

Dr. Skusiewicz orzybył na

walne zebranie związku lekarzy P. P. w charakterze gościa, jednakowoż w samym toku zebrania przemienił się w delegata i to, aż obwodu gdyńskiego. Nadmienić muszę, że w myśl wydanej instrukcji zarządu głównego, wybór delegatów i zaopatrzenie ich w odpowiednie legitymacje winno być nastąpić najpóźniej na 3 dni przed zjazdem. Nie wiem, czy przypadek z dr. Skusiewiczem był odosobniony, czy też było więcej takich, dopiero na zebraniu kreowanych delegatów. Rzucił to pewne światło na to, w jaki sposób powstała większość głosów za t. zw. paragrafem aryjskim. Sam p. dr. Skusiewicz w ostatecznym głosowaniu, po zwróceniu mu na to uwagi przez dr. Kryszka, udziału nie brał.

Sprostowania wymaga także twierdzenie dr. Skusiewicza, że na zjeździe lekarze - żydzi byli zaskoczeni powziętą uchwałą. Lekarze - żydzi doskonale byli zorientowani w stanowisku, jakie zajmują poszczególni ich ko-

ledzy i zdawali sobie także sprawę z nacisku, wywieranego na innych kolegów chrześcijan przez ciwników rasizmu.

Charakterystyczne jest — mówi dr. Szwaigę — że w wielu okręgach i obwodach powzięto wyraźne uchwały, obowiązujące delegatów do głosowania przeciwko paragrafowi aryjskiemu, a mimo to wielu z nich uważało, że uchwały te ich nie wiążą.

O tym, że lekarze żydzi wiedzieli, że wysunięty będzie wniosek o wprowadzenie „paragrafu aryjskiego“ świadczy to, iż przygotowali z góry odnośną deklarację. Może doznali tylko zawodu w tym sensie, że od zwolenników rasizmu w stanie lekarskim oczekiwali więcej odwagi i wypowiedzenia się w jawnym głosowaniu.

Niezgodne też jest z rzeczywistością twierdzenie, że żydzi wierali jakikolwiek „specyficzny“ wpływ na charakter zwią-

ku, a przeciwnie, nawet w tych punktach, w których mogliby zająć kierownicze stanowiska, ze względu na swą liczebność, nie czynili tego, ustępując honory innym, a sami zajmując się codzienną, szarą pracą związkową. Nie zajmowali także płatnych stanowisk w związku.

Pod jednym względem — kontynuuje nasz rozmówca — dr. Skusiewicz ma rację, a mianowicie, że lekarze żydzi nie będą chcieli dobrowolnie opuścić związku, chociaż w nim wcale się nie czuli dobrze, jak to sądzi p. dr. Skusiewicz.

Za daleko by nas zaprowadziło, gdybyśmy teraz chcieli roztrząsać wagę jednolitej organizacji całego stanu lekarskiego. Uczynił to, zresztą i zarząd główny związku we wniosku o powszechności należenia wszystkich lekarzy do jednolitej organizacji, którego to wniosku przewodniczący walnego zebrania nie poddał pod głosowanie.

Jest zupełnie jasne, że wysłać winni ze związku, jeśli są innego zdania, ci, którzy tę po prawkę „aryjską“ zgłosili.

Wartoby przytoczyć, że np. w Łodzi lekarze żydzi, lojalnie należąc do związku, żadnej odrębnej organizacji nie stworzyli, a zrobili to właśnie zwolennicy „paragrafu aryjskiego“, zakładając t. zw. „Polskie tow. społeczno-lekarskie w Łodzi“, którego przewodniczącym (dr. Skusiewicz) przestał nawet płacić składki do związku lekarzy.

Jak z tego wynika — oświadcza dr. Szwaigę — walne zebranie w Warszawie wcale nie było odzwierciedleniem poglądów poszczególnych obwodów i okręgów, a przyjęcie uchwały aryjskiej, chociaż, z własnym moim, nieformalne i podlegające zaskarżeniu do władz nadzorczych — prowadzi niezawodnie do rozbięcia związku.

Łódzki obwód zw. lekarzy jeszcze się w całej tej sprawie nie wypowiedział, natomiast zarząd okręgu łódzkiego jeszcze przed walnym zebraniem jednogłośnie wypowiedział się przeciwko „paragrafowi aryjskiemu“. Przewodniczący okręgu, prowadząc ogólnie swoje agendy, zwołał na najbliższą niedzielę zebranie prezesów wszystkich obwodów okręgu łódzkiego i sądzę, że zwoła też posiedzenie zarządu najbliższego obwodu, t. j. łódzkiego.

Niewątpliwie w najbliższym czasie będzie również musiało dojść do wypowiedzenia się ogółu lekarzy żydów, należących do związku. Prasa przyniosła wiadomość o takim wypowiedzeniu się lekarzy żydów we Lwowie i Wilnie, przypuszczam, że to samo będzie miało miejsce w innych większych ośrodkach.

Na zakończenie rozmowy, dr. Szwaigę w odpowiedzi na nasze pytanie oświadcza:

— Trudno mi osądzić, o ile cała ta sprawa jest tylko ogniem w łańcuchu epidemicznie szerzących się obecnie połączonych antyżydowskich. Mogę jednak na podstawie mojej wspólnej pracy ze związkiem i przyjaźni doń, zdaje się od pierwszej chwili jego założenia, z całą stanowczością stwierdzić, że ta akcja wyjdzie tylko na szkodę całego stanu lekarskiego, a co za tym idzie — jest sprzeczne z dobrze pojętym interesem publicznym. (G)

Jutro, w niedzielę, dnia 23 maja 1937 r., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

## MENACHEMA ALENBERGA

odbędzie się o godz. 12 w poł. na ementarzu żydowskim nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, na które zapraszają

Żona, dzieci i rodzina

## Izba zatrzymań dla chłopców

Na otwarcie przyjadą do Łodzi pp. min. Kościakowski, komendant gen. Zamorski i komendantka policji kobiecej, p. Paleolog

Przygotowania do uruchomienia izby zatrzymań dla bezdomnych chłopców przy ul. Kopernika 46, są w pełnym toku.

Wydział opieki społecznej, w reku którego spoczywa cała praca kierownicza, informuje nas, że przez cały dzień wczorajszy na miejscu urzędowała komisja techniczno-gospodarcza, która przejmowała część wykonanych już robót.

W skład komisji technicznej wchodził oprócz fachowców przedstawiciele wydziału opieki zarządu miejskiego oraz przedstawiciele kasy emerytalnej pracowników tramwajowych, do której należy posesja przy ulicy Kopernika.

Jak wynika z przeprowadzonych już robót, budynek będzie mógł być oddany do użytku publicznego w końcu maja. W ścisłym związku z tym uruchomienie izby zatrzymań nastąpi już w pierwszych dniach czerwca r. b.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają do Łodzi minister opieki społecznej, p. Zyndram Kościakowski, główny komen-

dant policji, gen. Kordian Zamorski oraz główna komendantka policji kobiecej p. Paleolog.

Odpowiednie zaproszenia zostaną przez zarząd miejski wystosowane w najbliższych dniach.

W niedzielę, dnia 23 maja r. b. o godzinie 12 odbędzie się na ementarzu żydowskim nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika naszego nieodżałowanego

B. P.

## ADOLFA GOLDFARBA

o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona, córki i Rodzina

## Leczenie zastrzykami zapalenia wyrostka robaczkowego

W piśmie, wydawanym w Montrealu przez „Canadian Medical Association“ pojawił się artykuł dr. Hans - Selye, wiedeńczyka, prowadzącego badania nad zapaleniem wyrostka robaczkowego w zakładzie biochemicznym uniwersytetu Mc Gill w Montrealu, w którym autor ogłasza rezultaty dotychczasowych swych badań.

Zdaniem dr. Selye zapalenie wyrostka robaczkowego powoduje histamina, substancja stała obecna we krwi, której ilość czasem się zwiększa i nie szkodząc innym organom, atakuje tylko wyrostek robaczkowy, powodując jego zapalenie.

Doświadczenia wykazały, że histamina, zastrzyknięta do krwi szczurów, zawsze powoduje u nich zapalenie wyrostka robaczkowego. W razie zastosowania następnie specjalnej surowicy, nad którą udoskonale-

niem dr. Selye pracuje wraz z innymi pracownikami zakładu, zapalenie można usunąć.

Dr. Selye przyznaje, że dotąd nie można jeszcze przewidzieć ostatecznego rezultatu badań, sądzi on jednak, że uda się doprowadzić do tego, iż zapalenie wyrostka robaczkowego można będzie leczyć zastrzykami.

### OTWARCIE FILII FABRYKI KAPELUSZY „STANDARD - SOBEL“ W ŁODZI

Warszawska fabryka kapeluszy — „Standard - Sobel“ — otworzyła w tych dniach filię w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 107.

Filia sprzedawać będzie kapelusze marki własnej, jak również produkujących firm krajowych i zagranicznych, od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach ściśle fabrycznych, tak, że każdy kupujący, będzie mógł sobie dobrać kapelusz w dobrym gatunku, stosownie do swoich zasobów materialnych. Kierownictwo filii łódzkiej spoczywa w rękach p. Augusta Goeperta.



## 37 stopni ciepła Niebawem upał w Łodzi

Upał, jaki panował wczoraj w Łodzi, osiągnął niewątpliwie swój punkt kulminacyjny.

W południe w słońcu zanotowaliśmy 37 stopni ciepła, zaś w cieniu 30 stopni.

PIM nie przewiduje na najbliższą przyszłość spadku temperatury, jedynie spodziewane są przelotne burze.

## 2 dni aresztu za psa bez kagańca

Donosiliśmy, iż władze łódzkie w obawie zawleczenia do Łodzi epidemii wścieklizny podjęły środki zapobiegawcze, prosząc organa policyjne o dopilnowanie, by na ulicach nie włożyły się psy bez kagańca.

Wczoraj przed sądem starościn-skim odpowiadał inż. Stanisław Nowicki (Al. I Maja 77), którego pies wypuszczony bez kagańca pogryzł jakiegoś przechodnia.

W wyniku rozprawy inż. Nowicki skazany został na 2 dni bezwzględnej aresztu.

## Dzisiejsze audycje

### AUDYCJA LITERACKA

O godz. 18.20 rozgłoszą łódzka nadsłuchownia literacka poświęconą jednej z ciekawych indywidualności poetyckiej młodego pokolenia — Stanisława w. Rogowskiemu, który należy do reprezentantów Lwowa literackiego. Utwory wybrane z tomu p. t. „Panny leśne”, recytować będzie Jerzy Ronard Bujański.

### KONCERT ROZRYWKOWY

Radiowy week-end stoi zawsze pod znakiem miłej rozrywki o dobrym poziomie artystycznym. Dziś odbędzie się w Polskim Radio kilka tego rodzaju audycji, na szczególną jednak uwagę zasługują dwa koncerty wieczorne. Pierwszy z nich o godz. 19.30 przyniesie występ orkiestry pod dyr. M. Mierzejewskiego oraz śpiewaczki Luby Lewickiej. W programie najmiłsze pieśni i melodie ze znanych operetek i dźwięków.

Koncert drugi, szczególnie przyjemny dla radiosłuchaczy, łączących rozrywkę po całonocnej pracy, to występ chóru Orlanda o godz. 21.35. Obie te audycje wraz z innymi audycjami rozrywkowymi tego dnia złożą się na bogaty i urozmaicony radiowy week-end.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI

Dziś i w niedzielę o godz. 16-ej komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”.

Dziś i jutro o godz. 20.30 komedia Vaszary'ego „Małżeństwo”.

### POŻEGNALNE WYSTĘPY JARACZA

Jeszcze tylko dziś o godz. 20.30 oraz jutro o godz. 16.30 (ceny niższe) i o godz. 20.30 wystąpi Stefan Jaracz na czele zespołu teatru „Ateneum” w świetnej komedii A. Birabeau p. t. „Woźny i minister”.

\*

We wtorek wchodzi na afisz Teatru Polskiego na otwarcie letniego sezonu lekka komedia A. de Herza p. t. „Zamieszaj”. Obsadę tworzą, pp.: Gosławska, Łopuszańska, Pilarska, Leszczyńska, Nawrocki, Wichniarz i Zoner, który sztukę reżyseruje.

### Z KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO H. KIJENSKIEJ - DOBKIEWICZOWEJ.

W niedzielę, dnia 30 maja o godzinie 4 po południu w sali filharmonii (Narutowicza 20) odbędzie się wielki doroczny popis uczniowski konserwatorium, złożony z 2-ich części, w I — numery solowe, w II — zespołowe. Udział biorą klasy prof. Dobkiewicz, Lewandowski, Lewenstein, Wilkomirski, Nagujewski, Brandt, Rydera, Comte-Wilgockiej. Bilety już są do nabycia w kancelarii konserwatorium, przy ul. Traugutta 9, telefon 210-86.

### WYSTAWA OBRAZÓW ROZENTALA

Ciesząca się powodzeniem i uznaniem wystawa obrazów znanego artysty — malarza Romana Rozentala w sali „W.I.Z.O.” (Piotrkowska 86), będzie otwarta tylko jeszcze krótki czas. Ciekawa ta wystawa, składająca się z kilkudziesięciu prac, jak motywy z południa Francji, pejzaże, martwe natury i portrety, jest bogatym dorobkiem artystycznym, z ostatniego okresu twórczego artysty — łodzianina.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 rano do 8-ej wiecz. Wstęp bezpłatny.

# Likwidacja zaległości podatkowych

## Specjalne referaty likwidacyjne w urzędach skarbowych. — Płatności komorniane. — Obniżka opłat egzekucyjnych

Ministerstwo skarbu rozpoczyna akcję całkowitego uporządkowania działu egzekucji we wszystkich urzędach skarbowych.

Okólnik wydany w tej sprawie przez ministerstwo przewiduje utworzenie we wszystkich urzędach skarbowych specjalnych

### REFERENTÓW LIKWIDACYJNYCH,

których zadaniem będzie uprządkowanie działu egzekucyjnego.

W pierwszym rzędzie uprządkowane będą drobne należności do jednego złotego, a w podatku lokalowym do 5 złotych, podlegające umorzeniu z urzędu.

Wszystkie pozostałe tytuły wykonawcze zarówno na egzekucje należności Skarbu Państwa, jak i ubezpieczalni społecznych, czy samorządowych itd., będą zaktualizowane. Zacznie się od wykreślenia z ewidencji tych tytułów, które dotyczą zaległości już zapłaconych lub umorzonych.

Anulowane będą zajęcia przedmiotów bezwartościowych, lub tracących w miarę upływu czasu swą wartość. Równocześnie będą umorzone

KOSZTA EGZEKUCYJNE z tym związane. Nie wyklucza to dalszego egzekwowania należności, jeśli nie będzie ona umorzona.

W szczególnym nieładzie w urzędach skarbowych znajdują się sprawy

### ZAJĘCIA KOMORNEGO.

Urzędy ograniczają się do zajęcia, nie ściągając komornego. Lokatorzy często nikomu go nie płacą. Właściciele domów przy pisują urzędowi skarbowemu na rażenie ich na siły, gdyż gromadzenie się zaległości powoduje w konsekwencji ich nieściągalność.

Obecnie urzędy będą przestrzegały punktualnego płacenia komornego przez lokatorów.

Umorzone będą z urzędu zaległe opłaty egzekucyjne na rzecz Skarbu Państwa do wysokości 50 zł. oraz zaległe wydatki egzekucyjne do wysokości 5 zł. Nastąpi to w wypadku, jeśli zaległość zasadnicza została w całości zapłacona lub umorzona.

Ministerstwo poleci też urzędowi przyspieszenie indywidualnej akcji umorzeniowej. Akcja ta postępowała do niedawna bardzo powoli.

Szybką likwidację zaległości

mieściagalnych umożliwi bezsprzecznie nowe rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej, rozszerzające znacznie uprawnienia urzędów skarbowych w zakresie umorzeń.

Prace, związane z uporządkowaniem działu egzekucyjnych nie mogą w żadnym wypadku zahamować terminowego ściągania należności bieżących.

Wszelkimi środkami należy zapobiec powstawaniu nowych zaległości podatkowych, dokonując likwidacji starych.

W związku z tym polityka ulg podatkowych będzie stosowana z WIEKSIYM LIBERALIZMEM do chwili dokonania zajęcia, równocześnie jednak z większym rygoryzmem po dokonaniu zajęcia.

Rada ministrów, zmieniając przepisy o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, obniżyła opłaty dość wydatnie. Tak więc np. opłaty za przeprowadzenie licytacji na pokrycie należności do 50 zł. obniżono od 33 do 67 proc. Za ściąganie należności do 50 zł. na miejscu płatnika bez dokonania zajęcia opłaty będą niższe od 33 do 84 proc.

Zajęcie z tytułu należności do 20 zł. kosztować będzie mniej od 33 do 67 proc. Za upomnie-

nia przy kwotach do 300 zł. opłata będzie niższa od 33 do 80 proc., a za rozpisanie należności od 33 do 84 proc.

Przy egzekwowaniu 5 zł. (do licytacji włącznie) koszty egzekucyjne wynosiły dotąd 8.50 zł., obecnie wynoszą 1.75 zł. Przy ściąganiu 20 zł. koszty stanowiły 9 zł., a obecnie — 3.50. Za egzekucje 50 zł. pobierano także 9 zł., a obecnie koszty wyniosą 5 zł. Egzekucja 100 zł. spowoduje koszty w wysokości 7.50 gdy dotąd wynosiły one 9.50 zł.

Trzeba dodać, że wskutek tego egzekucja stanie się deficytową, t. zn. czynności dokonywane w związku z egzekucją będą wyższe niż suma wpływów z opłat egzekucyjnych.

Mimo to rząd postanowił obniżyć opłaty dla drobnych płatników, podwyższając wzajemnie opłaty od większych należności. Trzeba jednak pamiętać, że egzekucje sum drobnych stanowią około 90 procent wszystkich dokonywanych egzekucji.

### POMOC DLA BRZEŚCIA

Zarząd stowarzyszenia przeciw nędzy wyjątkowej p. n. „Nosen Lechem” w Łodzi postanowił przyjąć z pomocą tym, którzy ucierpieli wskutek ostatnich wypadków w Brześciu.

Wysłano na ręce gminy żydowskiej w Brześciu większą ilość produktów żywnościowych z zapasów instytucji.

### NA DRODZE SZCZĘŚCIA.

...kroczy nieprzerwanie kolektura J. Wolanow. — W samym tylko 9 dniu obecnego ciągnięcia padło aż 6 wygranych: zł. 30.000, dwie po zł. 10.000 i trzy po zł. 5.000. Wczoraj zaś, w 10 dniu ciągnięcia, wielkie wygrane zł. 75.000 na nr. 84967 oraz zł. 20.000 na nr. 113183, padły również w tej zmienione szczęśliwej kolekturze.

Wielką sumą zł. 75.000 podzielono się czterech łodzian: 2 robotników sezonowych, majster tkacki i żona kupca sklepu kolonialnego. Te tysiące wygranych na dziesiątki milionów złotych potwierdzają wciąż, że Wolanow stał się wzbogacaczem.

## Zajście w gabinecie dentystki Pacjentka skazana na 7 miesięcy więzienia

W sądzie grodzkim rozegrał się epilog niezwykle charakterystycznego incydentu, który miał miejsce trzy miesiące temu w gabinecie: znanej w Łodzi lek-dentystki, p. Kanarskiej - Kaliszowej (Piotrkowska 118).

Pani dr. Kanarska - Kaliszowa, niezależnie od praktyki prywatnej pracuje dla ubezpieczalni społecznej. — Ubezpieczeni przyjmowani są przez nią w ściśle ustalonych godzinach.

Pewnego dnia do mieszkania dentystki przybyła jakaś ubezpieczona, domagając się natychmiastowego przyjęcia jej przez dentystkę. Służąca wyjaśniła pacjentce, że przybyła za późno, bo już po godzinach urzędowania i dlatego nie będzie przyjęta.

Między służącą a pacjentką doszło do sprzeczki, w trakcie

której do przedpokoju weszła, zwabiona zbyt gwałtowną i zbyt głośną rozmową dr. Kanarska - Kaliszowa. Na widok dentystki pacjentka wpadła w formalny szal. Zaczęła się awanturować, wymyślając Bogu ducha winnej dentystce od „parszywych żydówek” etc. Nie poprzestała jednak na tym, bo w pewnym momencie podbiegła do dentystki i uderzyła ją z całych sił w twarz.

P. dr. Kanarska - Kaliszowa, która nawiąsałem mówiąc, jest chrześcijanką, zameldowała o awanturze i o najściu na mieszkanie policję, a zbyt krewka

### IWONICZ-ZDRÓJ

Sezon ulgowy trwa do 20 czerwca ryczałt za pobyt 3-tygodniowy  
Zł. 153.-  
Żądające prospektów

## Tragedia matki

### Usiłowała popełnić samobójstwo i zabić dziecko

W mieszkaniu podinspektora szkolnego Nowakowskiego przy ul. Rzgowskiej 52, rozegrała się wczoraj tragedia.

Zona insp. Nowakowskiego popadła ostatnio w skrajną rozpacz z powodu przewlekłej choroby. Doszło do tego, że postanowiła ona popełnić samobójstwo.

W czasie nieobecności insp. Nowakowskiego nieszczęśliwa kobieta

poderżnęła sobie nożem gardło i usiłowała również w ten sposób zabić swe jednoroczne dziecko. Na szczęście jednak w ostatniej chwili wyrwała denatce z rąk dziecko służąca.

Samobójczyńnię przewieziono do szpitala św. Rodziny. Lekarze orzekli, iż p. Nowakowska odniosła lekką ranę szyi, tak, że nie zagraża jej żadne niebezpieczeństwo.

## Uparty samobójca

### Więzień połknął dwunastą łyżkę

Prawdziwe utrapienie posiada kiero-nictwo więzienia przy ul. dr. Sterlinga 16 z więźniem 28-letnim Antonim Stankiewiczem.

Stankiewicz już kilkakrotnie w więzieniu usiłował odebrać sobie życie, połykając łyżki. Ogółem Stankiewicz połknął 11 łyżek. Wyjmowano je z organizmu denata w szpitalu im. Poznańskich.

Przed kilku tygodniami, jak to już donosiliśmy, Stankiewicz popełnił w więzieniu harakiri przy pomocy wyostrzonej łyżki.

Uratowany od śmierci Stankiewicz wczoraj znowu targnął się na życie, połykając łyżkę. Samobójcę przewieziono do szpitala św. Józefa.

pacjentka stanęła przed sądem który skazał ją na 7 miesięcy więzienia, bez zawieszenia. Oskarżona w sądzie zeznała, że nie miała pojęcia, iż dr. Kanarska - Kaliszowa nie jest żydówką.

## Jutro będziemy się uczyć jak prawidłowo chodzić po ulicach

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się na terenie Łodzi nauka prawidłowego chodzenia po ulicach.

Lekcji przechodniom udzielać będą specjaliści instruktorzy. Na jezdniach i chodnikach namalowane zostaną specjalne znaki rozpoznaw-

cze.

Pozatym uprawiana będzie propaganda przez radio.

Wczoraj na ulicach miasta wywieszono zostały barwne afisze, zawierające różne hasła dotyczące prawidłowego chodzenia.

## Nowy cennik pieczywa

### obowiązujący od dnia dzisiejszego na terenie Łodzi

Wczoraj starosta grodzki w Łodzi dr. Mostowski podpisał nowy cennik na szereg artykułów pierwszej potrzeby. Ceny ustalone zostały przez starostwo po wysłuchaniu opinii komisji, powołanej do badania cen.

Za 1 kg. mąki żytniej 70 proc. — 39 groszy; za 1 kg. mąki razowej 95 proc. — 33 gr.; za 1 kg. mąki pszennej 65 proc. — 50 gr.; za 1 kg. chleba żytniego — 34 gr., za

dwukilowy bochenek chleba — 68 groszy, za 1 kg. chleba razowego — 29 gr., za 1 bułek (14 sztuk) — 70 groszy.

Ceny te obowiązują w handlu detalicznym i kupcy, żądający lub pobierający ceny wyższe będą przez władze karami grzywną do 3.000 zł. lub 6-tygodniowym aresztem.

Nowy cennik obowiązuje w Łodzi od dnia dzisiejszego.

## Maksymalne ceny cegły

### w Łodzi i na terenie województwa

W ostatnim numerze łódzkiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się zarządzenie p. wojewody łódzkiego, wyznaczające maksymalne ceny cegły na terenie Łodzi oraz poszczególnych powiatów województwa łódzkiego. O ile chodzi o nasze miasto, ceny cegły są następujące: cena 1000 sztuk cegieł wyrobu ręcznego loco cegielnia wynosi 41 zł., zaś loco plac budowy — 48,50 zł. Cena 1000 sztuk cegły wyrobu maszynowego loco cegielnia — 42, zł. a loco plac budowy — 49,50 zł.

Co się zaś tyczy cen cegły na terenie poszczególnych powiatów województwa łódzkiego, wahają się one w zależności od powiatu, w granicach od 28 (pow. kolski) do 38 zł. (pow. brzeziński) za 1000 sztuk cegły loco cegielnia oraz od 30 zł. (pow. kolski) do 42 zł. (pow. brzeziński) — za 1000 sztuk cegły ręcznej loco plac budowy.

Winni pobierania lub żądania cen wyższych od wyżej wyznaczonych maksymalnych cen ulegną karze grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 6 tygodni.



**Sytuacja gospodarcza Niemiec**

Sprawozdanie państwowego instytutu badania koniunktur w Berlinie, które ukazało się w tych dniach, omawia obszernie sytuację gospodarstwa niemieckiego w miesiącach wiosennych r. b.

Według danych instytutu liczba zatrudnionych robotników i pracowników wyniosła w pierwszych dniach kwietnia 17 i pół miliona, t. j. o 900.000 więcej, aniżeli na początku roku i o milion więcej aniżeli w kwietniu roku ubiegłego. W ten sposób liczba zatrudnionych w razie normalnego przebiegu sezonu — będzie w ciągu r. 1937 wyższa niżeli kiedykolwiek.

Wysokiemu poziomowi zatrudnienia odpowiada wzrost produkcji dóbr konsumpcyjnych. Wskaźnik wytwórczości przemysłowej ze 107 w styczniu r. b. podskoczył na 115 w kwietniu r. b. (podstawa r. 1928 = 100). Przeciętna miesięczna wartość wyprodukowanych wyrobów przemysłowych wynosi około 6 miliardów marek, t. j. przeszło 2 razy więcej aniżeli w r. 1932. W niektórych działach produkcji możliwości produkcyjne osiągnęły już swe maksimum techniczne. W szeregu gałęzi przedsiębiorstwa wymagają rozbudowy stanu posiadania maszyn, aby zaspokoić gwałtownie rosnący popyt. W związku z tym trudności surowcowe, które do niedawna obejmowały tylko surowce importowane, objęły również tworzywa krajowe.

Wysoki stan zamówień i dalekie terminy dostawy charakteryzują sytuację i wytwarzają konieczność zastosowania pewnych technicznych posunięć, które umożliwiłyby harmonizowanie rozmiarów zapotrzebowania z możliwościami produkcyjnymi. Polityka cen zapobiega nadmiernej ich wyższości, zwłaszcza w dziale surowców rolniczych przy niezmiennych naogół cenach zaobserwować się dają przejawy pewnego odprężenia.

Poza zwiększoną produkcją przemysłów inwestycyjnych zwiększa się również wytwórczość dóbr konsumpcyjnych. Produkcja tych dóbr przekracza już, według obliczeń instytutu, przeciętny poziom z lat 1927-1929.

Obroty handlu detalicznego, które już w ciągu r. 1935 i r. 1936 zwiększyły się przeciętnie o 10 procent, również i w ostatnich miesiącach wykazały wzrost. To samo dotyczy również obrotów rzemieślniczych, produkujących artykuły pierwszej potrzeby. Zamówienia handlu w odniesieniu do dostawców przemysłowych w ostatnich miesiącach wzrosły w granicach o 7—10 proc. W ten sposób w szeregu działów handlu niemieckiego osiągnięto obroty z r. 1928.

Z poszczególnych działów przemysłu na podkreślenie zasługuje rozwój produkcji włókienniczej, umożliwiony przez wydane zwiększenie wytwórczości surowców krajowych. Jakkolwiek import surowców uległ dalszej redukcji, to jednak luki te zostały całkowicie wypełnione przez surowce krajowe i przez zastosowanie zbiórki surowców odpadkowych.

Na podkreślenie zasługuje wzrost eksportu niemieckiego. Już w roku 1936 eksport ten był w pierwszym kwartale o 12 proc. wyższy pod względem wartości od wywozu w pierwszym kwartale r. 1935. Obecnie wywóz ten zwiększył się o 13 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego.

**„NICI DO SZYCIA”**  
Zmiana systemu cienia przedzdy angielskiej paraliżuje produkcję

Kwestia zaopatrzenia przemysłu przetwórczego w przedzdy bawełnianą nie została całkowicie rozwiązana, zwłaszcza, jeśli chodzi o przemysł dziany i pończoszniczy. — Jak wiadomo, przemysły te przeważnie używają przedzdy bawełnianej wysokiej numeracji, od numeru 60 wzwyż w postaci pojedynczej i podwójnej. Tabor maszynowy przemysłu dzianego i pończoszniczego wymaga przedzdy o wybitnej miękkości i specjalnym skręcie. To też od chwili powstania w Polsce tych przemysłów, sprowadzały one przedzdy bawełnianą w wysokowar-

tościowych gatunkach z Anglii. Na skutek wprowadzenia ograniczeń dewizowych i reglamentacji obrotów przedzdy, przemysły przetwórcze znalazły się w wyjątkowo ciężkich warunkach. Unieruchamianie warsztatów z powodu braku przedzdy stało się niemal zjawiskiem codziennym, powiększając znacznie koszty własne produkcji i pozbawiając pracy znaczne ilości robotników.

Jeżeli do niedawna przedzdy krajowe w części zaspakajaly zapotrzebowanie przemy-

słów przetwórczych na wysokie numery, to ostatnio na skutek niezależnego od nich braku surowca były zmuszone zmniejszyć swoją produkcję, zwłaszcza w wysokich numerach.

W tej sytuacji należałoby poprzeć sprowadzanie tych gatunków przedzdy bawełnianej z zagranicy, zamówionej jeszcze przed haussą na rynkach światowych, a więc po cenach znacznie niższych niż obecne. Tymczasem jesteśmy świadkami zjawiska wręcz przeciwnego. Od dwóch miesięcy urząd celny w Łodzi wprowadził inowację. —

Jeżeli pasmo przedzdy waży mniej niż 70 gramów, to nie jest to przedzda bawełniana w rozumieniu pozycji 611 taryfy celnej, lecz nici do szycia, podpadające pod pozycję 612. Skutek tej błahszej napozór inowacji okazał się fatalny. Wszystkie zezwolenia na sprowadzenie przedzdy bawełnianej z Anglii, wydane przez ministerstwo przemysłu i handlu, w wypadku cienia przedzdy powyżej numeru 60-2, gdzie na skutek przyczyn czysto fachowych pasmo nie może ważyć więcej niż 70 gramów, okazały się nieważne. W przeciągu kilkunastu lat 70-2, 100-2, 140-2 itd., sprowadzane bezpośrednio przez producenta, były uważane za przedzdy bawełnianą, tymczasem ostatnio nazwano je „niami do szycia”.

Sfery przemysłowe, bezpośrednio zainteresowane, poczyniły starania celem cofnięcia tego zastrzeżenia. Jak slychać, sprawa oparła się o Warszawę. Sprawa ta jest pilna i nie cierpiąca zwłoki. Kilkadziesiąt bel przedzdy leży bez użytku w urzędzie celnym. Składowe roście. Należy umożliwić producentom otrzymanie przedzdy tańszej (bo zamówionej po dawnych cenach), wysokogatunkowej, gdyż w ten sposób da się uniknąć wyższości cen szeregu artykułów włókienniczych i umożliwi się zatrudnienie pewnej ilości bezrobotnych. Sezon letni się kończy i na skutek braku surowca nie może być należycie wykorzystany.

Czynnik powołane do nadzorowania i popierania krajowego przemysłu, winny spowodować cofnięcie zarządzenia spopularyzowanego pod nazwą „nici do szycia”.

Michał — ski.

**Zboże znów drożeje**

Na rynku łódzkim ceny są wyższe od warszawskich

Ruch zniżkowy na światowych rynkach zbożowych w ubiegłym tygodniu uległ wyraźnemu zahamowaniu, ceny cołkolwiek się poprawiły. Tłuma czy się to tym, że szacowanie przyszłych zbiorów w półkuli północnej — jak się okazuje — było zbyt optymistyczne. W Europie mrozy tegorocznej zimy i niepomyślna wiosna wyrządziła jednak pewne szkody, wobec czego zapotrzebowanie i import zbóż nie powinny być mniejsze, niż w kampanii bieżącej, przy uwzględnieniu oczywiście zapotrzebowania na cele pogotowia wojennego. Zbiory w Kanadzie również obecnie obliczane są cołkolwiek niższe niż dotychczas. Wobec wyczerpania dawnych zapasów podaż nie powinna być więc zbyt duża. Wyrazem przewidywań w tym zakresie jest znacznie mniejszy spadek notowań w transakcjach terminowych (na wrzesień — październik), aniżeli z natychmiastową dostawą. Zwyżka ostatnia wszakże nie ma cech trwałości, jest zaś wynikiem chwilowej

koniunktury, a zwłaszcza gry spekulacyjnej.

Na rynku krajowym wyczuć się daje wyraźna mocna tendencja dla zbóż chlebowych (pszenicy i żyta), które przeważnie zwykowały. Według otrzymanych wiadomości, na niektórych małych rynkach prowincjonalnych pod wpływem ograniczonej podaży ceny były wyższe od warszawskich. Należałoby stąd wnosić, że dalsza zwyżka w najbliższych dniach jest możliwa. Podaż wprawdzie w większych ośrodkach miejskich, jak Warszawa, Łódź, Poznań, jest dostateczna, ale ponieważ duże rynki zasilane są zbożem, skupowanym na małych, przeto sytuacja na tych ostatnich z pewnym opóźnieniem przetrząca się zapewne i na rynki duże.

Ceny zbóż chlebowych utrzymują się u nas na poziomie dość wysokim — zarówno pod wpływem sytuacji na rynkach zagranicznych (cena żyta w Warszawie i w Winnipeg jest prawie jednakowa), jak i skutkiem szkód, wyrządzonych w o-

ziminach w zimie i na wiosnę. To też rolnictwo liczy się z możliwością zniżki tegorocznych zbiorów. W niektórych miejscowościach oczekują zwiększonych zbiorów ziemniaków, którymi tu i owdzie zastąpiono przepadłe oziminy. W razie zmniejszenia produkcji zbóż, ziemniaki odegrałyby tym większą rolę w naszych warunkach.

Na rynku zwierząt rzeźnych większe zmiany nie zaszły — jeżeli idzie o największy nasz rynek konsumpcyjny — Warszawa, to ceny bydła i trzocy chlewnej na ogół zostały utrzymane; na dość stosunkowo wysokim poziomie kształtują się ceny cieląt.

Po niezbyt długo trwającej zwyżce na rynku nabiałowym znów dała się zauważyć tendencja słabsza.

To samo można powiedzieć i o jajach. Spożycie tych artykułów w porze letniej zwykle u nas wzrasta, ale wzrasta wydat nie i ich podaż.

Rynek warzywny doznał pewnej poprawy.

**Zwyżka dolarówki — po konwersji**

Stanowisko rządu wpłynęło korzystnie na wzrost kursów

Onegdajsza konferencja prasowa w ministerstwie skarbu, na której przedstawiono plan konwersji zagranicznych pożyczek dolarowych, wpłynęła bardzo dodatnio na rynek walorów.

Położyła ona bowiem kres dotychczasowemu pogłoskom, przed stawiając jasny obraz zamierzeń rządu w dziedzinie konwersji oraz wykazała, iż według istniejących warunków kursowych na rynku, nowa państwowa pożyczka wewnętrzna nie będzie o wiele mniej rentowna. Fakt ten przyczynił się do zwyżki kursów tych pożyczek, który obraca się jeszcze obecnie w granicach „opłacalności”.

Oświadczenie ministerstwa, udzielone przedstawicielowi „Głosu Porannego” w sprawie dolarówki niewątpliwie wpłynęło również na dalsze ukształtowanie się kursu tego popularnego papieru, zapoczątkowanego wczoraj zwyżką 125 pkt.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna podniosła się o 200 punktów do 370. Obracano nią w granicach 369—370 — 371.

6 proc. pożyczka dolarowa zwykowała o 225 pkt. i obracano nią po 54.75 w placeniu, 55.75 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) podniosła się 125 pkt. Prywatnie obracano nią po 39.50 kupno, 40.50 sprzedaż. Natomiast 8 proc. pożyczka dillonowska pozostała prawie bez zmian: obracano nią w granicach 50.50 — 51.00 — 51.50.

Papiery złotowe, w odróżnieniu od dolarowych miały tendencję normalną, z lekką zniżką papierów premiiowanych.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. wykazała bowiem spadek o 50 pkt. do poziomu 54.25 kupno, 54.75 sprzedaż — drobne natomiast odcinki zwykowały tylko o 25 pkt. osiągając kurs 53.25 w placeniu, 53.75 w żądaniu.

W dziale listów zastawnych tendencja była nieco słabsza.

Na rynku akcyjnym zaznaczyła się natomiast pewna zwyżka akcji Banku Polskiego.

**Lanital w Danii**

4 miliony za włoski patent

Według doniesień prasy duńskiej, pomiędzy koncernem Snia Viscosa a grupą przemysłowców duńskich toczą się rokowania w sprawie produkcji lanitalu w Danii. Podstawą produkcji mają być olbrzymie ilości mleka odtuszczonego, związane z silnym rozwojem gospodarstwa mlecznego w Danii.

Jak wiadomo, Włochy zwróciły się w swoim czasie do rolników

duńskich z propozycją w sprawie dostaw kazeiny dla Włoch. Rokowania te nie doprowadziły jednak do całkiem pozytywnych wyników, wobec czego Snia Viscosa postanowiła zmieścić formę współpracy z rynkiem duńskim. Współpraca ta wyrazić się ma zapłatą 4 milionów lirów za prawo eksploatacji patentu na produkcję lanitalu oraz specjalnej opłaty, wynoszącej pół lira za każdy kilogram, wyprodukowanego lanitalu. Ta forma współpracy podobna jest do porozumienia zawartego przez Włochy z Francją i Holandją.

Prasa duńska nadmienia, że również i na terenie Danii, niezależnie od współpracy z koncernem włoskim, czynione są próby nad fabrykacją wełny z kazeiny według własnych odrębnych metod technicznych.

**Brak gotówki w prywatnym dyskontcie**

Rynek dyskontowy w Łodzi w dniach ostatnich cechuje absolutny spokój. Zdaniem dyskonterów prywatnych złożył się na to okres świąteczny i zupełny brak obrotów w handlu włókienniczym. Z powodu niespodziewanego oziębnienia się pogody zapotrzebowanie na towary wiosenne, zakupywane normalnie w większych ilościach w okresie między zakończonym sezonem zimowym, a mającym rozpocząć się sezonem letnim, było minimalne.

W dalszym ciągu dotkliwie odczuwa się na rynku brak gotówki, co jednakże nie wpłynęło, narazie, na wysokość stopy dyskontowej. Wobec zupełnego braku materiału wekslowego, do transakcji dochodziło tylko jedynie w sporadycznych wypadkach.

Stopa dyskontowa notowana była jedynie orientacyjnie. Materiał wekslowy pierwszorzędnym realizowano przy stopie 10—15 proc. rocznie.

Materiał wekslowy drugorzędny dyskontowano przy stopie 150 do 1,75 proc. miesięcznie.

Wreszcie t. zw. materiał finansowy był przez dyskonterów traktowany zupełnie indywidualnie. Rozpiętość stopy dyskontowej była stosunkowo duża: od 2 do 2,50, a niejednokrotnie nawet do 2,75 proc. w stosunku miesięcznym.

Zdaniem dyskonterów zwiększony ruch na prywatnym rynku nastąpi dopiero po rozpoczęciu się sezonu zimowego, kiedy podaż weksli winna być poważnie zwiększona.

PIERWSZA  
**Lecznica Stomatologiczna**  
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI  
**Dr. med. Sadokierskiego**  
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej  
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.  
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

**ŁODU**  
od najmniejszej ilości dostarcza  
B. Rubinek, Południowa 39,  
skład Nr. 43, tel. 148-05  
Punktualna dostawa do mi-  
szkań prywatnych.



## Runek pieniężny

### Urzędowa cedula

giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 290,50 (— 10), Bruksela 89,05, Gdańsk 100, Londyn 26,10, Nowy Jork 5,28, Nowy Jork — kabel 5,28,25, Oslo 131,15 (— 10), Paryż 23,58, Praga 18,38, Sztokholm 134,60, Zurych 120,75 Bank Polski płacił za dolary am. 5,26, floreny hol. 289, franki francuskie 23,50, szwajcarskie 120,25, belgi bel. 88,80, funty angielskie 26,01, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17,40, duńskie 116, norweskie 130,50, szwedzkie 133,95, liry włoskie 23, szylingi austriackie 96, marki fińskie 11,20, niemieckie 122, niemieckie srebrne 132.

### AKCJE.

Dla akcji tendencja była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 101,25 — 101,75, Lilpopy 12,50, Starachowice 80 (— 200).

### PAPIERY PROCENTOWE.

Dzisiejsze zebranie giełdy papierów procentowych odbyło się pod znakiem wybitnej zwyżki wszystkich papierów procentowych, a zwłaszcza pożyczek w walucie dolarowej, objętych konwersją. Obroty pożyczkami były bardzo znaczne, przy wielkim zainteresowaniu. Notowano: 3 proc. inwest. I emisja 63,75, seria 83,50, II em. 64,75, seria 84,50, 4 proc. dol. 39,25 — 39,90 (plus 115), 4 proc. konsolidacyjna 54,25 — 54,50, drobne 53 — 53,50, 6 proc. dol. 55,50 — 55,25 (plus 125), kupon 15,41, 7 proc. stabil. 370 (plus 200), kupon 17,71 kupon 8 proc. TKZ 61,22, i pół proc. ziemskie 52,88, 5 proc. Warszawy 57,80 — 57,38, po 1000 zł. 57,75, 5 proc. Łodzi nowe 52, 6 pr. oblig. Warszawy VIII i IX em. 56,75.

### GIĘŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Trans.	Spred.	Kupno
Inwestyc. I em. 64,50			
Inwestyc. II em. 65,00			
Dolarówka 39,00			
Stabilizac. 368,00			
Konsolidacyjna gr. 54,50	54,00	54,00	
Konsolidacyjna dr. 53,50	53,25	53,25	
Bank Polski 102,00	101,50	101,50	

### GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Zyto I	26,00	— 26,25
Zyto II	26,75	— 26,00
Pszonica	32,00	— 32,25
Pszonica zbier.	31,75	— 32,00
Jęczmień przem.	23,00	— 24,00
Jęczmień brow.	26,50	— 27,50
Owies	25,00	— 25,25
Mąka żytnia 70 pr.	32,50	
„ razowa 95 pr.	27,00	
„ pszen. 65 pr.	42,00	
Otręby żytnie	15,75	— 16,00
Otręby pszenne gr.	16,25	— 16,50
Otręby pszenne sr.	15,50	— 15,75
Victoria	26,00	— 29,00
Fasola biała	38,00	— 39,00
Wyka	22,50	— 24,00

### USPOBIEBNIENIE OGÓLNE SPOKOJNE.

### NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK, 21.V  
Otwarcie: lipiec 12,93, październik 12,84, grudzień 12,83, styczeń 12,84, marzec 12,87, maj 12,93.

### LIVERPOOL, 21.V

Z powodu święta — giełda nieczynna.

### ALEKSANDRIA, 21.V

Zamknięcie. Sakellari: maj 17,83, lipiec 18,31, listopad 19,11, styczeń — 19,33, marzec 19,23.

Ashmouni: czerwiec 17,25, sierpień 16,38, październik 15,12, grudzień — 15,03, luty 15,01.

## Film o Finlandii

Staraniem konsulatu Finlandii w Łodzi odbyło się w tych dniach w kinie „Rialto” wyświetlenie wobec bardzo licznie zgromadzonych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa wszystkich sfer filmu turystyczno-krajoznawczego p. t. „Finlandia”.

Film, technicznie doskonale przygotowany, z wersją dźwiękową francuską, zapożyczoną zebrań z pięknych krajin Finlandzkiej, tak mało u nas znanej.

Film wywarł korzystne wrażenie i uważać należy inicjatywę konsulatu Finlandii w Łodzi za ze wszechmiar godną uznania.

## Stosunki handlowe z Rosją wykazują w ostatnich latach stały spadek

W związku z toczącymi się obecnie w Moskwie rokowaniami o nową umowę handlową między Polską a Z. S. R. R., stwierdzić należy, że stosunki handlowe między obydwojema krajami wykazują w ostatnich latach stały spadek wzajemnych obrotów.

W eksporcie naszym do Z. S. R. R. główną rolę odgrywał eksport żelaza i wyrobów hutniczych. Wobec stanu produkcji tych artykułów w Z. S. R. R. eksport ten z natury rzeczy rokrocznie zmniejsza się, pociągając za sobą ogólne zmniejszenie obrotów handlowych polsko-sowieckich.

Nie wyzyskaliśmy natomiast, jak dotychczas, możliwości eks-

portu szeregu innych działów, a w pierwszym rzędzie produktów rolniczych. Również takie działy, jak papier, materiały piśmienne i artykuły biurowe, przedza wełniana, przybory elektrotechniczne i t. p. mogą znakomicie powiększyć polski eksport do Z. S. R. R., a wobec stosowanej zasady kompensacji zwiększyć również import towarów sowieckich do Polski.

Zauważyć należy, że wobec likwidacji wszystkich placówek mieszanych polsko-sowieckich o charakterze czysto handlowym jedynym miejscem kontaktów sfer i instytucji gospodarczych obu krajów jest Izba Handlowa Polski i Z. S. R. R.

Celem izby jest nawiązywa-

nie i utrzymywanie ścisłej łączności ekonomicznej między Polską a Z. S. R. R., współdziałanie w rozwoju wzajemnych stosunków handlowych, dokładne zaznajomienie zarówno polskich sfer gospodarczych, jak i sowieckich zreszeń gospodarczych ze wszystkimi możliwościami eksportowymi i zainteresowaniami importowymi obu krajów i pomoc przy zawieraniu transakcji handlowych.

Izba organizuje obecnie dział polski na międzynarodowej wystawie reklam w Moskwie i zamierza przystąpić do organizacji stałej wystawy prób i wzorów polskiego przemysłu w Moskwie i rosyjskiego w Warszawie.

## SPORTE

### Polska prowadzi w trójmecz z Czechosłowacją i Grecją

Wczoraj rozpoczął się na stadionie olimpijskim w Atenach wobec 20,000 widzów trójmecz lekkoatletyczny Polska — Grecja — Czechosłowacja. Polacy mieli znaczną przewagę i prowadzą, mając 82 pkt., przed Grecją — 56,5 i Czechosłowacją 46,5.

Zawody odbyły się podczas szalonego upału. Wyniki przedstawiają się następująco:

110 mtr. przez płotki wygrał pewnie grek Mandikas (15 sek.), bijąc o 6 metrów polaka Niemca, 3) polak Sznajder.

800 mtr. wygrał bezapelacyjnie Kucharzki — 1:57,4, przed Gassow-

skim 1:57,9 i grekiem Gergakopoulos.

W skoku wzwyż zwyciężył czech Galanda — 190 przed Hofmannem (Polska) i Fidlerem (Czech.) po 185. 4) Gerutto (Polska) — 180.

Na 100 mtr. pierwsze dwa miejsca niespodziewanie zajęli polacy Zasłona i Popek, pierwszy w czasie 11,3, drugi o dłoń za nim.

W skoku w dal polacy zajęli również dwa pierwsze miejsca. Hanke — 7,11, Nowak — 7,07, 3) grek Lambrakis 6,97.

W rzucie oszczepem zwyciężył Lokajski (Polska) osiągając 63,90. 2) grek Papageorgiu 61,27, 3) po-

lak Mikrut — 56,85.

W biegu na 5000 mtr. pierwszym był polak Noji w czasie 15:18,7, 2) Vardzakis (Gr.) 15:19,2, 3) Kiriakidis 15:20,4, 4) Wirkus (Pol.) 15:50 Bieg ten wywołał olbrzymie podniecenie wśród 20,000 widzów, dwaj grecy bowiem prowadzili cały czas i jeszcze na 150 mtr. przed metą wydawało się, że mają wygrany bieg. Widownia szalała podczas finiszu Noji. Mimo wszelkich wysiłków, finisz polaka był dla greków nie do odparcia.

W sztafecie 4x100 mtr. zwyciężyła Grecja w czasie 43 sekundy. 2) Polska 43,5, 3) Czechosłowacja

## Dzisiejszy sejmik pięściarski

ma na porządku obrad wiele ciekawych kwestii

Dziś obraduje sejmik bokserów, który z wielu względów zapowiada się ciekawie.

Przedewszystkim zainteresowanie budzić musi układ sił. Po wielu latach doszła do głosu opozycja, która teraz może się przeciwstawić hegemonii IKP. Nowa ordynacja wyborcza, nota bene nie najszczęśliwiej pomyślana, dała zablokowanym klubom (Geyer — Zjednoczone — Sokół — Kruszender) minimalną ale wystarczającą dla objęcia władzy ilość głosów. W tych warunkach skład personalny przyszłych władz łódzkiego okręgowego związku bokserów jest przesądzony, choć ze skompletowaniem go jest nie mało trudności. Na czele związku nie stanie, jak się dowiadujemy, żaden wojskowy.

Wysuwany przez „opozycję” plk. Weryński — odmówił, następnie lansowana kandydatura mjr. Hołubskiego również nie wchodzi w rachubę. Tak więc, z wyborem prezesa jest nie mały embarras de richesse. Wczoraj wieczorem słyszeliśmy o kandydaturze p. Kordasza, którego IKP ma przeciwstawić kandydaturę... dotychczasowego prezesa p. Taubwurcla. Bądźmy cierpliwi jeszcze kilka godzin i zobaczymy jak to pójdzie.

Szereg bardzo ciekawych wniosków znajdzie się na tapecie dzisiejszych obrad. Ustupający zarząd złożył wniosek o reformę drużynowych mistrzostw Polski, w tym sensie aby z czołowych okręgów t. j. poznańskiego, warszawskiego, łódzkiego i śląskiego dopuszczono po dwa kluby z pozostałych po jednym klubie, aby kampanię mistrzowską rozegrać nie w ciągu jednego roku a dwóch lat i to raz jeden w ciągu czterolecia; między ro-

kiem poza rokiem przed każdą olimpiadą. Ciekawy ten i dobrze pomyślany wniosek ma swe obszerne umotywywanie i ma wszelkie dane, aby uzyskać większość. Wówczas byłby wnioskiem na walne zgromadzenie PZB.

Drugi wniosek ustępujących władz nie skonkretyzowany, dotyczy mistrzostw Polski indywidualnych. ŁOZB wypowiada się przeciw tej formie mistrzostw jaka była w ostatnim roku, ale nie wysuwa innych propozycji. Może jakiś ciekawszy pomysł dostarczy dyskusja dzisiejszego zebrania.

Kilka wniosków zgłosił Hakoah. Jeden uzyska z pewnością większość i jego realizacja musi automatycznie pchnąć łódzkie pięściarstwo na tory normalnej rywalizacji. Wniosek ten dotyczy podziału klubów na klasy i rozgrywanie mistrzostw drużynowych z tym, że ostatni w A-klasie spada do niższej, mistrz B klasy wchodzi na jego miejsce. Tak jest w Warszawie, Poznaniu i na Śląsku, nie było tego dotąd w Łodzi, gdyż za słaba była jeszcze rywalizacja, nie wszystkie kluby miały skompletowane ósemki. Teraz życie wysunęło ten słuszny wniosek. Do A klasy proponowanych jest 6 klubów, mianowicie: IKP, Geyer, Zjednoczone, Hakoah, Wimę i... Sokół lub Kruszender. Jeżeli się zastanowić komu słuszniej należy się miejsce w A-klasie, Sokołowi czy KE, to odpowiedź jest tylko jedna — bez względu na Kruszendera, a to z wielu powodów, których nie trzeba nawet tłumaczyć. Reszta klubów, jak Tur, Gwiazda, Tomaszowianka, Kaliski KS, Tom. FSJ oraz rezerwy klubów A klasy — walczyć ma w klasie B

Hakoah proponuje dalej, aby wydział sportowy wybierało walne zgromadzenie, a nie, jak dotąd, przewodniczący kooptował, dalej aby członków wydziału spraw sędziowskich wybierało walne zgromadzenie sędziów. Pierwszy z tych dwóch wniosków jest logiczny, drugi nieżyłowy, oba jednak dotyczą zmiany regulaminu i mogą być rozpatrywane tylko przy większości dwóch trzecich głosów. Dalsze wnioski Hakoahu są już bez większego znaczenia.

IKP złożyło dwa wnioski, jeden dotyczy sprawy Białkowskiego aby delegacja Łodzi na walne zgromadzenie PZB domagała się reasumcji weryfikacji meczu Warta — IKP, na korzyść klubu łódzkiego, drugi o zmniejszenie składek rocznych z 25 na 15 zł.

## Nasi tenisiści wyeliminowani z gier podwójnych o mistrzostwo Francji

W tenisowych mistrzostwach Francji wszyscy nasi reprezentanci są już poza nawiasem gier podwójnych.

W grze podwójnej para Hebda — Tłoczyński pokonała parę amerykańsko - nowozelandzką Robertson — Combe 1:6, 8:6, 6:4, 6:4, a następnie przegrała z parą Borotra — Bernard (F.) 7:5, 6:1, 3:6, 1:6. Tarłowski walczył w parze z grekiem Staliossem. Pokonali oni parę belgijską Borman — Geehand 2:6, 6:4, 6:4, 6:4, przegrali natomiast do pary francuskiej Bousus — Petra 0:6, 4:6, 2:6.

## RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33	Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.30	„Spiewajmy piosenki” — audycja.
12.03	Rapsodie (płyty).
12.50	Melodie węgierskie (płyty).
14.30	„Wesoły zwierzyniec” — obratki dla dzieci młodszych.
15.15	Muzyka salonowa (płyty).
15.40	Melodie hiszpańskie (płyty).
16.00	Ketelbey: „W ogrodzie klasztornym” (płyty).
16.05	„Nasz program”.
16.15	„Krajowy w muzyce” w wyk. orkiestry.
17.00	Transmisja nabożeństwa z Wilna.
17.50	Przegląd wydawnictw.
18.00	Pogadanka aktualna.
18.20	Wiersze Stanisława Rogowskiego.
18.35	Walec (płyty).
18.50	Pogadanka aktualna.
19.00	„Na polską nutę” — audycja muzyczno-słowna.
19.30	Koncert rozrywkowy.
20.30	Nowości poetyckie.
21.00	Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu.
21.35	Chór Orleana.
22.00	„Dawny świat Hieracki w sylw. Prusa”.
22.30	Muzyka taneczna.
23.30	Koncert żyweń.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

#### LONDYN (342)

20.20 Koncert fortepianowy D-dur B. zarta.

21.00 „Psy z Devon” — opera Bullochia

#### WIENIEN (507)

21.45 Sonata wiolonczelowa F-dur B. Straussa.

#### PARYŻ (432)

20.10 „Borys Godunow” — opera Mussorgskiego.

#### SZTUTGART (523)

00.00 „Klusownik” — komedia opera Lortzinga.

#### RZYM (530)

21.00 „Księżniczka z Tu Bech” — operetka Gaito.

#### MEDIOLAN (305)

21.00 Opera — oratorium Strawińskiego „Król Edyp” i Masz pasyjna Millipiera.

## Polska nie ma jeszcze przeciwnika w piłkarskich mistrzostwach świata

W Berlinie odbyła się ostatnia konferencja delegatów związków piłki nożnej: Polski, Norwegii i Irlandii w sprawie ustalenia terminów rozgrywek o mistrzostwo świata. Sprawa w ostatniej chwili przybrała inny obrót, gdyż FIFA zdecydowała się przenieść Polskę do innej grupy z Rumunią, albo z Jugosławią.

Kto będzie przeciwnikiem Polski zdecydowane będzie w ciągu najbliższych kilku dni. — Gdyby Polska walczyła z Rumunią, wówczas mecz ten, o mistrzostwo świata, odbyłby się przypuszczalnie w Łodzi, tu bowiem miał się odbyć mecz towarzyski.

W grze podwójnej pań, Jędrzejowska wspólnie z angiolką Noel pokonały parę Lebaillly — Varin 6:2, 6:2, przegrały natomiast do pary Dearman — Ingram (Aus.) 4:6, 4:6.

W grze podwójnej mieszanej, Jędrzejowska wspólnie z Farquharsenem (Poł. Afr.) pokonał parę francuską Herner — Merlin 6:3, 6:3, przegrali natomiast do pary Methieu — Petra (Fr.) 4:6, 5:7.

W grze pojedynczej Tłoczyński po b. słabej grze pokonał francuza Lecoindre 6:3, 5:7, 9:7, 6:4.



# KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

## TABELA NIEURZĘDOWA BEZ GWARANCJI

**5.000 zł. — 130940**  
**75.000 zł. — 22349**  
**5.000 zł. — 28653 55707 62919**  
 106595 168823.  
**2.000 zł. — 3094 14264 18423**  
 12083 54621 79251 79428 80471  
 88759 96762 106612 131814  
 174919 184040  
**1.000 zł. — 745 4485 29701**  
 37408 64559 65215 90693 95857  
 111354 112965 119015 124733  
 131589 146916 147556 150990  
 171315 170334 175027 177182  
 186727 188065 189649.

865 952 94450 94 547 55 607 73 712 30  
 928 56 95139 293 563 613 891 96135 219  
 74 83 364 441 508 642 705 826 37 976  
 97030 89 102 200 346 821 98053 264 419  
 45 99 691 99054 62 119 84 226 70 473  
 831 949.  
 100361 533 66 632 90 945 101011 128  
 97 350 86 420 520 607 41 76 860 909  
 31 102196 266 370 456 531 738 827 36  
 74 103136 46 67 220 404 507 50 82  
 104117 67 369 489 579 612 50 81 866  
 105007 231 79 618 719 42 840 901 74  
 106473 945 73 107201 308 9 43 603 45  
 885 89 936 108057 166 265 551 616 726  
 35 38 835 109201 59 375 630 72 723 847  
 87 90.  
 110002 23 31 242 72 312 684 835 900  
 111032 285 385 94 456 68 541 67 762  
 807 10 112056 76 81 792 807 54 113016  
 38 138 231 354 414 578 679 718 819 77  
 926 114209 14 367 808 83 115151 281  
 407 557 640 94 709 45 816 913 116335  
 438 59 87 815 18 936 7 117509 683 758  
 86 853 70 958 118112 89 240 363 575  
 635 747 820 76 119092 247 420 608 65  
 790 893.  
 120015 334 44 658 97 762 96 121093  
 110 3 354 600 732 906 122301 81 358  
 530 4 674 862 3 123014 82 133 241 81  
 441 67 684 810 124223 303 35 631 714  
 84 125016 212 329 37 436 743 808  
 126179 208 312 430 504 719 30 842 936  
 127001 120 460 674 75 768 967 128065  
 237 66 344 68 476 547 683 926 796  
 129001 58 252 63 537 810 87.  
 130014 27 192 231 335 533 7 666 788  
 815 917 74 131105 98 620 775 77 885  
 92 954 132124 36 93 264 508 672 721 881  
 931 133099 173 77 235 90 338 588 697  
 809 43 51 134056 254 333 43 578 840  
 135097 165 270 380 445 657 701 136080  
 148 361 71 505 850 137122 368 83 93  
 440 745 921 138038 138 27 354 749 847  
 99 985 139086 137 73 374 277 402 57.  
 14053 206 467 561 77 820 141122 230  
 47 321 63 6 958 142061 81 360 414 53  
 73 87 143218 482 96 636 811 42 79  
 144124 273 313 85 89 408 524 788 950  
 81 145013 74 116 21 39 90 474 88 536  
 64 623 717 146070 4 307 445 502 21  
 23 49 69 644 77 753 147173 245 362 65  
 501 12 70 630 782 971 80 148000 16 250  
 472 615 738 90 936 69 75 149034 176  
 20 316 41 499 531 815 45.  
 150192 216 311 39 453 573 151261  
 548 63 79 642 67 890 92 983 152084 90  
 206 55 91 369 442 99 605 43 85 859  
 153051 102 329 520 34 84 787 892  
 154043 192 797 905 15 155373 485 633  
 771 847 156063 482 655 851 73 157065  
 127 81 264 414 596 709 43 158061 144  
 242 260 458 714 39 815 946 60 159057  
 85 165 333 841 938 43 75.  
 160135 204 8 36 443 508 323 161032  
 108 16 202 634 162048 100 30 236 370  
 86 597 644 730 76 820 44 163042 138  
 66 435 675 164166 270 307 52 492 575  
 622 789 999 165238 47 545 621 96 732  
 60 814 44 166036 105 433 858 82 167189  
 397 447 507 49 76 787 808 45 51 168142  
 45 258 371 560 712 812 28 35 916 70  
 169027 115 209 84 347 65 479 517 832  
 170043 194 345 554 657 897 88 987  
 171113 298 321 77 411 83 824 44 711  
 891 916 172227 449 540 759 803 8 926  
 173048 76 359 719 91 174092 99 233 91  
 497 827 958 175011 20 322 52 66 77 505  
 43 92 743 989 176149 236 688 881 84  
 177029 35 141 68 236 360 507 790 1 814  
 923 178061 155 200 15 476 670 179052  
 145 95 337 687 752 859 972.  
 180008 17 218 318 417 794 810 56  
 181168 71 276 554 863 963 182051 82  
 100 241 43 914 51 183168 292 353 668  
 79 781 184176 347 413 87 229 768 71  
 996 185213 18 371 409 617 98 729 812  
 60 186020 283 558 606 69 832 49 187077  
 323 502 20 93 621 805 50 188212 33 8  
 388 416 28 59 622 744 9 894 821 189028  
 111 364 75 776 851.  
 190232 47 363 691 720 888 960 98  
 191257 420 77 562 91 757 884 928 66  
 192071 125 491 506 614 812 928 38 58  
 193002 61 260 332 430 704 69 194012  
 95 345 496 838 934.  
 200000 242 427 92118 450 802 93583  
 91 743 803 941 61 94420 580 661 915  
 45 95546 73 854 914 96067 74 128 856  
 79 97384 431 68 529 720 807 903 98543  
 648 700 831 979 99153 87 301 633 734.  
 100033 997 101479 864 984 102198 272  
 674 933 103439 555 104058 400 840  
 105017 177 90 662 768 873 980 106005  
 26 100 224 99 330 503 645 50 53 738  
 107689 108022 40 209 351 71 75 907  
 109033 144 442 626 75.  
 110240 423 777 862 917 111399 482  
 510 857 934 113088 106 224 563 809 970

52 4227 714 933 5055 471 836 922 6011  
 284 603 7235 88 530 807 8140 221 463  
 765 881 9079 112 288 463.  
 10242 856 11043 417 51 519 857  
 12109 241 549 13025 129 268 304 47  
 491 871 14043 519 34 61 905 15457  
 586 601 21 16452 694 758 67 17109 97  
 243 62 391 633 745 18206 677 728 895  
 922 19465 80 847.  
 20330 21251 746 22209 588 613 23819  
 98 24315 477 694 812 25013 26260 300  
 707 19 27112 484 877 28130 432 29022  
 341 470 997.  
 30075 398 415 636 933 50 68 31061 234  
 791 32119 615 935 33054 573 658 34266  
 866 956 35723 37 859 925 36281 317 419  
 531 892 37120 359 606 757 88 38607  
 39243 636 705.  
 40655 906 41156 303 667 78 733 60  
 42030 190 221 439 758 930 84 43453 634  
 847 90 44251 442 519 648 875 45108 36

379 674 885 178044 59 136 693 703  
 179062 513 602 928.  
 180561 76 670 756 942 181219 69 462  
 182344 551 183155 214 734 184323 633  
 185169 77 85 573 186083 189 204 987  
 622 56 932 87 188061 89 251 331 415  
 893 995 189235 60 594 688 779.  
 190059 342 429 605 866 908 191213  
 29 580 750 192338 64 458 633 870 193032  
 174 388 533 910 44 194471 906.  
**CIĄNIENIE TRZECIE**  
**20.000 zł. — 105507**  
**50.000 zł. — 78920**  
**15.000 zł. — 15544**  
**10.000 zł. — 31400 79863**  
**5.000 zł. — 98686 125886**  
**2.000 zł. — 19644 25674 27392**  
 40214 76050 88725 102469  
 109545 119016 138843 140225  
 143067 149354 168198 183849  
 192023 46484.  
**1.000 zł. — 4744 6411 7030**  
 17394 20050 26227 37662 43770  
 45795 46959 48767 64015 73533  
 89510 98111 103943 104169  
 104583 107637 130830 141111  
 155816 159250 159555 181662  
 185683 189858 193269.

114052 71 244 81 412 721 115009 70 617  
 98 116000 382 444 871 117225 325  
 118258 90 529 712 79 847 119300 39 62  
 91 553 989.  
 120166 209 90 533 593 648 712 121311  
 653 856 122238 334 122373 681 124005  
 681 124005 38 100 427 92 505 62 77  
 125555 766 88 905 126031 46 223 98 551  
 91 865 127529 827 54 962 64 128144  
 256 303 726 46 129053 984.  
 130065 106 896 131238 375 595 636  
 755 337 59 911 33 59 132602 800 967  
 133248 579 823 134215 30 491 135342  
 401 581 707 816 136118 388 761 137324  
 454 435 40 622 827 138241 159245 479  
 91 562 91 888.  
 140610 39 737 141261 76 410 34 518  
 855 60 142059 607 842 944 143135 484  
 598 731 814 144039 623 145281 616 863  
 140042 58 333 728 40 59 912 48 147289  
 317 434 675 148044 147 625 787 806  
 149058 160 211 612 761 819 35.  
 150458 556 657 792 151246 613 152084  
 258 300 448 599 683 153409 525 656  
 878 931 154856 906 84 155618 156185  
 260 408 659 705 976 87 157009 297 357  
 499 647 711 52 93 820 69 158438 567  
 773 159612 59.  
 160635 743 881 905 97 161184 340  
 492 897 162021 319 73 492 551 704 916  
 163211 465 164167 226 44 705 921  
 165279 373 682 166033 357 563 750 895  
 900 167580 707 25 908 168546 642 779  
 962 169185 323 896 907 93.  
 170022 500 75 638 961 171157 502  
 755 172393 611 15 46 914 173721 64  
 174126 464 627 721 55 59 846 175183  
 465 793 176014 95 298 312 541 177205  
 178106 398 631 976 179031 105 439.  
 180077 92 138 48 244 626 769 875  
 181396 490 834 915 30 80 182750 183506  
 794 184125 328 458 708 935 76 185278  
 16035 73 254 377 447 517 779 187267  
 430 532 894 955 188040 84 507 189424  
 41 668 841.  
 190220 528 862 191032 178 333 476  
 835 192437 193572 779 194415 33 648  
 82 926.

## Zł. 1.000.000

można wygrać w szczęśliwej kolekturze

CH. WOLMAN Narutowicza 38

Plac Reymonta 3/4

333 511 754 60 46084 274 424 508 616  
 796 47017 186 205 562 634 878 48183  
 252 308 526 49147 234 332 508 831.  
 51201 66 445 572 875 52244 99 407  
 668 978 53142 282 540100 280 403 18  
 593 666 787 89 982 55011 325 446 789  
 957 80 56061 99 102 307 39 502 75  
 57137 62 70 237 90 616 39 856 998 58384  
 508 611 64 778 847 85 99 59192 392  
 769.  
 60648 61109 737 898 62027 386 953  
 60404 580 633 65098 108 259 375 618  
 50 831 66128 389 881 975 67063 114 265  
 333 578 879 932 68078 218 304 53 603  
 981 69037 277.  
 70143 75 232 817 71105 229 72030  
 36 436 848 73154 379 493 74022 371 454  
 80 635 722 882 75191 224 402 49 520  
 775 867 76012 148 231 51 513 978 77097  
 542 78568 825 45.  
 80584 81078 81078 183 82213 20 836  
 61 940 83226 397 507 673 84047 251 64  
 300 90 464 832 85342 548 673 89 736  
 86158 572 946 87208 543 805 12 929  
 42 88012 372 596 771 89334 59 489 582.  
 90059 103 212 629 796 984 91061 65  
 488 569 766 92008 145 386 93102 71  
 306 718 840 94065 88 231 487 581 950  
 95354 402 550 96676 730 68 97055 481  
 98192 215 99183 228 81 568 743.  
 100169 98 321 101385 450 561 647  
 70 866 74 98 192388 490 539 710 103044  
 83 757 104194 471 831 105000 214 358  
 106260 327 36 574 740 107010 181 425  
 832 108 434 109140 97 326.  
 110503 618 111533 45 627 82 872  
 112472 113077 710 31 853 62 950 114413  
 515 704 115112 392 537 116031 39  
 117141 50 233 385 666 796 118185 203  
 94 837 82 952 119628 706 907 57.  
 120510 121336 411 781 812 122137  
 123092 162 426 76 124129 57 286 314  
 789 818 94 125021 215 403 26 866 74  
 126041 765 127034 432 128993 129024  
 74 242 419 20 823 65.  
 130265 749 905 131140 56 64 359 613  
 889 912 132676 98 133200 429 134356  
 595 744 828 42 47 135075 235 431 518  
 677 87 136648 57 746 137718 864 923  
 138336 424 559 60 764 964 139095 119  
 371.  
 140149 230 142900 143436 523 28 90  
 670 967 144264 145373 146441 818  
 147125 765 821 935 95 148073 621  
 149134 432 634 78 708 832.  
 150006 118 151285 648 761 888 152558  
 956 153166 223 473 777 996 154078 125  
 288 516 992 155302 707 56 156427 772  
 157054 81 563 76 800 51 926 158048  
 159004 216 406 95 646 800 952  
 160329 161416 605 13 864 162012 563  
 608 769 804 163032 283 411 22 522 48  
 645 883 164028 250 496 755 77 165308  
 166307 99 833 167314 422 943 168043  
 51 134 260 628 169193 377 400 48 622  
 719.  
 170497 557 899 171239 700 03 925  
 172051 144 370 964 173474 174319 416  
 86 588 93 615 175233 335 405 674 845  
 176241 437 579 620 52 984 177041 137

## Po 200 złotych

232 425 515 600 750 65 1011 85  
 451 842 2039 568 626 747 950 3209 491  
 890 4132 67 638 74 790 960 5276 363  
 688 91 854 6072 199 735 887 7033 85  
 162 285 908 8309 419 655 850 966 9083  
 90 154 387 671.  
 10143 339 598 731 58 11268 311 73  
 689 795 847 994 12100 418 38 549 613  
 729 894 13016 721 831 14339 548 72  
 884 15035 81 218 309 95 580 625 16612  
 92 984 17025 71 132 215 89 374 77 84  
 887 18216 480 773 19262 555 060 869.  
 20088 98 410 519 698 372 21456 84  
 758 810 83 22027 278 399 571 806 24118  
 353 464 619 539 959 84 25144 567 26061  
 315 855 908 27151 521 839 89 943 28152  
 220 513 66 737 974 29056 196 254 583  
 770.  
 30354 31340 701 80 916 32211 687  
 804 982 33141 251 435 682 774 34022  
 67 517 67 742 95 35035 211 303 419 43  
 569 36468 951 37036 124 419 684 942  
 39611.  
 40031 96 11 549 919 41072 631 42017  
 50 515 41 87 893 43074 345 500 648  
 974 97 44091 329 827 45166 624 791  
 889 942 46288 452 847 47326 30 419 61  
 93 788 48019 283 504



# OGRÓD MANTEUFEL OTWARTY

Zachodnia 45

Codziennie **DANCING** na powietrzu.  
Znakomity zespół muzyczny „**SPEEDY BOYS**”  
Atrakcyjny program artystyczny ze  
znakomitym **TANCERZEM - MURZYNIEM LAWRENCE** na czele  
W soboty, niedziele i święta **FIVE O'CLOCKI** od 5.30 — 7.30.

# WIŚNIOWA-GÓRA

**Basen - Pływalnia - Plaża i PARK ZDROWIA**  
**OTWARCIE w NIEDZIELĘ, dnia 23. V. 1937**



## DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w  
W niedziele i święta od 10-12

## Dr. Eugenia NOWAK-MIROWSKA

ordynuje jak co rok  
w **RABCE**, willa „**ZOFIA**”  
Aleja Piłsudskiego

LEKARZ - DENTYSTA

## Helena Halpern NARUTOWICZA 2

TEL. 170-96  
Godz. przyjęć: od 11-2 i 4-7.

DR. MED.

## M. Taubenhauz AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.  
**Zgierska 11**  
tel. 346-09

## DOKTOR REICHER

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych  
leczenie promieniami Roentgena  
Południowa 28, tel. 201-95  
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.  
w niedziele i święta od 9-12 pp.

## Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG  
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.  
**Andrzeja 4, tel. 228-92**

## DOKTOR HENRYKOWSKI wznowił przyjęcia

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych  
**Traugutta 9**, front, I p  
Tel. 262-98  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w  
w niedz. i święta od 9-12.30 pp

## CORSO

Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12.  
**Ceny od 50 gr.**  
Sala należycie wentylowana

### MORSZYN-ZDRÓJ

Pensjonat „Biały Dwór” tel. Nr. 40  
Komfortowo urządzone słoneczne pokoje.  
Staranna obsługa. — Ceny przystępne.  
Kuchnia DIETETYCZNA i DIABETYCZNA  
na wzór Prof. Dr. Nordena.  
Pod kier. T. Opoczyńskiej z Łodzi  
**ZARZĄD:**  
T. Opoczyńska i J. Felsztajn.

**“OLLA” GUM?**  
„OLLA” GUM? JEST DOWODNIE NAJBARDZIEJ ROZPOWISZCZONĄ MARKĄ NA KULI ZIEMSKIEJ! NIE ISTNIEJE MARKA LEPsza, CZY TEŻ PEWNIĘSZA OD „OLLA” GUM? GDYŻ „OLLA” JEST BEZSPRZECZNE NIEPRZEKIGNIONA TAK W SWEJ JAKOŚCI, MIAK I DELIKATNOŚCI!  
5 nowoczesnie urządzonych fabryk, patent amerykański, Dr. Baloga Nr. 1959704, ponad 40 lat doświadczenia i specjalizacji!!!

### Lecznica dla Psów

(strzyżenie psów)  
lek. wet. M. A. Reicha  
**Gdańska 117-a**  
(róg Zamenhofs) tel. 175-77

### TEATR POLSKI

Popis tańca artystycznego  
**Esty Zylbersztajnowny**  
wraz z uczniami  
Czwartek 27 maja 4 po poł.  
Przedsprzedaż biletów w cukierni „Ziemiańskiej”

### PENSJONAT „ZALESIE”

Ciechocinek, ul. Ks. Józefa, przy łasku sosnowym. Pokoje z bieżącą wodą, wykwinna kuchnia, tarasy, własna plaża i las. Telefon 140. —0

NAJWIĘKSZY WYBÓR standard  
**sobel**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 107  
KIER. AUGUSTA GOEPPERT  
Odświeżanie kapeluszy.

## Ogłoszenia drobne

### Uzdrowiska

#### WŁODZIMIERZÓW

Pensjonat „TRZY LILJE”  
pod zarząd N. WAJCMANOWEJ już czynny. Oświetlenie elektryczne! Informacje telefonicznie 182-43  
Od godz. 2.30 tel. 120-19.

### ZAKRZEW (pod Podgębicami)

Pensjonat „Zacisze Leśne” Ady Szykierówny, położony wśród sosnowych lasów, w suchej, klimatycznej miejscowości. Idealne warunki odpoczynkowe. Kuchnia wykwinna. Ceny umiarkowane. Inform. w Łodzi tel. 213-92. Inform. na miejscu Podgębice tel. Nr. 30. 932-2

### POTRZEBNA zdolna samodzielna panna do pracowni sukien.

Nirnsteinowa, Piotrkowska 132. W rachubę wchodzi tylko pierwszorzędna siła. — Zgłaszać się między 2 i 3 p. p. —2

### GŁOWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży

Szefnerowej i Erlichowej w suchym sosnowym lesie, w pobliżu plaży. Troskliwa opieka. Gry, zabawy pod kierownictwem rutynowanego instruktora. Informacje: Szefnerowa, ul. Narutowicza nr. 43, tel. 209-72, od 16 — 18. W Głownie: Nowy Otwock, ul. Leśna 20. 5924-2

### LETNISKA. W malowniczej wolnej od kurzu miejscowości, mieszkania umeblowane z bieżącą wodą i nowoczesnymi wygodami do wynajęcia.

Plaża, kąpiele, las, park, tenis etc. Ceny przystępne. Dojazd autostradą Łagiewnicką albo przez Zgierz. Osada młynarska Skotniki obok Smardzewa tel. 112-27

### Różne

„RENEE”, Al. Kościuski 9, m. 4, tel. 147-05, poleca stale świeże modele pasków, rękawiczek i innej galanterii skórzanej. 893-20

### KOLONIA wypoczynkowo - turystyczna w Karwi nad Bałtykiem

willa „Bałtyk” pod kierownictwem pp. G. Lichtensztajnowej i I. Grundmana. Pierwsza grupa wyjeżdża 1. czerwca. Inform. i zapisy: „Lektor”, Śródmiejska 7, codziennie od 11 do 21 bez przerwy; w sobotę — od 18 — 21.

### CHELMY - LAS pod Łodzią.

Do wynajęcia 2 (dwa) komfortowe letnie mieszkania w „Oazie”. Wiad.: tel. 194-99, od 7 — 10 wiecz. 37-2

### PLASZCZE impregnowane damskie i męskie wykonują solidnie.

Ceny przystępne. Łódź, Zachodnia 31, M. Fajnwaks, tel. 113-46. 70-16

### PENSJONAT „Wiktoria” w Głownie

(willa p. Pokorowskiego) pod zarząd R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku wśród lasów. Duże słoneczne pokoje. Ceny przystępne. Otwarcie nastąpi 1-go czerwca. Zgłoszenia na miejscu od 16 maja lub w Łodzi, Piotrkowska 120, m. 41, od 3 — 5 po poł. Tel. 108-90. 919-4

### LETNIE mieszkania tanio.

Bendzelin—st. Żakowice. Szczegóły na miejscu u Adolfa Kona 912-3

### POSZUKUJĘ tłumaczy do dorywczego tłumaczenia z polskiego na angielski, niemiecki i żydowski.

Oferty pod „Przekład literacki” do administracji

### RYTRO wspaniała kotlina nad Popradem koło Krynicy.

Wypocznik, wygody, pierwszorzędna kuchnia w pensjonacie „Podhale” (J. Schweid). 419-8

### LETNISKO pięknie położone w ogrodzie przy samym lesie do wynajęcia.

Wiadomość Piotrkowska 118, m. 6.

### TRZY POKOJE w śródmieściu z wygodami (nie w amfiladzie) poszukiwane.

Oferty sub. „G. K.” do Administracji „Głosu” Piotrkowska 70. —2

### ZACISZE LEŚNE (Zakrzew).

Pensjonat Poli Kolskiej czynny od 1-go maja, położony w samym lesie, blisko rzeki Warty. Pokoje słoneczne, kuchnia wykwinna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. Telefon na miejscu. Podgębice 14. Wiadomość w Łodzi, telefon 217-37. —6

### WŁADAJĄCY polskim, niemieckim i włoskim, wykształcenie zagraniczne, ze znajomością księgowości i korespondencji, pisze na maszynie, pracowity, sumienny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.

Łaskawe zgłoszenia do administracji sub G. E. S. —2

### WILLA z wszelkimi wygodami w Smardzewie do wynajęcia.

Telefon Zgierz 57.

### KINO TON

PAWEŁ MUNI „PASTEUR”  
w epokowym filmie  
oras rewia muzyczna „Młodość na bezdrożu”, w roli gł. Kay Francis  
Początek seansów: 4-6-8-10, w niedzielę i święta o g. 12-iej w poł.

### POSZUKIWANY dozorca ze znajomością ogrodnictwa i elektromonterstwa.

Referenacje Wiśniowa Góra, pensj. Fajlowej. 5908-3

### KOMFORTOWE 2, 3-pokojowe mieszkania nowoczesne, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody do wynajęcia od lipca w nowym domu Narutowicza 90.

Informacje: na miejscu lub tel. 132-32. 846-11

### — I. — Dziś premiera! — Wielki podwójny program! — II. —

**Mistrzowie Głupoty**  
W rol. główn. **FLIP i FLAP**  
Niebywała komedia — Bomby śmiechu.

### NA KAWALERCE

W rol. gł.: **ROBERT MONTGOMERY**  
**MADGE EVANS**

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—  
Rekopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstom redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50  
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej  
firan zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantes. dodatek. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej